ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 146 A Rok XIV

WARSZAWA
NIEDZIELA
21 MAJA
1939 R.
Cena 10 Gr.
w

„ZDAJE MI SIĘ, ŻE POLSKA WTENCZAS SILNIE POWSTANIE, KIEDY NABĘDZIE PRZEKONANIA, ŻE BEZ WSZELKIEJ OBEJDZIE SIĘ POMOCY, — I WTENCZAS TYLKO ZNAJDZIE POMOC".

Adam Mickiewicz

Tajniki czystki wśród generalicji

Niemiecki plan błyskawicznego uderzenia

Rewelacje b. wojskowego niemieckiego

PARYŻ, 20. 5. Ogłoszone w „Journal des Debas" rewelacje b. prezydenta Senatu gdańskiego p. Rauschninga wywołały w całej Francji zrozumiałe poruszenie. B. prezydent Rauschning stwierdza przede wszystkim, iż przyłączenie Gdańska nie jest bynajmniej koniecznością gospodarczą Rzeszy natomiast dla Polski Gdańsk, z którym wiąże się dostęp do morza jest problemem terytorialnym mającym niezwykle ważkie znaczenie. Przyłączenie bowiem Gdańska do Niemiec oznaczałoby dla Polski w konsekwencji utratę Pomorza.

POLSKA W 1933 R. ŻĄDAŁA OD LIGI NARODÓW ZABEZPIECZENIA SWYCH INTERESÓW W GDAŃSKU,

Wobec jednak stanowiska Ligi musiała zdecydować się na zbliżenie z Niemcami. Deklaracja z Polską była jednak dla Hitlera tylko wygodnym środkiem dla uzyskania neutralności na wypadek konfliktu na Zachodzie. Gdańsk był zawsze dla Hitlera instrumentem nadwyrężenia potęgi militarnej i siły wewnętrznej Polski.

Artykuł swój kończy p. Rauschning stwierdzeniem, że ludność Gdańska nie chce połączyć się z Rzeszą, a ludność niemiecka w Rzeszy nie jest wrogo nastrojona dla Polski i nie chce być pionkiem służącym do realizacji ambicji Hitlera.

W związku z ogłoszonymi przez „Journal des Debats" rewelacjami prez. Rauschninga, korespondent nasz zwrócił się do

JEDNEGO Z WYŻSZYCH OFICERÓW ARMII NIEMIECKIEJ

byłego hitlerowca, który w okresie zlikwidowania opozycji Rhoehma zdołał uciec do Francji. Ów wyższy wojskowy znający doskonale personalne sprawy armii niemieckiej poinformował naszego korespondenta, iż istotnie początkowy plan Hitlera polegał na uderzeniu przede wszystkim na zachód, a później dopiero zmierzał do obrócenia swych sił na wschód. Wówczas sztab generalny Rzeszy sądził, że Polska albo nie przyłączy się do walki, albo też nie będzie mogła przełamać pierwszych linii oporu niemieckiego. Według tego planu

ŁINIA ZYGFRYDA MIAŁA BYĆ PRZEDE WSZYSTKIM BAZĄ WYPADOWĄ,

natomiast na granicy polskiej miały powstać prowizoryczne umocnienia, konieczne na czas przeprowadzenia wojny błyskawicznej z Francją.

Plan ten spotykał się z opozycją szeregu dowódców armii, którzy uważali, iż Niemcy nie zdołają szybko zniszczyć Francji, a Polska w razie słabych linii obronnych ze strony Niemiec zdoła przełamać opór niemiecki przeprowadzając ofenzywę na Berlin. Ostatnio więc, w okresie przed zajęciem Sudetów, rozpoczęto opracowanie nowego planu,

SKIEROWANIE ATAKU BYŁOBY, WEDŁUG TEGO PLANU PRZEDE WSZYSTKIM NA POLSKĘ.

Sztab generalny niemiecki obliczał, że zdoła w czasie paru tygodni złamać opór Polski, a wówczas może myśleć o uderzeniu z całą siłą na Francję.

Jednak i ten plan spotkał się ze sprzeciwem najzdolniejszych generałów, którzy uważali, że Niemcy nie mają tak daleko posuniętej przewagi technicznej, aby mogły liczyć na przeprowadzenie wojny błyskawicznej. Wskazywali ponadto na nieukończenie linii Zygfryda, która nie wytrzymałaby skoncentrowanego ataku samej armii francuskiej, a tym bardziej już przy poparciu Anglii. Kierownictwo niemieckie, które zdawało sobie sprawę, że

W TRUDNYCH WARUNKACH GOSPODARCZYCH

można mówić o zwycięstwie tylko przez wojnę błyskawiczną, zdecydowało się jednak przeprowadzić swoją tezę usuwając na emeryturę szereg dobrych generałów, jak Stuelpnagla, Quadę, Liebmanna i Loba. Informator nasz przypuszcza więc, że utrzymał się plan ostatni wojny błyskawicznej na wschodzie i z późniejszym przerzuceniem całych sił na zachód.

B. premier Laval u Mussoliniego

Sensacyjne pogłoski w Paryżu



PARYŻ, 20. 5. W Paryżu rozeszły się sensacyjne pogłoski, iż b. premier Laval otrzymał specjalną misję nawiązania stosunków włosko - francuskich. Premier Laval ma specjalnie udać się do Mussoliniego, aby przedstawić mu stanowisko Francji wobec dezyderatów włoskich. Osoba prem. Lavala będzie mile widziana przez koła włoskie, gdyż swego czasu doprowadził on do nawiązania paktu Laval — Mussolini, a nawet obecnie utrzymywał dobre stosunki z Mussolinim i gen. Franco.

Komentując powyższe pogłoski, francuskie koła polityczne oświadczają, iż Mussolini wyraźnie oświadczył, że nie będzie stawiał Francji żądań terytorialnych, jednak szef rządu włoskiego stoi na stanowisku, że pierwszy krok celem porozumienia musi wyjść od Francji. Dotychczasowe stanowisko rządu francuskiego było przeciwne, gdyż motywując, że Italia wypowiedziała pakt Laval — Mussolini, rząd Francji uważał, że stosunki muszą nawiązać Włochy.

Obecna poufna misja Lavala miałaby ustalić formę dyplomatycznego nawiązania rozmów francusko- włoskich.

Specjalne grupy S. S. w Gdańsku

Antypolska propaganda w prasie

Narady Foerstera w Wiesbadenie

GDAŃSK, 20. 5. (tel. wł.). Gauleiter Foerster bawił niedawno w Niemczech, gdzie specjalnie udał się na konferencję do Wiesbaden z władzami partii narodowo - socjalistycznej. Na konferencję przybył specjalnie kierownik Gestapo dla służby śledczej poza granicami Rzeszy Rediess. Celem tych narad było skierowanie do Gdańska nowej grupy służby informacyjnej S. S. t. zw. S. S. Nachrichtensturm.

Grupa ta została skierowana z Lipska w cywilnych ubraniach w nocy z 10 na 11 maja udała się do Gdańska.

W dalszym ciągu konferencji ustalono, że bezpośrednim kierownictwem na terenie W. M. Gdańska będzie się zajmował t. zw. S. S. Grupenführerr Rediess. Rediess jest znany ze swej bezwzględności i bezwzględnego wykonywania rozkazów swoich przełożonych. Do dn. 1 maja 1933 r. był on S. S. Sturmführerem w Düsseldorfie, a od 1934 r. był odkomenderowany do sztabu S. S. w Berlinie.

W naradzie w Wiesbaden wziął również udział obecny nadprezydent policji w Düsseldorfie b. S. S. Obergruppenführer Wetzl, który jako fachowiec udzielał rady co do przeprowadzenia akcji S. S. w Gdańsku.

W związku z naradami w Wiesbadenie pozostaje prawdopodobnie zlecenie jakie otrzymała prasa gdańska jak najintensywniejszej wiadomości o rzekomych represjach wobec Niemców w Polsce. Instrukcja jaką otrzymała prasa gdańska nakazuje, aby wiadomości o rzekomych represjach wobec Niemców w Polsce były zawsze zamieszczane na jednym miejscu tak, aby u czytelnika wywołać wrażenie, że rząd polski stosuje te represje celowo i bezustannie.

Wobec prasy polskiej władze Gdańska stosują w dalszym ciągu konfiskaty. Ostatnio zresztą nie tylko już polskie gazety są konfiskowane, ale nie dopuszczone są do sprzedaży gazety francuskie, angielskie, szwajcarskie, a nawet amerykańskie. Z zagranicznych dzienników można otrzymać tylko dzienniki włoskie.

„Tyrol będzie niemiecki"

Narodowo-socjalistyczna propaganda prowadzona gwałtownie w Tyrolu

TRIEST, 20. 5. Jak donoszą z Tyrolu wśród kierownictwa partii faszystowskiej oraz wśród administracji w Tyrolu duże wrażenie wywołała ostatnia działalność Niemców, którzy zupełnie wyraźnie nawołują do podtrzymywania niemczyzny w Tyrolu Południowym i obiecują, iż Tyrol w najbliższym czasie zostanie przyłączony do Niemiec.

Według poufnych informacyj zebranych, przez wywiad włoski ostatnio odbyła się w Wiedniu odprawa poszczególnych kierowników wydziału partii narodowo - socjalistycznej, na której postanowiono stworzyć specjalną grupę nauczycieli wędrownych, jacy mieliby w Tyrolu powierzoną akcję propagandową na rzecz ojczyzny.

Na odprawie tej kierownik Niemców zagranicznych Bohle oświadczył, że Rzesza narodowo - socjalistyczna nie rezygnuje z żadnego Niemca żyjącego poza granicami Rzeszy, i że będzie prowadzić intensywną akcję propagandową za przyłączeniem wszystkich ziem, na których przebywają jeszcze Niemcy poza granicami Rzeszy. Do ziem tych zaliczył również Bohle południową część Tyrolu.

Zespół nauczycieli, którzy mają prowadzić propagandę w Tyrolu przeszedł już specjalne przeszkolenie, w którym ujęto zarówno metody nauczania, jak i propagandy na rzecz dzisiejszej Rzeszy. Mianowicie w czasie lekcji ma być podkreślana niemieckość Tyrolu i specjalnie wiele czasu ma być poświęcone na historię Rzeszy. **Instrukcja przewiduje co do obecnych czasów, jak najdalej idącą propagandę narodowego socjalizmu.**

Poza tym wędrowni nauczyciele mieliby przeprowadzać specjalne spisy, które pozwoliłyby władzom niemieckim zorientować się, jak wielu Niemców z Tyrolu będzie popierać akcję niemiecką, a **specjalnie czy w razie rozruchów lub akcji militarnej gotowi są poprzeć narodowy socjalizm.** Dalsza instrukcja omawiając warunki bezpieczeństwa pracy nauczycieli niemieckich nakazuje specjalną ostrożność wobec administracji włoskiej, aby w każdym razie nie narażać się na represje, czy też nie budzić nieufności ze strony władz włoskich. Nauczyciele przeszli specjalny kurs języka włoskiego, aby wobec represyj administracyjnych mogli występować jako domokrążni kupcy włoscy.

Tarcia we „Wspólnocie Narodowej"

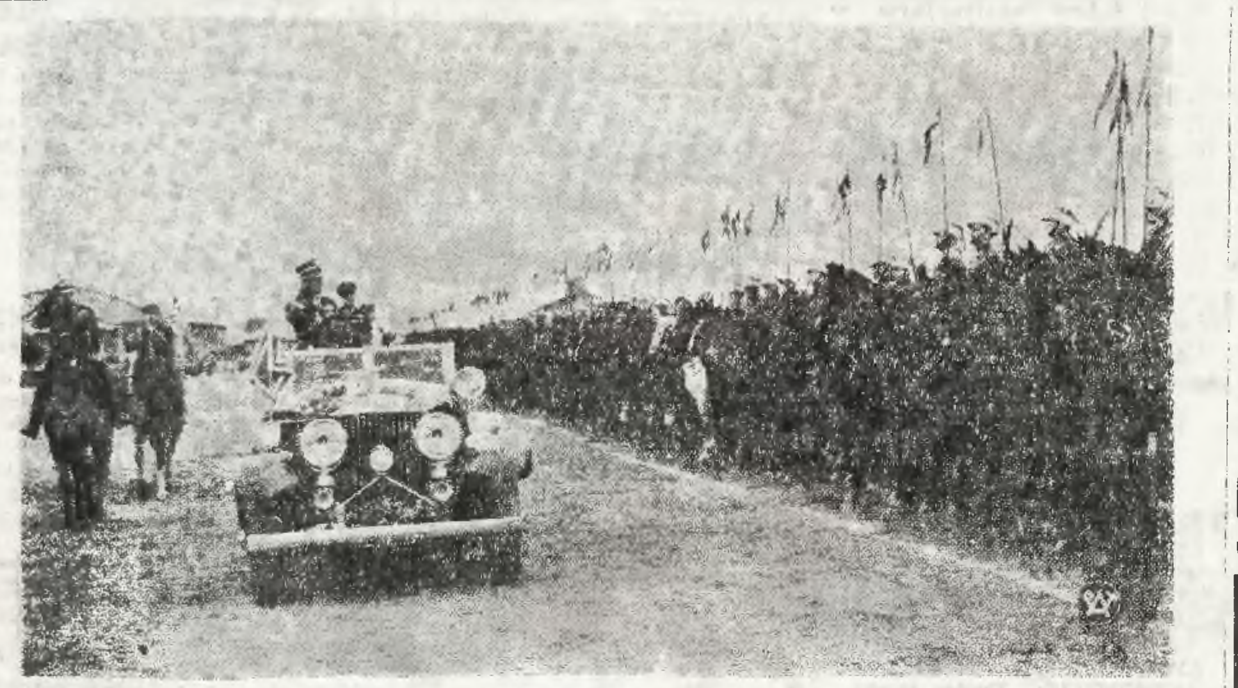
Gestapo sprawdza spisy

Gen. Gayda tworzy nową partię

PRAGA, 20. 5. Ostatnio w kołach czeskich współpracujących z władzami protektoratu zaznaczyły się bardzo ostre tarcia, doprowadzające nawet do zajść pomiędzy dwoma grupami członków wspólnoty narodowej czeskiej. W ostatnich tygodniach bowiem nacisk władz niemieckich na pracę czeskiego ugrupowania wzrósł bardzo silnie. Ostatnio narzucono Wspólnocie Narodowej regulaminy, wzorowane na przepisach partii narodowo - socjalistycznej niemieckiej. Nakazano organizowanie specjalnych dni, jak np. dzień pojednania, które mają za zadanie podporządkowanie ludności czeskiej Niemcom, pod pozorem konieczności posłuszeństwa i współpracy.

Również w ostatnich czasach władze protektoratu zażądały powtórnie spisu personalnego członków Wspólnoty Narodowej i skreśliły szereg osobistości podejrzanych o niechętny stosunek do hitleryzmu. Na tym tle nastąpiło oświadczenie gen. Gaydy, który zdecydował się na wystąpienie z życia politycznego. Szereg zwolenników b. przywódcy partii faszystowskiej złożyło również na ręce prez. Hachy wiadomość, iż występują z komitetu Wspólnoty Narodowej. **Gen. Gayda nosi się z zamiarem utworzenia nowej partii politycznej.**

W związku z trudnościami wśród Czechów uległych do tej pory polityce niemieckiej, władze **protektoratu nakłoniły prez. Hachę do rozwiązania dawnego komitetu Wspólnoty Narodowej i stworzenia nowego, szerszego, przy czym spośród 70 osób, które weszły do nowego komitetu, wszystkie musiały otrzymać opinię Gestapo.**



Naczelny Wódz marszałek Śmigły - Rydz przed [illegible] pułku ułanów swego Imienia w Ciechanowie.

Układ gospodarczy niemiecko-litewski

Min. Urbszys w Berlinie

BERLIN, 20.5. Litewski minister spraw zagranicznych. Urbszys przybył dziś przed południem do Berlina, witany na dworcu przez podsekretarza stanu Woermana.

BERLIN, 20. 5. Dziś podpisany został w Berlinie przez min. spr. zagr. Rzeszy v. Ribbentropa i min. spraw zagr. Litwy Urbysza układ gospodarczy niemiecko - litewski.

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 b. m.:

Chmurno z większymi rozpogodzeniami. Na wschodzie kraju miejscami burze i zanikające deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Słabe wiatry zachodnie.

MAJ

21

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—34	19—32
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
5—38	21—48
Dł. dnia	Przybyło
15—58	8—14

Dziś św. Wiktora

Jutro św. Emila

TEATRY

WIELKI: O 4 pop. „Harnasie" i „Verbum Nobile". O 8 w. „Manewry jesienne". Dochód z popołudniówki na FON.

NARODOWY: O godz. 8 w. „Samuel Zborowski" F. Goetla. O godz. 4 p. p. „Grube ryby" z Leszczyńskim, Stanisławskim i Zelwerowiczem na czele.

NOWY: O godz. 8 „Week - End". O godz. 4 p. p. „Week-End".

POLSKI: O godz. 8 „Hamlet". O godz. 3 p. p. „Gałązka rozmarynu". W środę prem. nowej sztuki Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki" w reżyserii Z. Ziembińskiego.

LETNI: O godz. 4 i 8 wieczorem „Pensjonat we dworze" Kiedrzyńskiego.

MAŁY: O godz. 8 wiecz. „Brat marnotrawny" O. Wilde'a. O godz. 4 p. p. ostatnia popoł. w sezonie „Brat marnotrawny".

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".

KAMERALNY: o 4 i 8.15 „Exposé pani ministrowej" Krzewińskiego.

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): O 8 wieczorem „Zakochana" Porto de Riche'a. O 4.15 „Zakochana".

„8.15": O 8 „Baron Kimmel" operetka Walter Kelle.

ATENEUM: O godz. 4 i 8 wiecz. „Cyrulik Sewilski" z Jaraczem.

BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił".

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): W czwartki, piątki, soboty i niedziele „Szczęśliwe małżeństwo", Mikołaja Trigera.

INSTYTUT REDUTY o godz. 12 (w sali Wielkiej Rewii) „Rycerze Radości". 8 wiecz. „Haneczka i duch"

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: ul. Czerniakowska 128, godz. 19.30 „Ponad śnieg"; ul. Młynarska 2 godz. 19 „Szelmostwa Skapena".

FILHARMONIA: W niedzielę o g. 12 zamknie sezon koncertowy porankiem muzyki klasycznej. W programie Bethoven i Haydn.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Alarm!" Na scenie rewia „Frontem do morza".

ITALIA: „Modelka".

JURATA: „Za cudze winy" oraz dodatki kolorowe.

LOT: „Zgrzeszyłam" i dodatki.

KOMETA: „Walka o szczęście" i rewia.

MARS: „Miłość w dżungli".

MIEJSKIE: „Dla kobiety".

NAPOLEON: „Gibraltar"

OLZA: „Zdobywca serc" i dodatki.

PARAFIA ŚW. ANDRZEJA: „Książe i żebrak".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Ludzie Wisły".

PANORAMA I (Rynek St. Miasta 14): „Szwajcaria".

PANORAMA II (Nowy Świat 27): Monte Carlo, Monaco i Muzeum Oceanograficzne.

PRAGA: „Suez" i rewia.

PRASKIE OKO: „Lord Jess" i „Świecznik królewski".

ROMA: „Banita".

SOKÓŁ: „Serce moje należy do ciebie" i „Straszny dwór".

STUDIO: „Dama z portretu".

ŚWIAT: „Cnotliwa Zuzanna" i „Za za".

Właściciel kradł we własnej fabryce

Wielka afera spirytusowa we Lwowie

Żydzi zawsze potrafią oszukać

Przed kilkoma miesiącami wykryto we Lwowie wielką aferę spirytusową. Okazało się mianowicie, że w żydowskim t. zw. I Małopolskim Tow. Rafinerii Spirytusu, dokonywana była systematycznie od 6 lat kradzież spirytusu.

Stanowi to wielką sensację, jeśli weźmie się pod uwagę, że rektyfikacja spirytusu odbywa się pod ścisłą kontrolą urzędnika akcyzowego, **któremu nie wolno oddalić się nawet na chwilę bez zaplombowania aparatów i zamknięcia wszystkich drzwi**.

Mimo jednak tej kontroli, kradzież była tak precyzyjnie dokonana, że kontrola skarbowa nie miała przez 6 lat żadnych podejrzeń. Książki nie wykazywały braków, więc podejrzenia się nie nasuwały.

Jakim tedy cudem spirytus ginął?

Okazuje się, że kradł jeden z najpoważniejszych współwłaścicieli, inżynier techniczny rafinerii, niejaki Rużyczka. On to maskował umiejętnie kradzieże przed kontrolą skarbową.

Spirytus kradziono z dwóch punktów rafinerii. Z t. zw. „wolnego składu" czyli magazynu, skąd go kradli kierownik rafinerii Ochs, urzędnik Korb i pracujący w magazynie robotnik Weiser. Drugim źródłem były aparaty rektyfikacyjne, skąd kradli Rużyczka i robotnicy aparatowi Drück i Tennenbaum.

Wyniesienie skradzionego spirytusu nie przedstawiało trudności, bowiem Rużyczka polecił portierowi, aby nie rewidował robotników aparatowych.

Spirytus skradziony sprzedawali sprytni kombinatorzy kupcom i restauratorom na mieście po 6 — 7 zł. za litr.

Kupcy ci zasiedli w piątek, razem z całym złodziejskim towarzystwem, na ławie oskarżonych. Oskarżonych broni 7 adwokatów. Proces potrwa kilka dni.

Manewry floty duńskiej

Pierwsze od 20 lat

KOPENHAGA, 20. 5. Cała duńska flota wojenna pod dowództwem admirała Tarpa odpłynęła w środę z Kopenhagi na wielkie manewry, które będą trwały ok. miesiąca.

Manewry odbywają się na południowych wodach morza Bałtyckiego. Są to pierwsze wielkie manewry floty duńskiej od 20 lat.

Dowództwo armii duńskiej przywiązuje duże znaczenie do tych manewrów i posłało szereg oficerów sztabu duńskiego jako obserwatorów na manewry.

Wzorem Anglii

Przymusową służbę wojskową

wprowadzi Kanada

MONTREAL, 20. 5. Generał sen. Griesbach, przemawiając w Ottawie, oświadczył, że w razie potrzeby rząd będzie zmuszony wprowadzić przymusową służbę wojskową. Zdaniem sen. Griesbacha, obowiązek służby wojskowej w razie wojny, rozciągnąłby na wszystkich młodych ludzi. Jest też rzeczą bardziej wskazaną, jak branie tylko ochotników, z których wielu zmusza do wstąpienia do armii fakt, że są biedni.

Tak jak Anglia musiała odstąpić od tylko ochotniczej służby, tak też i Kanada w razie wybuchu wojny będzie musiała zrobić wszystko co będzie w jej mocy i wprowadzić ten obowiązek.

Powyższe oświadczenie jednego z poważniejszych polityków Kanady i to na kilka miesięcy przed wyborami, wywołało tu duże wrażenie.

Niemieckie tygrysy

głodują w Łodzi

Od 5-ciu miesięcy w składach łódzko - warszawskiego T-wa Transportowego znajduje się na przechowaniu niezwykły i dość niebezpieczny ładunek, mianowicie 8 tygrysów, stanowiących własność firmy Hagenbeck.

Tygrysy były przeznaczone dla cyrku Staniewskich, który w swoim czasie bawił w Łodzi, lecz na skutek nieporozumienia między Hagenbeckiem a Staniewskimi tygrysy nie zostały wykupione i pozostają nadal w składach firmy transportowej. Przebywają one w ciasnej szopie i głodują. Zajmuje się nimi wyłącznie pogromca, który przybył do Łodzi, aby zaopiekować się zwierzętami, lecz, nie posiadając na ten cel żadnych funduszów, głoduje wraz z nimi.

Wybory do Rad Miejskich

w Garwolinie, Żelechowie i Janowie

(jk). W m. Garwolinie i w Żelechowie odbyły się wybory do Rad Miejskich. Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

GARWOLIN: OZN 8 mandatów, bezpartyjni również 8. W skład weszło 2 żydów. Nie wiemy jeszcze, niestety, z której to listy.

ŻELECHÓW: OZN 7 mandatów, bezpartyjni prorządowcy — 3 mandaty, Stronnictwo Narodowe — 1 i ugrupowania żydowskie 5.

Jednocześnie w Janowie Lub. zgłoszono do Rady Miejskiej kompromisową listę, wobec czego we wszystkich okręgach powołano bez wyborów 16 radnych i tyluż zastępców, w czym znajduje się 3 żydów, t. zn. o 2 mniej niż w Radzie z 1934 roku.

Zjazd inteligencji ludowej

w Zielone Święta w Krakowie

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi w Zielone Święta, 28 i 29 maja br. organizuje w Krakowie zjazd inteligencji ludowej z całej Polski, która się zjedzie z racji odbywającego się Walnego Zjazdu Zrzeszenia.

W programie tego zjazdu przewidziane jest nabożeństwo, które odprawi ks. sen. Machay — wicepr. koła krakowskiego, referat prof. Bujaką — prezesa Zrzeszenia, Jana Wiktora i in. Wiele uwagi poświęci Zjazd sprawom organizacyjnym. Zjazd będzie obradował na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Ustawa o organizacji więziennictwa

Posiedzenie Sejmu we wtorek

W piątek odbyło się posiedzenie Senackiej Komisji Prawniczej, na którym uchwalono projekt ustawy o organizacji więziennictwa, przyjmując go z licznymi poprawkami zaproponowanymi przez referenta sen. Głowackiego. Poprawki te wprowadzają m. in. zasadę stopniowego zmniejszania kary więźniom zależnie od osiąganej przez nich poprawy, aby przez to zbliżyć ich do życia na wolności.

Co do aresztów gminnych, to Komisja utrzymała dotychczasowy stan prawny.

W Sejmie obradowała komisja wojskowa i uchwaliła ze zmianami stylistycznymi projekt ustawy o utworzeniu wojskowej wyższej szkoły inżynierii.

Marsz. Makowski wyznaczył posiedzenie pełnego Sejmu na wtorek 23 bm. godz. 11 przed południem. Porządek dzienny nie jest jeszcze ustalony.

Francuskie okręty wojenne

z wizytą w portach angielskich

LONDYN, 20. 5. W przyszłym tygodniu szereg jednostek francuskiej floty wojennej ma zawinąć do portów angielskich. Część tej flotylli oczekiwana jest we wtorek w porcie Cardiff, gdzie pozostanie 4 dni.

Krążowniki „Dunkerque" i „Strasbourg" zwiedzić mają w przyszły czwartek Liverpoole, przy czym wizyta ta obliczona jest na dwa dni.

Biskup pilotem

Nowy arcybiskup diecezji nowojorskiej, mgr. Francis J. Speelman, jest bodaj pierwszym biskupem, posiadającym dyplom pilota. Biskup Spelman otrzymał ten dyplom w r. 1932 we Włoszech.

Czeski terrorysta

skazany

na 15 lat więzienia

Przed sądem apelacyjnym w Katowicach stanął w dniu dzisiejszym obywatel b. Czechosłowacji rzeźnik Jan Stiebr, oskarżony o zamordowanie polskiego strażnika granicznego Franciszka Młyńskiego. Stiebr należał do czeskiej organizacji terrorystycznej „Slezsky Odboj".

W wyniku rozprawy trybunał zatwierdził wyrok I instancji w której czeski terrorysta skazany został na 15 lat więzienia.

Teatry i kina

w Poznaniu

TEATRY:

TEATR POLSKI: godz. 16 „Dlaczego zaraz tragedia", godz. 20 „Król bridżowy".

KINA:

SŁOŃCE: „Panna Ewa".
APOLLO: „Burza nad Bengalem"
METROPOLIS: „Trader Horn"
ŚWIT: „Prawo prof. Lindsay'a".

Krwawe porachunki

wileńskich przestępców

Na tle zawiści „zawodowej" między dwoma grasującymi w Wilnie konkurencyjnymi bandami przestępczymi — „Brudervereinem" i „Złotym Sztandarem", dokonano ostatnio nowej zbrodni.

Ofiarą padł tym razem członek „Złotego Sztandaru" 20-letni rzeźnik, Beniamin Gelberstadt, który został ugodzony nożem w okolicę serca. Zbrodni dokonał członek Brudervereinu, Wojciuk.

Nasze „ABC”:

W imię czego?

Chwila dzisiejsza wymaga od społeczeństwa ofiar, wielkich ofiar. W imię czego można i należy żądać tych ofiar od całego społeczeństwa? Odpowiedź jest krótka. Apel o ofiary i o wytrwałość odbywa się w imię Polski, w imię jej honoru i jej interesu.

Co to jest Polska?

Polska to nasza wielka przeszłość historyczna, to Polska Bolesławów, którzy mieczem wyrąbywali granice Polski nad Łabą i Dnieprem, to Polska Jagiełłów, którzy z dwóch narodów jedno potężne potrafili stworzyć państwo i połączonymi siłami zgnieść pod Grunwaldem najazd od zachodniej granicy. To Polska Wieku Złotego, która, jak nikt w historii, potrafiła połączyć jednocześnie dwa, zdawałoby się, sprzeczne ideały — wolnego obywatela i potężnego państwa.

Polska to cała nasza ziemia od wschodniej do zachodniej ściany, to zarówno szczyty Karpat wyznaczające jej południowy kres, jak i szare fale Bałtyku, opływające jej północne granice. Polska to zarówno rozłożona na wysokich brzegach Wisły Warszawa, jak i bijący w niebo wieżycami kościołów Kraków, jak i w kolebce Polski położony Poznań, jak również stróżujące od wschodu Lwów i Wilno.

Ale Polska to nie tylko przeszłość, nie tylko jej materialny kształt dzisiejszy, Polska to również wielka idea, która nie tylko potrafi w potrzebie wzmocnić nasze własne siły, ale porwać i zjednoczyć wokoło nas innych.

Tą ideą jest połączenie w jedno dwóch sprzecznych ideałów wolności obywatela i potęgi państwa, to właśnie, czego potrafiliśmy już raz dokonać w Złotym Wieku.

Ta idea, przetłumaczona na język nowoczesny, to idea chrześcijańskiego nacjonalizmu, idea nacjonalizmu ujętego w karby twardej dyscypliny moralnej.

Ta właśnie idea w dobie obecnej jest najdoskonalszym wyrazem europejskiego ducha chrześcijańskiego, w tej idei szukać należy rozwiązania trudnych problemów doby dzisiejszej. Ta idea może znaleźć swoich wyznawców i apostołów przede wszystkim w Polsce.

W państwach otaczających Polskę realizuje się całkowitą antytezę tej idei, na wschód panuje materializm walczący i przekreślający ideę narodów, na zachód nacjonalizm wynaturzony, pozbawiony fundamentów moralnych, niszczący tak samo wolnego człowieka, jak i jego od naszego wschodu położony przeciwnik.

Fale amoralnego materializmu oblewają Polskę ze wszystkich stron. Grożą podmyciem fundamentów, na których Polska jest zbudowana. Tylko mocne stanięcie na fundamencie ideowym pozwoli nam zwycięsko wyjść z zapasów. Wszelkie zaś kompromisy ideowe, wszelkie zamazywania oblicza ideowego Polski osłabiają i rozbrajają naród.

J. K.

Stanisław Miłaszewski

Bohaterski kapelan obrońców Warszawy

W Ossowie odsłaniają dzisiaj pomnik ks. Ign. Skorupki, który rankiem 14. 8. 1920 r. na czele tydzi jako współsprawców Cudu Wisły: ks. Skorupkę i por. Pogonowskiego.

Obok imion wodzów dowodzących w dniu rozstrzygających walk pod Warszawą, powszechny głos narodu wymienia dwóch ludzi jako współsprawców Cudu Wisły: ks. Skorupkę i por. Pogonowskiego.

Uderzającą cechą w kapłanie - żołnierzu była wola ofiary, pragnienie bohaterskiej śmierci za Wiarę i Ojczyznę. Na półtora roku przed bitwą warszawską ślubował on w tajemnicy samemu tylko Bogu walczyć z szatanem o nawiedzanych przez niego grzeszników.

Rota przysięgi tego krzyżowego rycerza w sutannie brzmiała tak:

„...Nie tylko zewnętrzny wygląd,
ale znamię
Niezmazane po święceniach głosić będzie:
TU ES SACERDOS IN AETERNUM.
Ja chcę być sługą Bożym,
Pragnę odpowiedzieć zamiarom Boga względem mnie...
Dla ludzi żyć — by trafić do Boga“.

Kapłaństwo pojmowane jako nieustająca ofiara, zaprawiło ks. Skorupkę do jego misji wojennej. Mianowany przez biskupa Galla po usilnych staraniach — kapelanem garnizonu na Pradze oddał wszystkie siły na służbę duchową żołnierzy.

Dnia 31 lipca, w dniach klęski i odwrotu, gdy bolszewicy parli na Warszawę, ks. Skorupka wyrzekł prorocze słowa do sierot w Ognisku Dzieci Marii:

„Nie martwcie się... Nie minie dzień 15 sierpnia, dzień Matki Boskiej Zielnej, a wróg będzie pobity“.

Z batalionem ochotniczym, w którym było wielu jego uczniów, wymaszerował na pole bitwy dn. 13 września. Był przygotowany na śmierć, wyraźnie już przeczuwaną, jak o tym świadczy następujący ustęp z jego testamentu, napisanego w przedzień:

„Dług za wpisy szkolne *) spłacam swym życiem. Za wpojoną miłość Ojczyzny płacę miłością serca. Proszę mnie pochować w albie i ornacie“.

Nad ranem 14 sierpnia we mgle, wznoszącej się z kartoflisk Ossowa, batalion ks. Skorupki ruszył do kontrataku na zbliżajcych się zwycięsko nieprzyjaciół. St. Helsztyński **) oparłszy się na autentycznych świadectwach, tak opisuje te chwile:

„...Ksiądz pobiegł przed swych żołnierzy, wskazując lewą ręką nieprzyjaciela, mającego wychylić się z za mgły porannej, prawą niósł krzyż ponad polami. Szedł sam przed szeregiem, jak dowódca, zagrzewając wzrokiem, gestem i całym sobą do ataku. Zanucił pieśń „SERDECZNA MATKO“... Przykład porywał linie, krzepił serca, łagodził drżenie tych drobnych rąk, które po raz pierwszy chwytały karabiny...

Krótki był bieg ks. Skorupki. Ppor. Słowikowski, mający na oku całość bitwy, zauważył w pewnej chwili, że ksiądz padł“.

Ataki i odwroty obustronne powtarzały się po pięć razy. Dopiero w południe ostatni kontratak polski wyparł bolszewików ze wsi i doprowadził do zdobycia ich okopów.

Na ściernisku pod miedzą odnaleziono zwłoki ks. Skorupki. Leżał twarzą do ziemi, zaś obok niego leżała górna część jego czaszki, zerwana ekrazytową kulą. **Jednakże krzyża z prawej ręki nie wypuścił.**

Na zarekwirowanym wozie wieśniaczym razem ze zwłokami bohaterskiej sanitariuszki Szybowskiej, powrócił do Warszawy kapelan jej obrońców.

W szpitalu Ujazdowskim złożono go, jak świadczy Helsztyński, — w prostej żołnierskiej trumience. Twarz miał bladą, lecz uśmiechniętą. Policzek przebity, rękę przekłutą i w ręce krzyż. Głowę w bandażach. Nogi bose. Buty skradziono. Skradziono zegarek i pieniądze. Uśmiechał się, leżał spokojny. Tknąć tylko się nie pozwalał: próżno próbowano zmienić sutannę i bieliznę; pchnięcia bagnetu wbiły je w brzuch, który był jedną raną,,,“.

Do świętej ofiary za Ojczyznę służyła swemu kapelanowi za ministrantów gromada chłopców, o sercu równie czystym i ofiarnym.

Typowym ich przedstawicielem był ś. p. Zygmunt Karol Płoszko. Po bitwie mówiono, że on i ks. Skorupka tworzyli obaj jakiś Grotttgerowski obraz: **ten ksiądz z krzyżem i ten chłopczyna z karabinem w nawpół dziecinnych rękach przyszłego pianisty, idący w ogień morderczy z jednakowo promienną pogodą — to naprawdę coś arcypolskiego i arcychrześcijańskiego zarazem.**

Tam — pod Ossowem — dobrowolny zaciąg żołnierski daniną krwi spełnił przysięgę, którą Wódz Armii Ochotniczej złożył w imieniu wszystkich swoich podkomendnych na klęczkach, podczas wręczania mu na dawnym placu Saskim sztandaru 18 lipca 1920 roku. Wówczas, w tej nigdy niezapomnianej chwili, przez usta generała Józefa Hallera zawołała Ojczyzna, aby każdy, kto nie jest zdrajcą, szedł jej bronić.

Uczestnikom tych chwil podniosłych przypomniały się nieodparcie wieszcze słowa Juliusza Słowackiego:

„Tym, którzy idą, nie przez
czarnoksięstwa,
Ale przez wiarę dam, co sam
Bóg daje:
W ich usta włożę komendę
zwycięstwa“.

*) Był stypendystą w gimnazjum Chrzanowskiego i nie zdążył zwrócić pewnej kwoty zapomogowej.

**) Broszura p. t.: „Bohater Warszawy“.

DZIEN W POLITYCE

KONTREDANS WOJEWODÓW

Pan Prezydent R. P. mianował wojewodą w Wilnie p. Artura Maruszewskiego, dotychczasowego wojewodę poznańskiego.

Jednocześnie mianowany został wojewodą w Poznaniu dotychczasowy wojewoda wileński p. Bociański.

DEPESZE PADEREWSKIEGO DO STR. LUD. i WITOSA

Ignacy Paderewski nadesłał do redakcji „Piasta“ w Krakowie dwie depesze. W pierwszej przesyła W. Witosowi życzenia długich i owocnych lat pracy dla Ojczyzny i ludu polskiego. W drugiej gratuluje Str. Ludowemu wyboru Witosa na prezesa Stronnictwa.

„MAŁA HISTORIA ŻYDÓW” NIE BĘDZIE CZYTANA W SZKOLE

Min. Oświaty nie dopuściło do użytku w szkołach „Małej historii żydów“ pióra M. Taubera i Wengartena przeznaczonego dla 7 klasy szkół powszechnych, żydowskich. Jak donosiliśmy książka ta wydana była przy pomocy finansowej państwowego wywydawnictwa książek szkolnych.

ZAKAZANE PISMA NIEMIECKIE

„Monitor Polski" ogłasza zarządzenie odbierające debit następującym pismom niemieckim: „Nordschlesische Tageszeitung" z Głogowa, „Schlesische Volkszeitung" z Wrocławia, „Oberschlesischer Anzeiger — General Anzeiger fuf Schlesien und Posen“ (!) z Raciborza, „Oberschlesische Volksstimme” z Gliwic, „Schlesische Zeitung” z Wrocławia, „Schlesische Tageszeitung” z Wrocławia, „Deutsche Arbeit” z Berlina, "Der Stümmer" z Norymbergi i „Das Schwarze Korps" z Berlina.

PRZEDSTAWICIELE FRANCJI NA ZJEŹDZIE HALLERCZYKÓW

Na jubileuszowe uroczystości Związku Hallerczyków w Bydgoszczy w dniach 20, 21 b. m. wyjechali z Warszawy przedstawiciele ambasady francuskiej oraz prasy francuskiej.

KONFISKATA BROSZURY W SPRAWIE KORFANTEGO

Komisariat Rządu m. st. Warszawy zarządził konfiskatę broszury, wydanej przez zarząd główny Stronnictwa Pracy w sprawie W. Korfantego.

INŻ. DOBOSZYŃSKI NA WIECU W KRAKOWIE

Stronnictwo Narodowe zwołało na dzień 4 czerwca zebranie członków Stronnictwa, na którym przemawiać będzie inż. Doboszyński. Tematem przemówienia będą potrzeby narodowe w obliczu wojny.

Swiat nie uwierzy Niemcom

Zabór Czechosłowacki wykazał prawdziwą chciwość niemiecką

(j. w.). Niemcy stwarzają pozory odprężenia. — Ścichły chwilowo ataki prasowe, dużo się mówi o tendencjach pokojowych, już od zaboru Kłajpedy Niemcy nie zagarnęły nowego terytorium — a więc ogólnie tworzą sugestie chęci pokoju.

A jednak państwa Europy — jak słusznie pisze **„MAŁY DZIENNIK“** nie wierzą w szczerość intencji niemieckich.

Czy więc i w jaki sposób uda się odbudować to zniszczone zaufanie, trudno byłoby dziś prorokować. Tymczasem, z upływem dni i tygodni, widzimy tylko coraz wyraźniej, jak „przekleństwo złego czynu“, zbrodni i gwałtu, popełnionych na narodzie czeskim, zaburza ustawicznie pokój Europy, uniemożliwia normalne stosunki między państwami, utrzymuje atmosferę niekończącej się niepewności, podejrzliwości wzajemnej, gorączkowego podniecenia...

Brak zaufania do Niemiec to tylko pod względem formalnym następstwo zaboru Czechosłowacji, w istocie zabór ten odkrył prawdziwe imperialistyczne tendencje niemieckie, stworzenia „lebensraumu“ z całej środkowej i wschodniej Europy. — **Te** dążenia niemieckie, mimo pozorów, nie uległy zmianie i dlatego odbudowa zaufania jest niemożliwa.

„CZAS“ pisze o możliwościach emigracyjnych, jakie znowu się otwierają.

Tutaj chodzi o miliony żydów szczególnie z Polski i innych państw środkowej Europy. Tutaj nawet cała Palestyna nie wystarczy. Trudno wskazywać konkretne tereny. Gdzie żydzi osiedlą się, a gdzie się nie osiedlą, zależeć będzie od całego splotu warunków politycznych i gospodarczych. Generalną linią, po której iść tutaj musimy, jest znów generalna liberalizacja przepisów imigracyjnych. Jest wiele bogato przez naturę obdarzonych krajów, których zaludnienie jest śmiesznie małe. Imigracja żydowska byłaby dla tych krajów błogosławieństwem. Egoistyczne przepisy jednak stoją jej na przeszkodzie. Ten egoizm musi zostać przełamany. Tylko na tej płaszczyźnie można będzie znaleźć rozwiązanie kwestii emigracji żydowskiej, korzystne zarówno dla nas, jak i dla żydów. Bo zdać sobie należy sprawę z tego, że nie tylko nam jest źle z żydami, ale i żydom z nami. Gdy istnieć będą możliwości likwidacji tego niemiłego współżycia, napewno żydzi nas opuszczą.

Nie wydaje się nam, aby żydom dotychczas było naprawdę źle z nami. Wystarczy przypomnieć tak że ich stan posiadania, ilość kapitałów i przedsiębiorstw pozostających w rękach żydowskich — aby stwierdzić, że jednak zdołali więcej stosunkowo zgromadzić bogactw od ludności rdzennej. Natomiast zgadzamy się z tym, że gdy im rzeczywiście będzie źle z nami to wówczas sami zechcą emigrować z Polski. To też powinniśmy stworzyć im okoliczności, tę chęć warunkujące.

„KURIER POZNAŃSKI“ pisze na tle zagadnienia niemieckiego.

Stosunek narodu do innych narodów nie jest czymś, co można dowolnie układać, nie licząc się z dziedzictwem historii, narodowym charakterem i zbiorowymi uczuciami narodu.

Jeżeli ktoś próbował tak postępować, to musiał się zawieść na tych próbach; jeżeli ktoś już za daleko posuwa grę taktyczną, musi się czasem cofać gwałtownie.

Zdrowe społeczeństwo narodowe odczuwa wbrew wszelkiej propagandzie właściwą prawdę stosunku do innego narodu. Dlatego ludzie decydujący o sprawach między narodami nie mogą być ani z poza narodowego społeczeństwa, ani też prowadzić politykę wbrew instynktom narodowym.

Projekt nowych autostrad w Czechach i na Morawach

Dyrekcja generalna autostrad w Pradze rozpatruje projekty dalszych tras autostradowych. Jedna łączyć ma Pragę z Nachodem, a to wzdłuż granicy Protektoratu na długości 144 km., druga Jihlawę z Wiedniem przez Brno. Ta trasa na terytorium Protektoratu będzie długa 59 km.

Dodać należy, że dyrekcja generalna wraz z dyrekcją w Pradze i Brnie zatrudni w maju rb. sztab współpracowników w liczbie 332 osób, z czego jest 147 inżynierów (64 wojskowych). Na czele całego przedsięwzięcia stoi generał dywizji inż. Wacław Nosek.

Z PODRÓŻY MUSSOLINIEGO PO PIEMONCIE



Matki włoskie w Turynie prezentują Mussoliniemu swe najmłodsze pociechy

Dzień przyjaźni i pojednania w Czechach i na Morawach

PRAGA, (Centropres). Niedziela 21 maja będzie dniem specjalnym w Czechach i na Morawach. Będzie to „Dzień przyjaźni i pojednania“, którego celem jest zbliżenie i pojednanie wszystkich obywateli, toczących między sobą spory jakiekolwiek. „Dzień przyjaźni i pojednania“ odbywa się z inicjatywy czeskiej organizacji Wspólnoty Narodowej.

Wydział Wspólnoty Narodowej zwrócił się w tych dniach do burmistrzów gmin czeskich, aby wraz z miejscowym kierownictwem Wspólnoty Narodowej pojednali w swych gminach poważnionych obywateli i poważnione grupy.

Pojednanie nastąpi przed flagą państwową przez podanie sobie rąk na zgodę i oświadczenie, że „wzajemnie się przepraszają i wstrzymują dalsze postępowanie w sporze“. Następnie spisany zostanie protokół a pojednanym podziękuje się w imieniu Wspólnoty Narodowej.

Jeśli strony pojednane z pojednania tego odnoszą korzyści materialne, zażąda się od nich, aby złożyli dar na rzecz akcji Wspólnoty Narodowej. „Radość z życia“ lub na rzecz „Pomocy Narodowej“.

Pomysł charakterystyczny dla mentalności niemieckiej nie-czeskiej.

Reaktywizacja działalności litewskich stowarzyszeń w Wilnie

W Wilnie w piątek zostali zaproszeni do urzędu wojewódzkiego prezes b. narodowego komitetu litewskiego p. Staszyc, prezes T-wa Rytas ks. Czibiras i dyr. gimnazjum litewskiego p. Sziksnis. Zgromadzonym zakomunikowano, iż zarządzeniem władz nastąpiła reaktywizacja działalności zawieszonych dotychczas stowarzyszeń „Rytas“ oraz rolniczego i sportowego.

Kuratorzy w najbliższym czasie zwrócą majątki wymienionych organizacyj w ręce ich litewskich prezesów.

Tabela loterii

11 dzień ciągnienia 4-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

I i II CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padł ana nr. 20064

25.000 zł.: 59565

15.000 zł.: 91676 131996

10.000 zł.: 72946

5.000 zł.: 17023 68444 81287 96225

2.500 zł.: 15257. 23587 25721 33836 124987 132664 148917 160896

2.000 zł.: 3527 8768 16908 18920 21231

1.000 zł.: 6693 7037 22532 24077 26484 40201 41420 41449 43667 44273 46527 46679 79154 86138 90642 96046 104429 107115 107944 115429 122981 125883 131989 133329 145470 145850 148330 152901 156139 158829 164162

WYGRANE PO 250 ZŁ.

284 717 45 852 48 915 1072 103 43 58 294 398 486 571 723 801 60 910 26 44 2045 70 170 217 324 516 43 707 55 74 901 25 30104 97 257 624 806 913 58 4082 81 116 51 52 232 86 400 45 553 731 92 814 87 5141 286 415 580 765 803 6147 456 958 82 787 89 928 7100 582 636 776 99 918 8230 89 325 374 576 712 89 782 818 925 9214 96 402 57 520 440 726 814 23 49 10072 57 326 453 872 909 11066 94 130 80 245 79 90 447 602 19 776 885 12170 439 53 74 602 786 814 43 939 14009 50 58 256 371 43 66 805 15084 99 436 504 22 659 816 986 16050 119 350 444 506 27 767 873 93 17062 170 98 206 22 32 81 331 77 98 945 18013 246 233 53 519 684 7140 43 887 984 88 19397 512 654 97 857 20062 98 190 263 322 55 439 559 66 635 67 723 34 21072 53 126 510 666 711 47 63 97 96 929 22119 228 445 87 534 35 820 23056 201 302 61 541 623 770 808 967 24131 430 659 76 95 812 23 70 925 25024 73 102 31 205 14 63 529 717 822 38 40 57 941 72 90 26129 482 521 61 90 762 77 874 907 93 27096 104 219 402 861 909 28097 363 440 97 515 660 66 841 98 928 69 29020 41 31 38 159 61 205 73 360 78 79 413 51 643 88 736 809 30014 20 120 58 484 585 664 773 932 31043 241 91 380 410 52 609 34 50 725 866 967 32272 574 95 844 97 593 33039 60 66 115 29 330 55 577 619 785 936 58 61 34053 164 487 518 732 963.

35425 769 864 36010 187 215 359 599 649 758 808 24 29 54 37200 82 348 724 872 38010 61 118 235 456 68 76 596 632 949 807 39114 241 65 77 96 379 490 549 652 811 25 35 974 40110 289 422 502 49 717 839 41216 353 654 754 900 19 62 42206 507 17 62 601 783 99 840 43015 178 275 358 403 60 531 94 628 49 738 89 312 40 920 44109 66 211 90 305 33 639 750 45383 430 526 92 629 33 60 760 912 46002 17 264 70 408 37 46 511 634 718 43 824 47015 321 437 50 600 833 69 48365 478 506 89 731 80 890 965 74 49127 33 267 357 427 560 641 42 968

50065 383 438 88 571 76 615 23 831 89 51082 261 79 670 824 940 65 52176 283 320 438 547 80 781 844 93 53549 616 42 54269 454 71 727 66 875 55528 93 691 888 56335 453 651 730 43 806 20 29 31 959 57016 272 612 24 69 814 58012 85 94 104 88 491 620 22 23 756 82 933 59097 197 696 744 904

60044 280 332 46 50 616 701 75 89 90 903 61481 529 50 79 661 729 829 62079 82 181 355 536 656 725 77 801 13 37 92 982 63069 99 111 25 34 47 240 304 97 437 530 38 605 64 87 907 64064 231 321 61 440 766 845 91 65072 133 95 538 55 72 665 66154 437 525 26 630 738 811 83 67172 229 92 47 6633 706 13 88 874 939 69 68083 181 249 68 339 439 643 50 67 786 809 35 968 95 69123 63 238 94 445 786

70122 56 307 21 28 98 98 467 670 889 916 71150 233 99 323 21 517 32 92 623 98 786 838 903 72037 244 57 68 416 33 46 563 877 94 959 73006 159 294 318 61 503 648 894 95 911 39 74202 35 364 525 67 805 48 911 51 66 75008 874 800 76146 68 200 89 532 49 77 98 953 77097 210 21 337 578 666 760 807 948 69 78265 82 358 413 24 91 532 680 96 784 827 79090 229 75 393 519 603 31 937

80097 119 357 88 400 511 751 917 81014 52 281 361 95 7 450 847 925 31 84 82032 58 99 128 289 372 552 634 48 555 83118 51 296 392 559 78 875 961 84043 66 99 120 258 426 525 85129 252 54 85 378 81 420 74 87 554 634 75 831 44 57 985 86113 411 17 508 677 921 46 87021 161 555 668 97 854 88294 627 755 86 850 89040 168 835 458 615 93 793 839 904 33

90057 163 450 62 95 742 64 839 91055 78 321 493 505 66 613 753 80 830 928 88 9 92273 344 81 637 726 44 974 93099 162 386 9 45 643 902 54 94133 210 22 79 366 18 32 95097 205 84 313 577 8 781 77 93 431 56 621 58 858 88 909 981 96153 314 99 524 825 97167 77 4559 974 98035 44 202 70 293 365 478 72 85 9 691 701 100032 170 220 36 377 509 857 926 63 101048 295 390 667 102052 66 205 58 3145 84 434 85 540 46 815 969.

103045 246 490 840 73 912 34 53 79 104119 20 350 94 402 795 803 984 105093 150 63 306 463 587 612 843 919 106289 99 327 33 70 424 545 715 35 107006 112 90 292 306 400 91 717 830 60 93 943 61 108010 103 42 503 689 916 109009 37 88 138 209 304 422 60 554 87 907 14 26 89 96 803 110026 51 63 102 257 80 357 405 515 35 84 655 753 838 111035 58 208 702 40 804 61 112027 137 80 378 922 113270 316 48 63 89 614 86 783 837 66 93 986 114014 201 339 60 402 605 1 5 52 69 979 115039 73 131 243 373 606 58 792 950 116035 444 78 98 544 66 658 706 62 75 86 881 117094 133 247 328 644 51 724 841 118183 222 302 454 520 29 45 679 750 856 67 97 119240 318 27 596 614 96 745 940 41 80 120314 66 457 657 813 40 61 934 121005 249 366 406 68 600 718 122053 54 92 370 74 525 628 820 63 68 97 123133 204 53 88 316 530 690 739 822 938 124186 93 228 301 35 434 76 83 658 80 972 125152 511 46 48 700 44 921 40 126078 80 187 91 284 374 477 507 73 634 85 768 957 87 127011 35 130 42 241 49 392 455 540 798 970 128011 12 227 74 323 48 74 482 85 501 38 74 635 746 63 837 917 28 129197 322 508 99 612 62 937 42 130128 237 349 427 629 746 865 131150 254 422 67 501 955 61 132132 272 675 713 61 809 933 96 133007 52 443 511 53 67 711 857 34142 87 309 40 60 438 96 665 70 730

135015 78 91 101 232 347 405 804 37 954 86 136099 122 255 355 484 682 871 900 137026 44 138 53 221 26 329 405 530 57 83 635 24 46 47 59 84 138051 162 205 52 65 93 301 24 85 427 47 502 8 15 33 876 963 139116 43 220 41 56 442 616 19 74 762 908 140012 38 299 326 41 62 80 423 541 91 93 729 845 89 91 141034 63 173 210 397 588 772 984 142037 50 65 161 222 52 54 328 55 770 980 143011 125 266 748 818 988 144005 38 197 200 23 81 367 415 49 59 61 538 622 872 973 145052 438 75 527 886 146135 219 75 371 85 430 67 78 607 41 42 744 804 22 927 39 147064 140 62 211 34 39 323 58 601 46 53 801 77 930 31 32 33 41 148007 31 154 201 13 355 461 500 32 706 809 18 47 149098 227 58 62 78 616 76 781 888 914 150040 122 305 766 151032 386 497 547 79 741 807 16 25 76 914 152190 239 344 84 99 491 542 760 976 153111 35 378 433 614 60 846 993 154018 163 76 81 217 64 447 507 59 75 94 685 706 885 961 155098 158 307 422 34 43 562 89 732 57 838 978 156209 501 29 623 70 838 157072 172 211 33 318 552 634 725 30 99 158054 46 83 87 207 28 29 51 52 318 93 510 650 781 839 948 93 159028 50 64 211 363 610 57 796 810 17 34 160061 113 25 89 371 94 850 54 161025 91 131 251 392 587 721 54 86 815 924 162053 78 137 48 70 307 465 504 640 62 707 919 163234 74 79 382 585 602 8 24 31 91 749 64 87 811 20 29 915 164021 65 230 322 468 547 669 86 892 96 916 61

III CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 24486.

25.000 zł.: 53785 114004.

10.000 zł.: 42319.

5.000 zł.: 41169 51948 53280 67596 119194 143864.

2.500 zł.: 8127 14186 16622 52188 73875 100224 109407 114182 119360 141842 157076.

2.000 zł: 10066 22904 23241 25061 25753 26730 30875 54326 55103 61496 75907 79304 86724 89909 117452 119407 126000 128712 132816 134917 140090.

1.000 zł.: 3499 8177 9981 16064 17791 24270 24844 26729 28840 52902 53557 53684 61708 62816 72291 83245 88502 88659 94428 95710 100957 102576 102748 113532 115110 116892 119996 120203 120502 128489 133397 135020 136403 143648 146352 148544 149667 153302 157842.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

262 376 522 80 790 1022 114 45 79 224 614 55 705 47 97 2216 431 41 526 69 903 3211 443 862 951 4169 98 5043 64 392 685 6056 74 337 51 822 71 930 7093 173 210 28 356 99 400 6 25 590 644 8411 521 654 9105 483 529 681 955 71 92 495 399 710 59 871 11043 263 374 444 97 801 12101 247 315 462 615 687 13066 464 892 140884 312 637 950 61 15207 530 40 44 754 16148 352 707 850 17167 225 87 303 81 434 606 731 41 18007 280 683 987 19367 510 947 20085 171 22 34 492 21109 455 558 919 30 22093 96 273 315 65 95 689 886 23068 612 845 24421 63 95 668 856 25862 26431 713 940 27032 388 928 28278 429 912 42 29449 74 526 753 30434 806 31030 32 156 473 978 32008 244 330 77 890 33290 742 883 34169 352 457 75 615 72 929 35100 37 285 535 41 94 654 792 866 937 49 36279 315 466 96 785 37009 106 73 344 444 749 968 72 38032 360 430 58 566 39389 556 849 950 65 40081 663 799 41035 896 987 42785 43195 329 97 658 702 44000 346 76 463 534 45100 82 406 82 46071 174 543 664 794 812 47002 340 617 47 60 819 937 48642 49443 615 50061 79 127 251 350 69 498 922 51201 711 68 817 926 61 52247 63 358 440 65 540 861 53116 826 54048 262 55185 226 77 369 456 96 973 56283 781 58264 445 825 59327 78 440 746.

60202 61090 316 88 401 65 723 875 879 66406 638 706 37 42 67193 2140 916 50 63 63162 902 75 64008 16 318 736 825 68088 191 280 541 69743 48 70029 131 422 99 629 94 854 66 921 71691 795 911 72038 227 746 73150 62 353 593 743 74054 71 143 252 527 33 40 617 869 64 75266 543 76218 602 206 77205 469 956 78052 200 18 855 79167 469 783 816 960 80139 89 363 598 81149 85 220 530 643 93 82525 83105 56 279 609 912 84135 238 553 680 965 85056 158 429 895 995 86763 997 87621 900 88098 654 898 89206 360 496 686 912 51 90175 309 507 657 91275 359 93021 56 242 59 496 580 33 698 872 92 453 629 818 92538 94 965 94 94326 689 846 95023 64 96362 414 44 591 634 838 964 97051 268 95 731 85 841 85 61 98139 44 78 204 89 559 993 99104 379 564 680 894 997 100252 309 639 856 98 101401 854 937 80 102032 140 310 739 103017 61 65 167 280 348 963 104085 97 674 819 80 985 105385 551 84 766 847 106066 68 174 580 645 990 107037 73 274 398 720 108165 332 931 37 109499 625 110307 51 604 111114 310 17 719 49 60 885 112250 410 42 761 997 113219 345 114232 737 905 115622 730 33 925 49 116225 339 551 610 859 952 117064 258 321 33 587 608 118471 722 27 932 119155 99 262 463 519 702 73.

120490 563 730 91 957 121063 166 460 570 773 966 122480 85 585 652 750 801 939 123282 377 834 124183 369 492 529 913 125053 390 497 585 614 850 66 973 126342 710 127023 576 693 704 128370 670 129328 653 759 130440 638 839 917 131074 384 452 533 781 132069 131 44 62 78 299 425 565 659 734 824 959 133028 322 965 134084 693 755 874 135144 310 136018 267 86 302 432 517 676 711 903 137022 230 386 875 906 138107 47 242 518 800 95 139028 138 140058 149 460 141009 478 920 89 142117 906 143149 211 795 811 66 903 144410 24 580 145414 42 542 703 907 147683 148022 51 272 427 625 85 779 837 970 149200 515 604 56 150159 344 920 151182 249 328 34 445 677 980 152118 428 32 842 62 153281 593 905 77 154758 921 155499 759 911 156112 429 664 798 157095 127 641 818 70 158011 24 223 68 303 599 939 159334 61 64 73 961 160067 345 510 86 98 855 927 79 161078 382 902 162697 860 163122 66 251 537 862 950 164076 983 86.

IV CIĄGNIENIE
WYGRANE PO 250 ZŁ.

37 140 51 215 357 413 35 533 636 707 875 945 1247 495 751 2007 145 303 3052 182 490 561 64 651 711 43 940 76 95 4294 550 728 857 5259 341 83 417 22 606 38 844 6048 133 525 73 681 794 816 49 7327 450 640 807 37 39 8047 250 347 502 934 43 9006 10310 449 639 714 980 11467 508 50 603 730 12477 611 12 750 88 94 13014 38 100 5 19 422 765 14395 453 503 15112 854 16025 33 91 165 245 308 36 460 702 17134 278 339 417 75 705 18081 88 432 521 97 617 44 710 903 19204 86 344 662 86 20033 72 73 600 943 73 2119 217 369 471 690 730 818 87 960 22734 957 23289 348 558 24242 477 558 842 971 25065 117 94 235 577 3747 831 26195 204 316 37 449 79 610 90 27058 97 587 647 53 725 28045 62 967 29012 21 126 296 593 817 982 30270 498 838 47 31173 274 89 325 458 605 32120 33077 299 463 653 705 34373 565 784 932 35173 208 476 622 57 719 896 36034 228 321 39 926 37231 94 41 432 38185 353 736 861 934 39051 259 449 70 77 620 40460 511 962 41492 689 772 802 955 42157 259 326 43162 284 368 894 44217 47 385 95 652 87 762 813 75 75078 102 269 318 575 872 961 46156 96 296 396 426 33 47016 106 433 533 771 941 91 48114 714 845 910 49310 570 853 980

50602 989 51097 166 221 382 470 692 718 947 87 52104 277 403 746 70 985 53244 63 351 516 840 54270 55696 848 979 56429 69 562 668 573042 405 778 869 961 58399 649 98 831 988 59082 260 302 481 506 76 691 713 60282 51 361 407 61315 617 867 921 37 62015 403 561 790 53097 121 942 64201 93 421 534 49 67 797 869 65452 515 815 58 66511 637 67180 827 946 68060 145 493 69069 95 158 520 66 663 80 863 70260 325 42 85 92 824 945 71195 20 83 88 525 967 72692 724 43 53 846 73148 487 74085 259 402 575 687 832 86 75037 112 59 502 630 76060 332 443 551 67 992 838 89 983 77257 544 78283 354 533 629 79026 298 575 891 80048 50 201 339 936 81857 82 919 82232 763 83082 220 439 69 967 84017 157 77 584 85229 402 86193 95 231 404 562 711 33 30 87008 311 30 604 716 88024 186 226 859 86 89154 62 357 408 90 713 67 9002 741 820 22 91132 231 85 455 668 898 925 45 92136 57 272 684 874 93101 51 353 83 861 97 94020 186 414 631 766 907 22 95368 75 401 4 79 515 737 96105 397 418 550 710 84 893 939 44 88 97417 583 699 756 843 98562 899 99190 319 783

100115 937 38 101192 204 7 11 511 96 714 50 805 924 54 78 82 102105 42 622 967 103436 551 82 733 104130 346 76 87 96 503 68 940 105072 678 746 106247 465 838 919 107026 197 718 39 108006 36 299 319 20 546 83 623 913 109131 243 73 340 851 927 96 11008 10 34 64 155 261 522 72 677 717 111358 556 112247 539 732 868 949 113056 74 79 67 302 74 87 424 53 526 816 972 114050 162 290 654 91 854 948 115117 18 244 412 116222 858 117054 60 388 568 118474 899 119926 120350 925 121235 328 535 45 612 826 122012 230 123074 776 802 73 124147 209 527 62 635 787 898 920 21 125013 566 91 880 126411 80 501 127034 242 402 623 128137 260 96 334 764 74 129018 216 343 410 892 130084 876 944 131030 59 128 482 915 132156 581 827 59 133011 126 638 825 908 24 134352 57 510 30 88 92 819 51 52 135349 412 926 65 136130 82 246 642 137181 576 677 739 74 91 846 926 90 138331 908 65 139216 27 445 47 819 140040 626 741 807 37 945 92 141324 47 530 81 142131 246 314 590 143119 209 64 14431 43 54 611 88 145112 350 540 146340 75 470 645 728 147006 736 915 35 148173 499 518 94 149047 96 170 612 912 150066 151431 67 604 152108 55 315 820 81 153133 589 884 933 154473 155025 38 106 626 925 45 156183 90 312 73 967 81 83 157214 20 442 650 60 894 158679 702 29 159183 323 408 76 635 808 919 160145 61 244 306 568 757 860 79 956 76 161200 602 796 162002 4 123 326 459 505 839 47 163020 513 94 164236 352 63 65 475 903 69

5 tysięcy żon
opuściło swych mężów

Nie małego zamieszania narobił cieszący się sławą świątobliwego mnich buddyjski w okolicach Bombaju, Bei Lekrai, który zdołał nakłonić 5.0000 niewiast hinduskich, by wyrzekły się swoich mężów i dzieci i poświęciły się wyłącznie kontemplacji w klasztorze Om Mandli w pobliżu Karachi.

Mężowie, dowiedziawszy się o zamiarze swych żon, wnieśli do władz zbiorowy protest, domagając się energicznej interwencji organów bezpieczeństwa publicznego, celem przeciwdziałania naukom świątobliwego starca, Bei Lekrai, który wszystkim swym zwolennikom przyrzeka doznania za życia błogostanu Nirwany, pod warunkiem oderwania się od wszelkiej doczesności i poddania się regułom nowoczesnego na wskroś ascetycznego życia.

„Szkoła dobroci"
powstała w Stanach Zjednoczonych

Jeden z zakonów św. Franciszka w Stanach Zjednoczonych stworzył specjalny typ przedszkola, w którym dzieci zamiast zabawek zajmują się żywymi zwierzątkami, motylkami, ptaszkami i kwiatami.

Szkoła ta, przezwana „szkołą dobroci", powstała z inicjatywy przełożonego zakonu wybitnego pedagoga, który w artykule poświęconym swemu dziełu podkreśli, że na obcowaniu z tworami przyrody kształtuje się najskuteczniej charakter dziecka i wytwarzają się w nim te cechy, które w wieku dojrzałym pozwolą mu osiągnąć pełnię człowieczeństwa i dojść nawet do świętości.

Szkoła dobroci cieszy się dużą frekwencją miejscowej dziatwy, która woli bawić się z kotkiem lub pieskiem, niż z bezduszną lalką, czy innymi sprzętami.

Prasłowiański gród w Biskupinie
obejmował 22.000 m. kw. powierzchni

W wyniku badań na półwyspie jeziora Biskupińskiego w pow. żnińskim, prowadzonych tam w roku bieżącym od 2 tygodni, ustalono, że prasłowiański gród z wczesnej epoki żelaznej z lat 700—400 przed nar. Chr. obejmuje 2200 metrów kwadratowych powierzchni.

Gród ten w kształcie owalu, liczy 180 m. długości i 120 m. szerokości. Dużo przemawia za tym, że był on zbudowany na wyspie, a nie jak pierwotnie przypuszczano na pówyspie. Jednym z dowodów na to jest m. in. występowanie falochronu z pali dębowych w części południowej grodu od strony lądu, jak i obecność piasku jeziornego.

Falochron, jak i wał ochronny, w tej części całkowicie spalony, jest przykryty trzymetrową warstwą ziemi i piasku, pochodzącą po części z wału jak i naniesioną później przez wody jeziora.

Prace odbywają się obecnie w części południowej grodu.

Antologia poezji litewskiej

Niedawno wyszła z pod prasy aktualna i godna uwagi książka p. Julii Wichert - Kajruksztisowej: „Antologia Poezji Litewskiej z przedmową Artura Górskiego, wydana przez Związek Przyjaciół Litwy w Warszawie z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

Antologia zawiera wybór najcenniniejszych utworów poetyckich 75 autorów litewskich od połowy 18-go w. do dni dzisiejszych oraz kilka pieśni ludowych (dajn) w udatnym przekładzie p. Kajruksztisowej. Wybór ten poprzedzony jest krótkim zarysem historii literatury i poezji litewskiej, będącym bodaj pierwszym tego rodzaju opracowaniem w języku polskim.

Całość przedstawia się pod każdym względem dodatnio, gdyż wartościową treść uzupełnia staranna szata graficzna, a zdobi barwna okładk według projektu artysty malarza B. Masutkeviciusa.

Pawilon litewski
w Nowym Jorku

KOWNO, 20. 5. Duże zadowolenie w Litwie wywołała wiadomość o przyjęciu, z jakim w całej prasie amerykańskiej spotkał się pawilon litewski na wystawie światowej w Nowym Jorku.

Prasa litewska cytuje głosy najpoważniejszych dzienników amerykańskich.

OLE STEFANI 40)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Zamordowany w tajemniczych okolicznościach syndyk zakładów przemysłowych Gregory, zapisał w spadku swej córce Janet 80.000 funtów, żonie zaś Violet tylko 20 tys. Janet żyje od dłuższego czasu pod znakiem bliżej nieokreślonych obaw.

Podróż nie miała przykrych następstw — nawet dla Tarki. W ogóle pies się zachowywał bez zarzutu i z godnością reprezentował swoją szlachetną rasę. Janet Gregory traktowano jak udzielną księżnę. Przejazd przez kanał La Manche udał się: Po powierzchni morza pod czystym bezdennym niebem przelewały się potężne fale, herbata była doskonała, ciastka wspaniałe.

W Dieppe na przystani stała ciotka Betsy w ciężkiej żałobie i już z daleka powiewała olbrzymią chustką.

Nie zwracając uwagi na pchający się w pośpiechu tłum, padły sobie w objęcia i były szczerze uszczęśliwione, że znów się widzą. Staruszka zajrzała troskliwie dziewczynie w oczy i powiedziała tłumiąc westchnienie:

— Źle wyglądasz, drogie dziecko, ale tu się poprawisz. Już ja się o to postaram... Zostaw swoje walizki, weź tylko neseser podróżny, resztę dostarczą ci do domu, nie później jak za godzinę. Chodźmy, kochanie, bo właściciel zamku na nas czeka. Nic nie mogłam zrobić — uparł się, że musi koniecznie odwieźć mnie na przystań. O, tam stoi!... Jak się masz, Tarka? No, wiem, wiem, że tu jesteś, cieszę się bardzo...

Przecisnęły się przez tłum i poszły w kierunku parku samochodowego.

— Więc właściciel zamku tu jest? Bardzo uprzejmie z jego strony — powiedziała wzruszona Janet. — Pamiętam go doskonale!

— No... nie sądzę, drogie dziecko — odparła ciotka Betsy. — Zapomniałam ci powiedzieć...

Nie dokończyła zdania, ponieważ razem z Janet dotarła już do stojącego nieco na uboczu samochodu. Niepomiernie wysoki młodzieniec pośpieszył do nich, trzymając w jednej ręce wiązankę róż, w drugiej kapelusz.

Nagle otworzył szeroko usta i znieruchomiał, patrząc na dziewczynę osłupiałym wzrokiem. Janet też zastygła w bezgranicznym zdumieniu.

— Pani...? — wykrztusił niezmiernie zmieszany młodzieniec. — Więc pani jest... panna Janet Gregory?

Dziewczyna nie mogła wymówić jednego słowa. Widziała twarz opaloną słońcem na brązowo, jasne falujące włosy, niebieskie młodzieńcze oczy — to wszystko utkwiło jej mocno w pamięci po podróży w ulewnym deszczu, gdy przed czterema tygodniami jechała do domu na urodziny ojca.

— Jak pan tu się znalazł? — zapytała wreszcie niezbyt przyjaźnie.

Ciotka Betsy spoglądała na nich ze zdziwieniem.

— Więc wy się znacie?... — wyjąkała.

— Owszem, miałem przyjemność poznać pannę Gregory — rzekł przeciągle młody człowiek. — Jestem szczęśliwy, że pani mnie raczy pamiętać. Była bardzo uprzejma, wybawiła mnie z poważnego kłopotu.

— Spotkałam pana na szosie — objaśniła Janet. — Niech ciocia sobie wyobrazi, że nie miał pompki.

— A pani była taka dobra, że mi pomogła — wtrącił nieco zakłopotany długonogi młodzieniec.

— Tak, ciociu, ale potem pan oświadczył, że moja pompka jest do niczego.

— O, proszę pani...

— No, już dobrze!... Jeśli te kwiaty są dla mnie przeznaczone, to najwyższy czas, by je pan mi wręczył.

Wyciągnęła mu wiązankę z dłoni.

— Ten pan jest obecnie właścicielem St. Jean-sur-mer — powiedziała ciotka Betsy. — Państwo d'Orvilles przenieśli się na stałe do Paryża.

— Jedziemy chyba — rzekła Janet. — Leżeć, Tarka, daj spokój!

(D. c. n.)

dodatek ABC niedzielny

Andrzej Płodowski

Pod skrzydłami białych orłów
Gdańsk — skarbnica polskości

Do każdego zwiedzającego Gdańsk przemawia swą przeszłością, swymi pamiątkami i historycznymi świadectwami. Każdy pomnik czy statua świadczą, że znajdujące się obecnie pod hitlerowskim butem miasto żyło przez wieki pod opiekuńczymi skrzydłami białego orła.

Ratusz — skarbnica pamiątek Gdańska i znajdujący się obok Dwór Artusa — to istne muzea polskie, zachowane wśród morza napływowych elementów niemieckich.

Nim przejdziemy wszystkie godne uwagi polskie pamiątki, niezatarte dotychczas ręką pruskich wandalów, przyjrzyjmy się szczególnie t. zw. sali czerwonej gdańskiego ratusza. Na wspaniałym suficie omawianej sali widnieje między innymi obraz, który najdobitniej symbolizuje stosunek Gdańska do Macierzy. Oto na przepięknym łuku triumfalnym, noszącym datę 1608, widnieje widok Gdańska, ponad którym unosi się orzeł polski. Obok białego orła rzuca się w oczy duży wyraźny napis łaciński: **Ista servat sub his alis** — ten strzeże pod swymi skrzydłami.

Obraz powyższy nie zatarty jeszcze ręką pruskich, czy hitlerowskich uczonych — to symbol, zresztą nie jedyny: Ista servat sub his alis.

Jeśli mówimy już o gdańskim ratuszu, wspomnieć należy o innych dowodach polskości tego prastarego słowiańskiego grodu. Nad ratuszem na szczycie 82 metrowej wieży ustawiona jest naturalnej wielkości statua polskiego monarchy, Zygmunta Augusta, trzymającego w ręku chorągiew z gdańskim herbem. Drzwi prowadzące do omawianej już sali Czerwonej, zdobi duży polski orzeł z herbem Jana III, a w samej sali Czerwonej jeden jeszcze symboliczny obraz zasługuje na uwagę; obraz symbolizujący łączność Gdańska z pozostałymi częściami Rzeczpospolitej. Zatoka gdańska złączona jest tęczowym łukiem z Karpatami, od których płynie do Gdańska po Wiśle znaczna ilość statków, wiozących z Polski towary.

Ponad symboliczną tęczą widnieje łacińskie zdanie: Coelesti inugimur arcu — złączeni jesteśmy niebieskim łukiem. Ramy tego przepięknego obrazu zdobią herby Polski, Litwy, Gdańska i Prus Królewskich.

Do niedawna uwagę zwiedzających zwracał dużych rozmiarów herb Polski umieszczony na suficie t. zw. zimowej Izby Radnych w Ratuszu. Niestety, herb ten został na rozkaz senatu W. Miasta usunięty w ostatnich latach, pozostawiono jedynie herby Prus Wschodnich i Gdańska.

Również wiele polskich pamiątek posiada gabinet gdańskich burmistrzów, dawna katolicka kaplica. Na szczególną uwagę zasługuje duży, misternie wykonany świecznik z orlem polskim, oraz piękny zegar króla Stanisława Leszczyńskiego.



Herb polski na drzwiach Dworu Artusa.

Wychodząc z ratusza, trudno jest nie zauważyć herbu polskiego na wschodniej ścianie ratusza, przy której na specjalnie ustawionych podiach królowie polscy odbierali od gdańszczan hołdy.

Przed ratuszem naprzeciwko Dworu Artusa, ustawiona jest t. zw. studnia Neptuna, otoczona kratą, na której widnieją 2 polskie orły, zamalowane ostatnio na czarno (przez „pomyłkę" przy odnawianiu). Naturalnie, orły te pokazywane są obecnie niemieckim wycieczkom jako czarne pruskie orły, świadczące o niemieckim pochodzeniu Gdańska.

Tak jak Ratusz gdański posiada wiele polskich pamiątek, tak Dwór Artusa jest poprostu jednym wielkim, wspaniałym polskim muzeum. Każdy obraz czy posąg, każdy kominek, sufit, czy ściana, tchną po prostu polskością.

Portal Dworu zdobią medaliony z popiersiami Zygmunta III Wazy i Władysława IV. Na drzwiach sąsiedniego domu, przez które wchodzi się do Dworu, widnieje także zamalowany na czarno polski orzeł — kopia orła z dawnego polskiego urzędu pocztowego w Elblągu.

Na parterze Dworu, w tak zwanej Sieni Gdańskiej, rzuca się w oczy mnogość polskich orłów i herbów. M. innymi na miejscu zajmowanym przez bractwo św. Krzysztofa, rzucają się w oczy 2 na tarczach umieszczone białe orły. Również w miejscu zajmowanym przez bractwo św. Rajnolda pod rzeźbionym jeleniem widnieje polski orzeł z łacińskim napisem: **Żyj polski królu.**

W pobliżu zwisa stary pamiątkowy sztandar z portretem St. Augusta z jednej strony i herbem Polski i Litwy z drugiej. Nad samą statuą św. Rajnolda umieszczona jest dużych rozmiarów tarcza z orłem polskim, herbem Sobieskiego i napisem: **Żyj Janie, Królu Polski.**

Nie będę dalej omawiał wielu innych pamiątek polskich we Dworze Artusa, wystarczy, że wspomnę o posągu z marmuru, przedstawiającym Augusta III, pięknym piecu kaflowym z herbami Polski, flagach na maszcie okrętu kościoła z herbami Polski, o statui Kazimierza Jagiellończyka, 4 obrazach przedstawiających tryumfy Kazimierza nad Krzyżakami, po zdobyciu Malborga, głowy Zygmunta III i Jagiełły **itp. itp.**

*

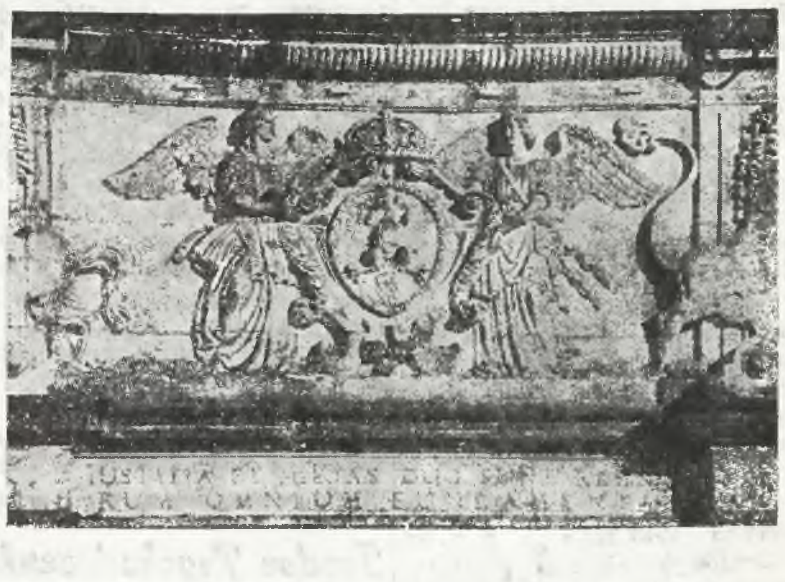
Nie sposób było omówić dokładnie skarbnicy polskości, jaką jest Dwór Artusa. To, o czym wspomniałem, wystarczy, aby dać obraz przeszłości Gdańska. Dwór Artusa to historia Gdańska od 15 wieku, historia miasta, które znalazło schronienie pod opiekuńczym skrzydłem białego orła.

Herby i orły polskie widnieją także na murach t. zw. Zielonej Bramy, na basztach zwanych konwiami na mleko (Milchkannen), na bramie Frauentor (gdzie orzeł polski został starym zwyczajem pomalowany na czarno), na śpichrzach, a nawet domach prywatnych (np. na ul. Długiej 28, gdzie orzeł polski został przerobiony i przemalowany na czarno).

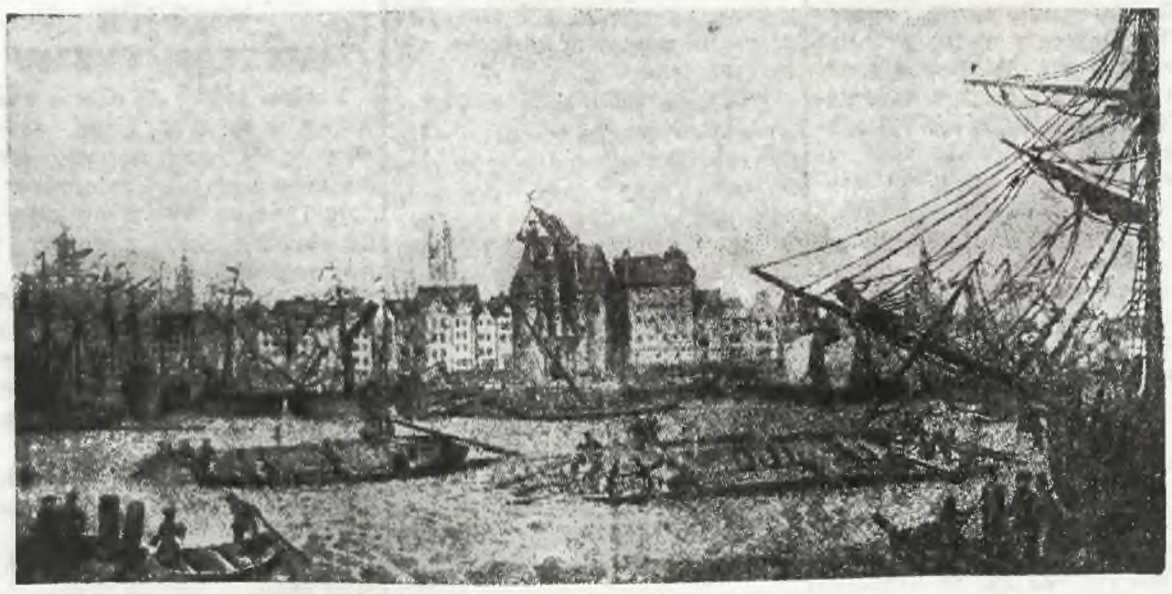
Zwiedzając Gdańsk można bez cienia przesady powiedzieć, że jest to jedno z najbardziej polskich miast, miasto, które mimo zewnętrznej niemieckiej pokrywy zachowało dotychczas swój polski charakter.

Kto nie wierzy temu, ulegając wpływom niemieckiej propagandy, niechaj zawita do Gdańska, obejrzy jego zabytki, pozna jego przeszłość, jego duszę.

Gdańsk to miasto polskie — dziś jeszcze pod pruskim będące panowaniem.



Herb polski na Wysokiej Bramie.



Port gdański w r. 1770 (wg. współczesnego sztychu).

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że podczas ostatnich manifestacyj, orły polskie zostały usunięte z Ratusza, Dworu Artusa (drzwi), studni Neptuna i z domu przy ul. Długiej 28.

Oryginalność i bogactwo
Kultury wsi lubelskiej

Kultura ludowa wsi lubelskiej legitymuje się wielkim i ciekawym dorobkiem, pośród którego na szczególną uwagę zasługuje przemysł ludowy.

Znane były w Lubelszczyźnie zwłaszcza w wieku XVIII i XIX przepiękne hafty. Szczególną pięknością odznaczały się między regionalnymi ich wzorami hafty „krzczonowskie" (Krzczonów w pow. lubelskim).

Hafciarstwo było równie charakterystycznym działem przemysłu ludowego Lubelszczyzny, jak siatkarstwo (siatki plecionki wyrabiane jako nakrycie głowy dla kobiet). Obok tych działów rozpowszechniony był również przemysł ceramiczny, tkactwo, wytwórczość wyrobów skórzanych i wreszcie bardzo charakterystyczny przemysł świątkarski, słynny lubelskimi „Chrystusikami frasobliwymi". Figurki takich „Chrystusików" można w Lubelszczyźnie i dzisiaj jeszcze spotkać na rozgałęzieniach dróg lub na pagórkach pod lasem, ukryte w romantycznych zakątkach — dziwnie urocze i rzewne.

Wszystkie te gałęzie, bardzo ongiś z rozwijającego się przemysłu ludowego Lubelszczyzny, dziś w większości już zanikły, lub uległy zniekształceniu. W tej chwili czynione są starania nad rekonstrukcją pewnych działów tego przemysłu, co zresztą udaje się dość dobrze i pozwala żywić nadzieję, że bogaty i ciekawy przemysł ludowy regionów lubelskich odżyje w swych dawnych formach, bogacąc nasz skarbiec kultury narodowej i zapewniając dochód wsi.

Na podkreślenie zasługuje zrekonstruowanie wspomnianego hafciarstwa „krzczonowskiego", odznaczającego się specjalnie pięknym wzorem i fantazją.

Istniejące w Lublinie oraz w kilku punktach prowincji Lubelskiej sklepy przemysłu ludowego mają na składzie te hafty, jak i inne bardzo ciekawe i oryginalne przedmioty wytwórczości ludowej.

Folklor wsi lubelskiej przejawia się jednak nie tylko w przemyśle ludowym. Obok kultury materialnej lud lubelski wniósł wiele wartości w kulturę społeczną i duchową wsi polskiej. Interesujące są zwyczaje i obyczaje w Lubelszczyźnie, zachowane często po dziś dzień; interesujące również i oryginalne są baśnie, podania i legendy, żyjące wśród ludu lubelskiego, zastanawiające oryginalnością, pełne romantyzmu lub tętniące radością życia.

Wieś lubelska ze wszystkimi tymi bogactwami — to niby żywa księga historii duszy strzechy polskiej, mogąca posłużyć za niewyczerpany temat twórczości literackiej, artystycznej i naukowej.

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj scenicznie opracowane za przykładem Jędrzeja Cierniaka (twórcy „Weseliska Krakowskiego") „Wesele Lubelskie". Widowisko to, które w roku ubiegłym święciło zasłużone triumfy podczas „Dni Krakowa", plastycznie odtwarza charakter obrzędów ludu lubelskiego.

Ciekawy jest moment w „Weselu Lubelskim", gdy t. zw. starosta weselny tłucze garnek gliniany, napełniony popiołem, jakby — wobec powstania nowej rodziny — niszczył urnę, znamionującą śmierć.

Przepiękne to widowisko, będące wyrazem bogatych motywów dramatycznych, tkwiących w obrzędach ludowych wsi lubelskiej, będzie wystawione codziennie w Lublinie podczas trwania „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny" od 4 — 11 czerwca b. r.

(J. K.)

Nowy typ krążowników
wprowadziła Anglia

W stoczni Scotts w Greenock został spuszczony na wodę krążownik „Bonaventure", pierwszy z nowej serii lekkich krążowników.

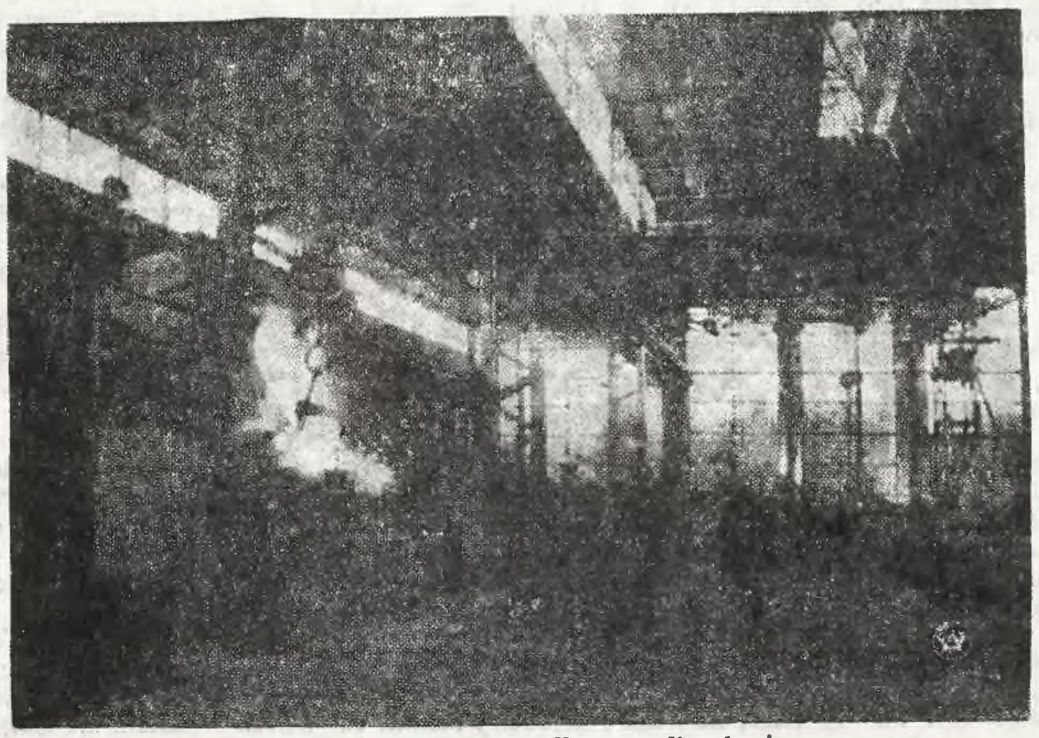
W chwili obecnej na stoczniach angielskich jest w budowie 10 jednostek tego typu. Cechuje je niewielka wyporność 5.500 ton, szybkość 34 węzły i artyleria, składająca się z 10 dział 132 mm., zgrupowanych w 5 wieżach podwójnych. Jest to zupełnie nowy typ krążowników, uzbrojonych w działa lekkiego kalibru, lecz w dużej ilości.

Okręty te przeznaczone są na krążowniki rozpoznawcze, towarzyszące flocie okrętów liniowych.

W okresie wojny światowej najnowocześniejsze o podobnym taktycznym przeznaczeniu były krążowniki klasy „C" i „D". Np. „Carlisle" miał 4.200 ton, 29 węzłów szybkości i 5 dział 152 mm. — Widzimy więc, że artyleria obecnie została zdwojona kosztem zmniejszenia jej kalibru. Zresztą i tak — jako osłona przed atakami kontrtorpedowców i okrętów podwodnych — krążowniki klasy „Bonaventura" będą stanowiły skuteczną broń. Dla obrony przeciwlotniczej są one ponadto wyposażone w 16 działek 40 mm., a dla przeprowadzenia dalekiego rozpoznania posiadają po 2 wodno - samoloty.

Koszt takiego krążownika wynosi 1,4 miliona funtów (38 milionów złotych) a jego roczny koszt utrzymania 130 tys. funtów (3,4 miliona złotych).

Z C. O. P.-U



Stalowa Wola — Moment odlewu stali w hucie.

Janusz Kurtzmann

Wspomnienie
O ś. p. Ordynacie hr. Maurycym Zamoyskim

Niedawno, w głębokim smutku pogrążeni, odprowadzaliśmy na miejsce wiecznego spoczynku Zasłużonego Polaka, działacza narodowego i Założyciela jednego z pierwszych gimnazjów warszawskich.

Człowiekiem tym był ś. p. Maurycy Ordynat hr. Zamoyski, herbu „Jelita".

Ponieważ Czcigodny Zmarły należał do grona Wielkich i Prawych Polaków, będąc naprawdę godnym potomkiem Wielkiego Hetmana i Kanclerza Jana Zamoyskiego, oraz Rycerza-bohatera z pod Płowiec — Floriana Szarego, pragnę zacytować tu opowiadanie płk. dr. Fronczaka z Buffalo (U. S. A.), zamieszczone w „Sokole Polskim" w Ameryce z dn. 8.XII.1932 r.

„Było to w pierwszych dniach czerwca 1918 roku i Komitet (Narodowy) nie miał pieniędzy na zapłacenie „rentu" właścicielowi domu p. n. 11 przy Bis, gdzie mieściła się jego kwatera. Każdy z nas członków Komitetu (Dmowski, Zamoyski, Seyda, Wielowieyski, Kozicki, Piltz, Rozwadowski i Fronczak) wydał już ostatnie franki na żywność. Armii polskiej groził także głód, gdyż rząd francuski spowodu sytuacji, jaka istniała w Izbie deputowanych nic nie mógł uczynić.

Siedzieliśmy na kwaterze — ośmiu ludzi — w których rękach znajdowały się wówczas losy Polski i przez pół godziny ani jedno słowo nie mogło się przecisnąć przez nasze wargi. Tych ośmiu ludzi, uznanych za reprezentantów przez wiele milionów Polaków wobec Aliantów, prowadzących wojnę z mocarstwami centralnymi i uznanymi za najwyższą reprezentację narodu polskiego przez rządy Francji, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Oprócz nas do Komitetu należało jeszcze czterech, ale ci byli poza granicami: Paderewski w Stanach Zjednoczonych, Sobański w Anglii, Modzelewski w Szwajcarii i Skirmuntt we Włoszech...

W tym momencie tych ośmiu ludzi nie miało gotówką w kieszeni razem nawet 10 franków. Przerywając przygnębiające milczenie przeprosił nas, że się na chwilę oddali hr. Zamoyski i — może w dziesięciu minutach powrócił, niosąc dużą szkatułę dębową, okutą stalą, która wydawała się bardzo ciężka. Ustawił ją na stole i po otwarciu głosem spokojnym odezwał się w te słowa: „Panowie, nie mam w tej chwili gotówki. Mój kurier, którego trzy tygodnie posłałem do Polski, nie daje znaku życia. Nie wiem, czy udało mu się dotrzeć do Warszawy, ale my musimy mieć pieniądze. Widzicie tu panowie część klejnotów rodzinnych mej żony. Niektóre z nich są w naszej rodzinie od wieków. Zawołamy Mendelsona (sławny bankier paryski) i zobaczymy, co będziemy mogli dostać". Zdumiała nas ta ofiara. Pierwszy zaprotestował Dmowski. Poparli go wszyscy. — Nie panowie — teraz albo nigdy, — odpowiedział Zamoyski.—Hrabina Zamoyska odziedziczyła te klejnoty przeważnie po swoim ojcu. Niektóre są darami królów polskich, gromadzone od XIV stulecia, niektóre otrzymała od mojej rodziny i ode mnie. To owoc wysiłku wielu pokoleń na polskiej ziemi, uważać się możemy tylko za stróżów tego skarbu. On należy do Polski...

Zawołał służącego i zapytał, czy nie można skomunikować się telefonicznie z Mendelsonem. Za godzinę bankier był na miejscu. Pomimo protestów z naszej strony hr. Zamoyski oddał je w zastaw i otrzymał 65 milionów franków gotówką.

Krótko przed świętem Bożego Narodzenia — pamiętam — spotkałem hr. Zamoyską, z rodziny Sapiehów po powrocie jej z Polski, drogą na Sztokholm. Była w owym czasie matką siedmiorga dzieci, szczupła, wyglądała jak studentka, ale każdy jej ruch pełen był majestatu królowej. Piękna, nieodrodna córa starego rodu, które przez całe stulecia wielką odgrywał rolę w historii Polski. Wtedy właśnie po raz pierwszy dowiedziała się o losie rodzinnych klejnotów. Byłem świadkiem tej chwili: Uklękła, by podziękować Bogu, i powiedziała w języku polskim te słowa: „Boże, dziękuję ci, że posiadam męża, tak gorącego patriotę". Potem podeszła do hr. Maurycego i wycisnęła na jego ręku gorący pocałunek".

Dodać musimy przy końcu niniejszego wspomnienia, że bardzo duża część tych bezcennych klejnotów już nigdy nie wróciła ani do rąk właściciela, ani chociażby do rąk polskich w ogóle...

Zaginęły one bezpowrotnie..

Została tylko pamięć tej ofiary Wielkiego Polaka, który nie wahał się ani chwili, gdy chodziło o jakiekolwiek świadczenia na rzecz potrzebującej Ojczyzny...

Przepiękna postać śp. Maurycego Zamoyskiego będzie nam wzorem poświęcenia, samozaparcia się siebie i pracy dla Ojczyzny.

Starajmy się we wszystkim naśladować Jego Czyny, być Mu podobni, gdyż tylko w ten sposób możemy zagwarantować Ojczyźnie naszej Wielkość, Potęgę i Niepodległość.

Ten obowiązek specjalnie zaś spada na nas, tj. na Wychowanków Gimnazjum Jana Zamoyskiego, które zawsze wychowywało patriotów, ofiarnych, pełnych poświęcenia dla Ojczyzny, a nierzadko ludzi wielkich, takich, jak ks. Skorupka, Julian Ejsmond, Wigura i inni.

Walery Przyborowski

Antysemityzm na przestrzeni wieków
Jak stara Warszawa broniła się przed żydami

II

W maju 1790 r. cechy kuśnierski i krawiecki najbardziej dotknięte tandeciarską konkurencją żydowską zebrały się koło ratusza na Starym Mieście, domagając się od rady miejskiej wygnania żydów. Zagrożono rajcom, że jeżeli nie zajmą się tą sprawą i nie przedstawią jej na sejmie, to cechy same załatwią się z żydami. Ówczesny prezydent Warszawy, Jan Dekert, całą sprawę jak najszybciej przedstawił na sejmie, który wysłał dwóch delegatów do zebranych na rynku tłumów z zapytaniem o powody zebrania.

Zebrani rzemieślnicy przedstawili wysłańcom katastrofalny stan rzemiosła wywołany przez deprawującą konkurencję żydowską i grożące widmo nędzy i głodu, spowodowane przez tańszą, ale partacką robotę żydowską, która odbierała zarobek chrześcijanom.

Sejm uznał słuszność żądań rzemieślników i następnego dnia na sesji postanowiono usunąć z miasta wszystkich żydowskich handlarzy i rzemieślników. Pomimo tego żydostwo po paru tygodniach znów zaczęło napływać do miasta potajemnie i dalej prowadzić swój szkodliwy proceder. Ludność chrześcijańska doskonale zdawała sobie z tego sprawę i pałała oburzeniem; niewiele też trzeba było, by wywołać nową falę oburzenia przeciw żydom.

Toteż, kiedy jeden z rzemieślników polskich został przez żydów sprowokowany, doszło do starć ludności polskiej z żydami, w czasie których rozbito kilkanaście sklepów żydowskich.

Sejm obawiając się dalszych rozruchów kazał całą dzielnicę żydowską obstawić wojskiem, a wszystkich żydów biegających po mieście chwytać, siec rózgami i wyganiać za mury. Wszystko to jednak na nic się nie zdało, gdyż raz wygnani żydzi znów powracali do miasta.

PIERWSZY SPIS ŻYDÓW

Z chwilą gdy w Warszawie poczęli rządzić Prusacy odwieczna walka miasta z szarańczą żydowską zakończyła się na niekorzyść Warszawy. Prusacy, nie uznając żadnych przywilejów miejskich, pozwolili żydom zamieszkiwać w mieście. Pozwolenie to poczęło ściągać do Warszawy całe masy brudnego żydostwa ze wszystkich okolic kraju. Ten najazd żydowski wywołał wśród mieszkańców liczne skargi i narzekania.

Na skutek skarg rząd pruski zainteresował się tą sprawą i postanowił przeprowadzić spis żydów, zamieszkałych w Warszawie. Spis ten jednak mimo ścisłości urzędników pruskich nie dał rezultatów, gdyż nikt nie mógł się dostatecznie zorientować w całych masach Srulów, Mordek, Haj, Fajg i t. p. Spis ten, przeprowadzony w 1793 r. wykazał, że w Warszawie znajduje się 6997 żydów. Cyfra ta była oczywiście bardzo niedokładną, gdyż w rzeczywistości było ich znacznie więcej. Rząd pruski postanowił w 1797 r. sprawę tę uregulować, nadając żydom nazwiska. Urzędnicy pruscy nadawali więc żydom nazwiska niemieckie, niejednokrotnie bardzo śmieszne.

Z tych więc czasów datuje się powstanie dzisiejszych nazwisk różnych Apfelbaumów (jabłkowe drzewo), Hirszfeldów (jelenie pole) itp.

WZROST ANTYSEMITYZMU

Napływ żydów do miasta wzmagał się w dalszym ciągu, skargi stawały się coraz częstsze. Rząd nie mógł tego stanu tolerować. W dniu 7 marca 1798 r. postanowiono wypędzić żydów z miasta, a na resztę nałożyć podatek.

Mimo tych represji żydzi w dalszym ciągu napływali do miasta, tak, że ostatecznie dekret ten nic nowego nie przyniósł, oprócz zwiększenia dochodów skarbu pruskiego.

Miarę rozgoryczenia przepełnił fakt, który wykazał żydowską bezczelność i nienawiść do wszystkiego, co polskie i katolickie. Mianowicie w oktawę Bożego Ciała w 1804 r. procesja, która wyszła z kościoła św. Andrzeja, przechodząc ul. Senatorską, została obrzucona z jednego z domów gontami. Kilka gontów upadło nawet na baldachim. Nic więc dziwnego, że rozgniewany tłum wpadł do tego domu będącego własnością żydowską i zdemolował go, bijąc kilkunastu napotkanych żydów. Przybyła policja zażegnała awanturę.

Następnego dnia jednak zebrały się wielkie tłumy, które na dzisiejszym placu Teatralnym rozbiły szereg sklepów żydowskich oraz poturbowały dotkliwie kilkudziesięciu żydów w odwecie za popełnione świętokradztwo.

Awantura ta nie była ostatnią w długiej historii walki naszej z zalewem żydowskim. Przez szereg lat walka ta toczyła się aż do wielkiej wojny, która przytłumiła ją na pewien czas.

Z chwilą uzyskania Niepodległości walka z obcym elementem żydowskim przybrała nowe formy. Istotę tej walki zrozumiało przede wszystkim młode pokolenie. I w swym dążeniu do zbudowania Wielkiej i Sprawiedliwej Polski Nowego Ładu uważa rozwiązanie kwestii żydowskiej za jedną z najważniejszych spraw.

Teodor Prychodczenko

Morskie nakazy chwili

Żadnemu Polakowi nie potrzeba chyba dziś udowadniać, jakie znaczenie posiada dla nas dostęp do Bałtyku. Ostatnie fakty wskazały zdecydowaną wolę całego Narodu, że Polska od morza odepchnąć się nie da!

Kluczem do zrozumienia istotnej wagi zagadnień morskich są słowa obecnego wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego: „Pozostało nadal prawdą aktualną i żywą powiedzenie króla pruskiego Fryderyka II, że kto chce Polską rządzić i kto chce gospodarczo ją eksploatować, musi jej przeciąć drogę do morza. Odrodzenie, jej wolna droga ku brzegom Bałtyku — to samodzielność gospodarcza Polski, to jej podstawowy warunek podźwignięcia się i jej przyszłego rozwoju".

Nad ochroną naszych interesów morskich czuwa zawsze w gotowości bojowej nasza młoda, dzielna Marynarka Wojenna. Dzielna, bo ożywia ją duch niespotykany. Wystarczy porozmawiać z naszymi oficerami i marynarzami, usłyszeć ich stanowcze i krótkie odpowiedzi, by się przekonać, że ci ludzie gotowi są każdej chwili na wszystko, a gdy jeszcze przyjrzeć się ich pracy codziennej, wymagającej przy każdej czynności maksimum uwagi bo od tego zależy życie całej załogi (np. na okręcie podwodnym podczas zanurzania), z jaką sprawnością, zapałem i sumiennością ją wykonują, to śmiało powiedzieć możemy, że ci ludzie czasu nie zmarnowali, że dali i dają z siebie więcej, niż się powinniśmy spodziewać.

Z podziwem, godnym największego uznania konstatujemy, że nasza Marynarka jest wielka duchem, ale jakże jeszcze mała sprzętem. 20 okrętów o ogólnym tonażu 17.000 ton. Coprawda — z tego 15 okrętów to ostatni wyraz techniki budownictwa okrętowego.

Ale jakże to niewspółmiernie mało w stosunku do naszych interesów na Bałtyku. Nam potrzeba 150.000 ton okrętów wojennych. 150.000 ton — to cyfra dająca odpowiedź na zakusy sąsiadów i będąca najlepszą gwarantką naszego posiadania na Bałtyku.

Pełnowartościowa, choć niewielka flota wojenna, powinna się składać z okrętów wszystkich typów. Możliwie jednolity sprzęt w poszczególnych typach okrętów ułatwia sprawniejsze wykonywanie zadań bojowych i szybsze wyszkolenie załóg. Budowa okrętów powinna być seryjna, wykluczająca jakiekolwiek przerwy.

Nasz program morski powinien przewidywać:

Ilość	Typ okrętu	Tonaż jednostk.	Tonaż ogólny
2	Krążownik bojowy	25.000	50.000
2	Krążownik ciężki	10.000	20.000
9	Kontrtorpedowiec	2.000	18.000
9	Torpedowiec	800	7.200
18	Łódź podwodna	1.000	18.000
9	Trauler duży	600	5.400
12	Trauler mały	200	2.400
24	łódź torpedowa szybkobieżna	20	480
	Razem		121.480
	Statki pomocnicze o łącznym tonażu około 20% w stosunku do tonażu wymienionych okrętów	—	24.296
	Razem		145.776

Z tablicy powyższej możemy zestawić łączne zapotrzebowanie najważniejszych grup materiałów, a mianowicie:

a) ponad 60.000 ton wysokowartościowej stali Siemens-Martinowskiej na kadłuby okrętowe;

b) około 25.000 ton stali na pancerze okrętowe;

c) ponad 60.000 ton surowców na odlewy stalowe, żeliwne, brązowe, oraz na inne półfabrykaty dla wykonania maszyn napędowych wymienionych niżej w pkt. d, e, f, g, — następnie dla wykonania uzbrojenia wymienionego w pkt.: h, i;

d) 52 zespoły turbinowe o mocy ponad milion KM;

e) około 100 kotłów parowych, o powierzchni ogrzewalnej 300—900 m² każdy;

f) ponad 100 silników Diesla, o łącznej mocy około 200.000 KM;

g) ponad 40 silników elektrycznych dla napędu łodzi podwodnych, o łącznej mocy około 35.000 KM;

h) 18 dział 30.5 cm., 18 dział 20.5 cm., 24 działa 15 cm., 81 dział 12 cm. i kilkaset dział mniejszych kalibrów;

i) ponad 400 wyrzutni torpedowych, w grupach oraz specjalnych, dla łodzi podwodnych i dla szybkobieżnych łodzi torpedowych.

Powyższe wymiary zapotrzebowania dają nam przybliżony obraz wpływu rozbudowy floty tak pomyślanej, na wzrost zatrudnienia wytwórni krajowych, bo przecież materiały i sprzęt powyżej — w grubych zarysach jedynie — przedstawione, stanowią produkty przemysłowe, nadające się do wytwarzania w dużej mierze, wewnątrz kraju, podczas gdy ich ostateczna przeróbka i montaż odbywać się powinny w stoczni w Gdyni.

Przemysł polski do budowy okrętów wojennych jest przygotowany, czego dowodem jest wybudowanie ostatnio całkowicie w kraju 6 poławiaczy min. Jest już na ukończeniu Stocznia Marynarki Wojennej o kilku pochylniach. Polscy inżynierowie budownictwa okrętowego i uzbrojenia są zdolni opracować nowe typy okrętów, odpowiadające specyficznym wymogom Bałtyku.

Jak widzimy, do stworzenia silnej marynarki wojennej posiadamy rzecz najcenniejszą: ducha naszej młodej floty w postaci pełnego entuzjazmu i wiedzy personelu, poza tym konstruktorów o własnych koncepcjach budowy okrętów i przygotowany przemysł.

Brak nam ciągłości w budowie jednostek bojowych, który tak katastrofalnie odbija się na wartości taktycznej floty. Że chcemy mieć silną flotę, to jest rzecz ogólnie znana, ale to nie wszystko. Piękne hasło może pozostać tylko... hasłem. Realizacja hasła o silnej flocie może być przeprowadzona tylko drogą jak najszybszego uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustawy o rozbudowie floty, ustawy, która będzie systematycznie i konsekwentnie realizowana. Uchwalenie ustawy udowodni, że morskie uświadomienie społeczeństwa i jego świadczenia na ten cel znalazły swoje odzwierciedlenie, pełny wyraz. Że z entuzjazmu morskiego zrodził się realny czyn.

Stworzenie marynarki wojennej — to sprawa narodowa, dotycząca całego społeczeństwa polskiego. Ale drogą tylko składek publicznych nie da się stworzyć całej floty, na to potrzeba będzie środków i z innego źródła.

Społeczeństwo zdało morski egzamin, domagając się w licznych rezolucjach programu wojenno - morskiego. Wydatki na flotę nie są wydatkami nieprodukcyjnymi, jakby to pozornie zdawać się mogło — ożywiają one całokształt życia gospodarczego kraju (przy budowie nowoczesnego okrętu wojennego bierze udział przeszło 340 gałęzi przemysłu. Nowoczesny okręt to jakby wystawa przemysłu krajowego).

Gdyby podobną ustawę uchwalono 5 lat temu — to kilkadziesiąt milionów złotych, zapłaconych za nasze okręty zagranicy, pozostałyby w obrocie kraju, przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia i rozwoju przemysłu.

Jeśli popełniliśmy błąd, to możemy go naprawić przez natychmiastowe uchwalenie programu morskiego i jego realizację.

Prócz niezłomnej postawy społeczeństwa w stosunku do odwiecznych naszych praw do Bałtyku, musimy posiadać odpowiednią do tej postawy siłę zbrojną na morzu.

Interesów morskich nie sposób bronić piersiami żołnierzy (tego nigdzie w historii nie spotykamy), z zamiarem zwycięstwa. Wolność dróg komunikacyjnych i utrzymanie swobodnego dostępu do morza, może bronić tylko pełnowartościowa flota wojenna, składająca się ze wszystkich typów okrętów, lotnictwa morskiego i artylerii brzegowej.

Musimy myśleć kategoriami człowieka trzeźwo myślącego i pamiętać, że niczego nam nie samo wybrzeże, jeśli nie będziemy mieli wolnej ręki na morzu i jeśli żaden okręt nie będzie mógł ani wyjechać, ani przyjechać do portu.

Tą wolną ręką jest flota, której zadaniem jest obrona własnych dróg komunikacyjnych morskich i przecięcie dróg morskich przeciwnika. A drogi te są kapitalnie ważne dla przeciwnika — np. połączenie Rzeszy z Prusami. Jeśli flota jest w stanie przeciąć to połączenie i odciąć Prusy od dowozu żywności i amunicji — to Armia nasza może liczyć na szybkie zwycięstwo na froncie północnym i przez to przerzucić znaczne siły na inne fronty.

Działania floty mają kolosalny wpływ na przebieg operacyj lądowych. Zaniedbanie więc w rozbudowie floty może poważnie odbić się w skutkach na lądzie.

Wszelkie negatywne stanowiska do tej piekącej sprawy powinniśmy odrzucić jako stanowiska ludzi małych!

Że na wszystkich polach potrafimy wykazać się zdolnościami i pokonać przeciwności natury duchowej i finansowej świadczy najdobitniejsza Niepodległość, rozwój naszej Armii, lotnictwa i gospodarki narodowej.

Muszą się znaleźć ludzie z pośród przedstawicieli społeczeństwa w Sejmie, którzy stanowczo wysuną program rozbudowy floty. Program przewidujący 150.000 ton, rozłożony przypuśćmy na okres 10-letni i systematycznie realizowany.

Jeśli każdemu Polakowi z pośród Pp. Posłów drogim jest dostęp do morza i jeśli na prawdę chce go bronić, to napewno program uchwali. A społeczeństwo całe budując okręt podwodny „Orzeł" i ostanio ścigacze, z góry ten program akceptuje.

Nasi marynarze czekają na nowe okręty, by bronić wolności morskiej nie słowami i transparentami, ale potężnym duchem i odpowiednią wiedzą.

Nasza duma narodowa nie pozwala nam tworzyć eskadr straceńców, ale eskadry zwycięzców!



ZUPEŁNIE ZROZUMIAŁE...



— Proszę o dwa miejsca stojące. Możliwie jedno obok drugiego.

KOBIECA DYPLOMACJA

— Wiesz Kaziu, w mojej szafie brakuje jednej sukienki.

— To niemożliwe! Któżby mógł ją ukraść? Przypomnij sobie dobrze. gdzie ona jest.

— O! już wiem. Ona wisi na wystawie pewnego magazynu na Nowym Świecie.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

— Mamusiu, mamusiu — woła mały Janek, stojąc z matką przed klatką z tygrysami — widzisz jak temu tygrysowi błyszczą się oczy. Raz są one zielone, a raz czerwone.

— No, tak — odpowiada matka — przecież tu jest napisane: tygrys bengalski.

W SZKOLE

— Powiedz mi, co działo się w Europie przed 200 laty?

— Nie wiem, panie profesorze, mam dopiero 14 lat.

W ZSRR

Sowieckie mosty nie cieszą się dobrą sławą. Do mostu nad małą rzeczką niedaleko Moskwy zbliżają się dwa chłopskie wozy. Przed samym mostem jeden z nich skręca w bok i przejeżdża rzeczką w bród. Drugi jedzie przez most. Nagle słychać jakiś hałas. To most zawalił się.

— Ach, durny — woła pierwszy chłop — widzi dobrze most i jedzie na niego...

W SĄDZIE

— Twierdzę kategorycznie, że oskarżony nie mógł maltretować żony.

— Czy świadek zna go aż tąk dobrze?

— Oskarżonego nie. ale jego żonę!

PRZY WYBORACH



— Zastanówcie się dobrze przed oddaniem waszych głosów. Pamiętajcie, że wszystkie obietnice mego przeciwnika uważam za moje przyrzeczenia i nawet rzucam dalsze obietnice.

Tak powstaje plotka

Woźny bankowy, Leonidas Pompka, wysłany został na miasto, celem nabycia pudełka zapałek.

Wracając spostrzegł afisz, reklamujący film, czy też sztukę p. t. „Wojna w tataraku".

Przesylabizował z trudem pierwsze słowo i wielce markotny wkroczył w progi banku.

— A cóż tam, panie Pompka? — zagadnął go jeden z kolegów.

— Wojna — odparł. — Ogłoszenia już rozklejone. Sam widziałem.

Dwaj inni woźni przysunęli się żwawo.

— Wojna? Nie może być!

— Kto wypowiedział?

— Pewnie Niemcy!

— A pewnie.

— Kiedy?

— Toż wam mówię, ogłoszenia dopiero co rozklejone. Właśnie, panie dziejski, wracam z miasta...

Koledzy Pompki już nie słuchali. Każdy pobiegł w inną stronę biura, by opowiedzieć komu się da o tak doniosłym wydarzeniu.

Wkrótce cały bank wiedział co zaszło.

I nie tylko bank.

Przez dwadzieścia aparatów przetelefonowano wiadomość setkom znajomych i krewnych.

Co chwila nadchodziły skądś nowe szczegóły, dotyczące działań wojennych w Anglii, Francji, Palestynie i Pernambuco.

Opowiadano, jak to Hitler tupnął nogą, a Chamberlain uderzył w stół parasolem.

Od tego się, podobno, zaczęło.

Iskra padła na prochy.

Alea iacta est.

Rzecz prosta, niektórzy ludzie rozpowszechniali rewelacyjną wiadomość bardzo gorliwie, inni z pewną rezerwą i powoli.

Średnio jednak licząc w ciągu pół godziny każdy miał sposobność rozmawiać przynajmniej z trzema osobami.

Z tych trzech osób każda w ciągu 30 minut powtórzyła nowinę innym trzem. I tak dalej.

Poczta pantoflowa działała sprawnie.

Po dwóch godzinach jej pracy wiadomość miały 243 osoby.

Po trzech godzinach — 2187.

Po czterech — 19.683.

Po pięciu — 177.147.

Po sześciu — 1.594.323.

A więc w ciągu sześciu godzin wszyscy ludzie, znajdujący się stale, czasowo i chwilowo w stolicy, wiedzieli już o wypowiedzeniu wojny.

Dla porządku zaznaczmy, że niektórzy ustosunkowali się do nowiny sceptycznie, co zresztą nie przeszkadzało im powtarzać ją dalej.

Wśród niewiernych Tomaszów znalazł się niespodziewanie... pan Leonidas Pompka, woźny bankowy, który przechodząc ponownie koło fatalnego plakatu zauważył swą omyłkę.

Ale wątpliwości Pompki trwały tylko do chwili powrotu do domu.

Tam bowiem przekonał się, że czcigodna pani Leonidasowa wie już o wybuchu wojny od sąsiadek.

Nasz bohater był zdezorientowany.

Sam nie wiedział komu wierzyć i co o tej całej sprawie myśleć.

Nolens volens z powrotem zaczął przychylać się do ogólnego mniemania, że z tą wojną to chyba była prawda.

Coś tam, panie dziejski, jednak musiało być!

ODROWĄŻ

ZDARZA SIĘ...



— Czy mógłbym kiedykolwiek przypuszczać, że będę z panem kapitanem jadał przy jednym stole?

CZUŁA ŻONA

— Kto tam tak dzwoni? Co się stało?

— Proszę pani, nieszczęście, tramwaj przejechał naszego pana!

— A ja się tak przestraszyłam! Myślałam, że znowu przyszedł egzekutor po podatki...

*

— Powiedz Kaziu, kogo jeszcze macie słuchać oprócz rodziców?

— Oprócz rodziców możemy słuchać radia, księże prefekcie.

USPOKOIŁ GO

Pewien śpiewak skarży się przed przyjacielem na krytyka, który źle o nim napisał.

— Nic sobie z tego nie rób — uspokaja go przyjaciel. — Przecież to jest zupełny ignorant, on powtarza tylko to, co inni mówią.

Wynalazek

Konstruktor X spotyka przyjaciela Y i opowiada o swoim najnowszym wynalazku automobilowym i chcąc mu go zademonstrować, proponuje przejażdżkę.

Siadają do samochodu i jadą za miasto. Po pewnym czasie pyta Y:

— No, a gdzież ten twój wynalazek i na czym on polega?

— Zaraz ci zademonstruję! Widzisz ten papier leżący na drodze? Otóż jadąc z szybkością stu kilometrów na godzinę, nie zwalniając biegu, zatrzymam wóz przed samym papierem.

Eksperyment udaje się nadspodziewanie.

Konstruktor rad ze słów zachwytu, chce jeszcze raz zademonstrować swój wynalazek i powiada:

— To jeszcze nic! Widzisz ten wielki mur kamienny, tam w dali? Postaram się rozwinąć jeszcze większą szybkość i zobaczysz, że wóz stanie w odległości paru centymetrów przed murem.

Samochód rozwija niebywałą szybkość.

Mur ledwo widoczny z dali gwałtownie się przybliża.

Pan Y. widząc potężne kamienie z jakich jest zbudowany mur, krzyczy ze strachu i zamyka oczy, przeczuwając katastrofę.

Wynalazek jednak okazał się doskonałym.

Wóz zatrzymał się o parę centymetrów od muru.

— No, jak ci się podoba mój wynalazek? — pyta konstruktor przyjaciela.

— Świetny! Świetny! Wspaniały! Ale mam do ciebie wielką prośbę. Zatrzymaj się przed jakimś papierem.

MOŁOTOW

Z usposobienia polityka osi napewno jest Mołotowowi bliższa, niż polityka państw zachodnich — on również ma temperament brutalny i dynamiczny, ale nie należy z tego wyciągać żadnych wniosków, gdyż Mołotow jest przede wszystkim dyplomatą. — W roku 1937 miał oświadczyć jakiemuś holenderskiemu dygnitarzowi: — W obecnej chwili widzę tylko dwa narody w Europie, które nie mogą znieść przegranej wojny: to Niemcy i Włochy.

— No, a Rosja? — zapytał Holender.

— Rosja — odparł dyplomatycznie Mołotow, — o ile tylko będzie w wojnę wmieszana, to jej nie przegra.

*

Pewien amerykański dziennikarz w obszernym reportażu charakteryzuje Mołotowa jako bardzo skrupulatnego, bardzo pedantycznego, o manierach przeraźliwie chłodnych i pozorach bezlitosnego okrucieństwa, które zresztą mogą nie być pozorami. Oto aforyzm Mołotowa:

— To, co należy za wszelką cenę w człowieku ratować, to jego myśl. Jeżeli mogę myśleć i rozważać, to nie są mi potrzebne, ani ręce, ani nogi, ani oczy. W gruncie rzeczy człowiek, to tylko mózg i serce: motor i hamulec. Karoseria jest tylko nic nie znaczącym szczegółem.

PO KOBIECEMU

— Wiesz, Karolu — mówi pani Bielska do męża — była tu jakaś uboga kobieta i prosiła o starą garderobę.

— Dałaś jej co?

— Tak, twoje prawie nowe ubranie,, coś sprawił sobie przed dziesięciu laty i mój stary kostjum z zeszłego miesiąca!

POSIEDZENIE

Tristan Bernard opowiadał swemu przyjacielowi Rolandowi Dorgeles o wrażeniach z posiedzeń Towarzystwa Literatów: — Widzę tam samych starych ludzi. Mam wrażenie, że znajduję się w towarzystwie dziadków moich towarzyszy młodości. A potem podchodzę do zwierciadła, spoglądam i widzę, że mój dziadek jest tutaj również.

TRUDNOŚĆ

— Tatusiu, — mówi mały wąż do ojca — chciałbym machnąć ogonem, ale nie wiem, od którego miejsca ogon się zaczyna.

DWIE BAJKI

...a wówczas królewicz chwycił miecz i odrąbał nim głowę smoka, pilnującego księżniczki. Potem wziął ją na kolana i zawiózł do swego zamku. Tam też odbył się ich ślub...

Dopiero po paru latach nasz królewicz spostrzegł, że ma za żonę nie księżniczkę, lecz smoka!

*

Spotykają się dwie żaby.

— Powiedz mi — zwraca się jedna do drugiej — co u ciebie słychać?

— Wyznam ci słodką tajemnicę. Spodziewam się bociana.

TAK SAMO

— Ja prowadzę bardzo solidne życie. Wracam do domu wcześnie, a potem siadamy z dziećmi i żoną przy kominku i ja opowiadam różne bajki.

— To prawie tak samo, jak ja! Ja też do domu wracam bardzo wcześnie. Zwykle już o świcie. Dzieci nie mam, ale też muszę żonie opowiadać różne bajki, bo koniecznie chce wiedzieć, gdzie spędziłem noc!

Kość słoniowa za parasol

W Afryce można jeszcze dziś spotkać szczepy murzyńskie, dla których posiadanie paciorków szklanych, monokli, parasoli, cylindrów, jest wyrazem najwyższego bogactwa.

Jeden z angielskich badaczy Afryki William Baker opisuje, że w jednej z wiosek murzyńskich zdołał utargować 5 kłów słoniowych za stary parasol. W niektórych okolicach Afryki można za europejskie błyskotki zdobyć drogocenne kamienie, na których wartości murzyni tych okolic nie znają się.

Sytuację tę wykorzystują kupcy, dochodząc często w krótkim okresie czasu do milionowych fortun.

W CYRKU



— Co za tragedia! Mistrz zmienił moździerze i teraz stłucze swój prawdziwy zegarek.

PAKT NIEAGRESJI

Tym razem po paktach nieagresji między Niemcami, a Estonią i Łotwą cały świat odetchnął z ulgą: ani Łotwa, ani Estonia nie napadną na Niemców.

Żeby tylko, za przykładem kontrpartnera, nie złamały przyrzeczeń.

SŁUSZNIE

Pan Pantofelski: — Ależ, kochanie, przecież tego lisa srebrnego nosisz dwa sezony!

Pani Pantofelska: — A czyś zastanowił się nad tym, ile sezonów ten lis za życia nosił to futro na sobie?

MIESZANA

Turysta ogląda stado owiec.

— Śliczna wełna... Co to za rasa?

— Mieszana...

— Aha, rozumiem... Mieszana z bawełną.

PIĘKNO JEST WZGLĘDNE



— Ten wariat wciąż kieruje w stronę mego jachtu!

— To jest twój jacht? Jaki piękny!

— Wcale nie taki piękny. Moja żona jest na pokładzie.

ROZMÓWKI

Rozmówki w małżeństwie po mowie płk. Becka:

— Rozwodzę się z tobą. Mam już dosyć tych jednostronnych koncesyj:

*

Rozmówki wśród berlińskich optymistów:

— Anglicy? I wierzysz w ich odwagę? Nawet ich król uciekł już do Kanady.

*

W muzeum Rodina turyści zatrzymują się przed posągiem bez głowy, bez ręki i bez stopy, patrzą do katalogu. Okazuje się, że posąg przedstawia „Zwycięstwo".

Na to jeden z turystów:

— Ciekaw jestem. jakby wobec tego wyglądała „Klęska".

*

Kazio jest właścicielem słabo prosperującego „salonu" samochodowego. Wacio jest przyjacielem Kazia. Kazio spotyka Wacia i próbuje nakłonić go do kupna motocykla.

— Zobaczysz — mówi kusząco — jaka to przyjemność mieć taką maszynę. Dzięki motocyklowi zobaczysz świat...

— Ten, czy tamten? — trzeźwo zapytuje Kazio.

*

Dowcip francuski: — Jaki będzie najnowszy mundur Goeringa?

Z celofanu. W ten sposób będzie widać również mundur, który marszałek będzie nosić pod mundurem celofanowym. Może Goering będzie wreszcie zupełnie szczęśliwy.

GDY PIĘKNA PANI WYBIERA SIĘ W PODRÓŻ



— Teraz możesz się już nie śpieszyć, Ewelino. Następny pociąg odejdzie za 14 godzin.

Wanda Firley

Przed wielkim egzaminem

Rola kobiet w czasie wojennym

W chwili obecnej w całej Polsce tysiące kobiet przechodzi przeszkolenie z zakresu biernej obrony wojennej.

Przysposobienie Wojskowe Kobiece, prowadząc wzmożoną akcję wśród swych członkiń, otworzyło ostatnio punkty werbunkowe kobiet niezorganizowanych, które kierowane są na odpowiednie kursy. Również wszystkie kobiece organizacje społeczne szkolą swe członkinie współpracując z P. W. K.



W modelarni lotniczej.

Na wypadek wojny kobieta polska musi zdać trudny egzamin, wymagający odpowiedniego przygotowania.

Olbrzymi rozwój lotnictwa, a także broni gazowej, stworzy w najbliższej wojnie z każdego kraju jeden wielki obóz wojenny. Różnica, dawniej tak wyraźna, między wojskiem a ludnością cywilną, zmniejszy się w dużym stopniu. Cywilnych w dawnym tego słowa znaczeniu, zwłaszcza w większych miastach, nie będzie. Na każdego czeka jakieś zadanie, którego spełnienie jest niemal równie ważne, jak same działania wojenne.

Zadanie kobiet na wypadek wojny polegać będzie przede wszystkim na zastąpieniu w pracy mężczyzn, idących na front oraz chronienia przed zgubnymi następstwami wojny najmłodszego pokolenia, co — trzeba jasno zdać sobie z tego sprawę — będzie nastręczało wiele więcej trudności, niż choćby w czasie ostatniej wojny.

Bojowa gotowość kobiet, jakkolwiek jest cennym elementem składowym ogólnej postawy narodu, praktycznie będzie miała mniejsze znaczenie. Mamy na szczęście dość silnych ramion męskich, które odeprą wszelkie zakusy nieprzyjaciela na całość naszych granic lub pomyślny rozwój naszych interesów narodowych.

Przysposobienie Wojskowe Kobiet i organizacje współpracujące szkolą swoje członkinie i ochotniczki w dwóch kierunkach: służby zastępczej oraz społecznej służby kobiet.

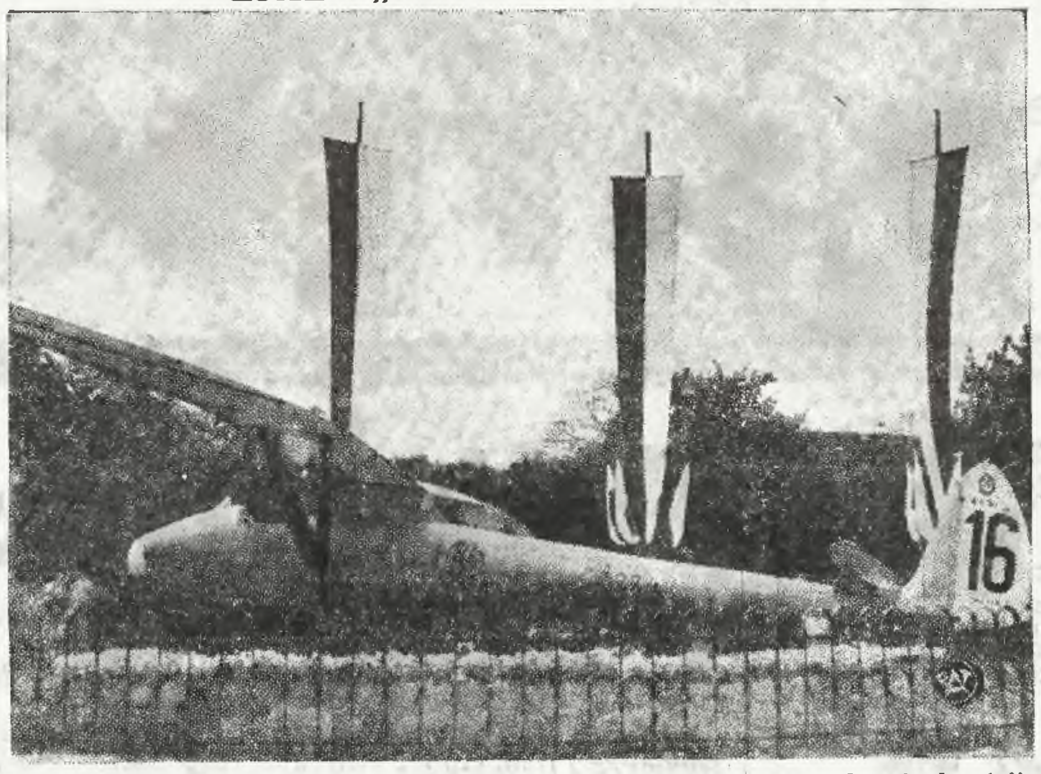
Do służby zastępczej kierowane są kobiety pracujące, dla których urządza się kursy szkolące w pracach, wykonywanych w czasie pokoju wyłącznie lub w znacznej części przez mężczyzn.

Społeczna służba kobiet gromadzi panie domu, matki rodzin, których głównym zadaniem jest chronienie przyszłych obywateli od kalectwa i chorobliwego cherlactwa, tak częstego wśród dzieci w okresach powojennych.

Kursy społecznej służby kobiet obejmują wykłady i pokazy praktyczne ratownictwa rodzinnego, aprowizacji rodzinnej (przygotowanie zapasów żywności i chronienie jej przed skażeniem gazami), obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej i t. p. Organizowane są po miastach i miasteczkach, wioskach i folwarkach tak, aby najmniejsze nawet skupienie ludności nie było zaskoczone i nieprzygotowane.

Ogólne zainteresowanie i wielka ilość zgłoszeń w punktach werbunkowych P. W. K. oraz organizacyj współpracujących świadczą, że kobiety polskie rozumieją swoje zadanie i pragną dobrze je wypełnić wówczas, gdy mężczyźni pójdą bronić zagrożonych granic Ojczyzny.

ZJAZD „ISTUSU" WE LWOWIE



We Lwowie są kontynuowane, rozpoczęte w Warszawie, obrady międzynarodowej komisji studiów nad lotem bezsilnikowym tzw. Istus. W czasie trwania zjazdu, w którym brały udział delegacje szeregu państw europejskich, zostały zorganizowane zawody i pokazy na szybowcach i moto-szybowcach. Obrady Istusa odbywają się w gmachu Politechniki Lwowskiej. Konkurencje w zawodach szybowcowych polegają na szybkości lotu i czasu przelotu poszczególnych szybowców. Na zdjęciu szybowiec P. W. S. ustawiony z okazji zjazdu Istusu przed gmachem Politechniki Lwowskiej.

Pożyteczna działalność

poradni w sprawach strojów ludowych

Istniejąca od 15 września ub. roku przy Muzeum Etnograficznym w Krakowie Poradnia w sprawach strojów ludowych, założona z inicjatywy Komisji Swojszczyzny Związku Ziem Górskich, cieszy się wielkim powodzeniem wśród wszystkich sfer społeczeństwa, i różnych instytucji kulturalnych i to nie tylko z kraju ale i z zagranicy.

Praca w Poradni idzie w trzech kierunkach: zbieranie materiałów dotyczących stroju ludowego różnych okolic Karpat i reszty kraju, informacji dotyczących wytwórców wykonywujących stroje ludowe i wiadomości co do źródeł zakupu i produkcji wytworów przemysłowych (materie i dodatki), które są używane do wyrobu strojów ludowych.

Poradnia nie ogranicza się do udzielania informacji, dotyczących terenów górskich, gdzie zresztą strój zachował się naogół bardzo dobrze. Na tych terenach działalność Poradni polega raczej na propagandzie nawrotu do stroju, czuwaniu nad jego jakością i wiernością tradycyjnych form. Ponieważ niejednokrotnie daje się w terenie odczuwać brak odpowiednich materiałów czy fachowców wykonujących stroje ludowe, Poradnia zainteresowała się żywo stanem rzemiosła ludowego, rejestrując wiejskich krawców, hafciarzy, kapeluszników etc na terenie całych Karpat, starając się roztoczyć opiekę nad wiejskim rzemiosłem.

Również wiele materiałów i części stroju dotychczas sprowadzano z miejscowości znajdujących się poza obrębem Polski (na Spiszu, na Węgrzech) — obecnie Poradnia wyszukuje źródła zakupów w Polsce, starając się zainteresować przemysł polski produkcją dodatków do stroju ludowego.

Prowadzone są też próby zorganizowania racjonalnej wymiany materiałów samodziałowych pomiędzy poszczególnymi regionami i usunięcia kosztów pośrednictwa przy zakupie materiałów fabrycznych, co znakomicie obniży koszt stroju ludowego, jak wiadomo wynoszący w niektórych regionach około 1000 zł.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały nie tylko niezbędność takiej Poradni, ale konieczność stworzenia nowej — dla Polski nizinnej. Świadczą o tym listy z całej Polski oraz od rodaków z zagranicy, instytucyj i szkół.

Ostatnio jeden z kupców w Sukiennicach, sprzedających m. in. haftowane gorsety krakowskie zwrócił się do Poradni z prośbą o wydanie zaświadczenia, że jego wyroby są wierne tradycyjnym formom zdobnictwa. Przykład ten świadczy, że i kupiectwo zaczyna rozumieć potrzebę wprowadzenia na rynek jakiejś autorytatywnej kwalifikacji wyrobów przemysłu ludowego, aby uchronić sprzedających i kupujących od nabywania tandety lub rzeczy, nie mających nic wspólnego z tradycyjami danego regionu.

ZGON Ś. P. STANISŁAWA LEŚNIEWSKIEGO



W dniu 16 maja odbył się w Warszawie pogrzeb wielkiego uczonego polskiego, profesora filozofii matematyki na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, ś. p. Stanisława Leśniewskiego, jednego z czołowych logistów polskich, twórcy t. zw. warszawskiej szkoły logistycznej. Przez zgon tego wybitnego uczonego nauka polska poniosła dotkliwą stratę.

Z otwarcia pawilonu polskiego na wystawie nowojorskiej



Fragment z uroczystości otwarcia pawilonu przed pomnikiem króla Władysława Jagiełły, dłuta Stanisława K. Ostrowskiego. Moment przemówienia ministra Przemysłu i Handlu A. Romana, przedstawiciela rządu polskiego na Wystawie Światowej w Nowym Jorku



Pani Francis Perkins, minister Opieki, reprezentująca rząd St. Zjednoczonych, podczas uroczystości otwarcia, przemawia w imieniu swego rządu.

Gołębie — w służbie łączności

oddają duże usługi

Mobilizacja wszystkich sił i zasobów kraju przewiduje również mobilizację gołębi, których ilość obliczają w Anglii na pół miliona. Została już w tym celu skompletowana lista prywatnych hodowców gołębi. Poza hodowcami prywatnymi również brytyjskie lotnictwo wojskowe ma liczne zastępy wyszkolonych gołębi.

Hodowla i trenowanie tych nieocenionych pocztowców odbywa się w jednym centrum w Anglii oraz w dwóch w koloniach.

Jak pożytecznym może być w pewnych wypadkach gołąb pocztowy, powszechnie wiadomo. Znany jest fakt, gdy w czasie kampanii na północno - zachodnim froncie w Indiach niewielki oddział skautów Waziristan został otoczony przez przeważające siły miejscowe, wysłany gołąb doręczył wezwanie o pomoc w sztabie wojsk lotniczych, które niezwłocznie wysłały samoloty z odsieczą i odbiły dzielnych skautów.

Od czasów króla Salomona oswojone gołębie używane były dla celów łączności i odgrywały poważną rolę w wielu wyprawach wojennych. Używane były nie tylko na lądzie, ale również i na morzu utrzymywały łączność między okrętami a stacjami nadbrzeżnymi.

W swoim czasie admiralicja brytyjska miała świetnie wyćwiczoną armię gołębi, które skończyły chlubną służbę z chwilą wprowadzenia telegrafu bez drutu.

Przy przychylnym wietrze gołąb może przelecieć pierwsze 300 mil ang. z szybkością 1 600 yardów na minutę; a były wypadki, gdy przy sprzyjających warunkach, osiągał przeszło milę ang. na minutę. Największa zanotowana szybkość dla gołębia pocztowego wynosi półtorej mili na minutę.

Przeciętna długość życia gołębia wynosi około 6 lat, a trening należy rozpocząć, gdy ptak kończy cztery miesiące.

Statek

bez żelaza

Zamówiony przez Admiralicję brytyjską żaglowiec „Research" („Badanie"), przeznaczony do badań magnetycznych na morzu, został w kwietniu b. r. spuszczony na wodę

Statek ten zbudowany jest z drzewa i brązu, a to celem uniknięcia działania metali magnetycznych na bardzo czułe instrumenty pomiarowe, których się używa do ścisłego badania odchyleń kompasu. W maszynach, w których nie dało się zupełnie usunąć żelaza, stanowi ono zaledwie 1/200 część użytych metali. W zapasach prowiantu nie ma wcale puszek metalowych, z bagażu załogi również usunięto wszystko, co zawiera metale magnetyczne.

Statek będzie gotowy do wyprawy dopiero w październiku i uda się przede wszystkim na Ocean Indyjski, gdzie zbadanie odchyleń magnetycznych należy do najbardziej pilnych

Jak funkcjonują nerki miasta

W podziemnej Warszawie

Stolica posiada 352 klm. sieci kanalizacyjnej

Przed zejściem do kanału kazano nam włożyć ubrania, przypominające nieco mundury aresztanckie.

Okrągłe drelichowe mycki, obszerne kapoty, na nogach długie



Jedna z 7-miu pomp w Stacji Pomp Kanałowych.

gumowe buty, które bełczą się humorystycznie za każdym krokiem, garść pakuł w każdej ręce i jesteśmy gotowi.

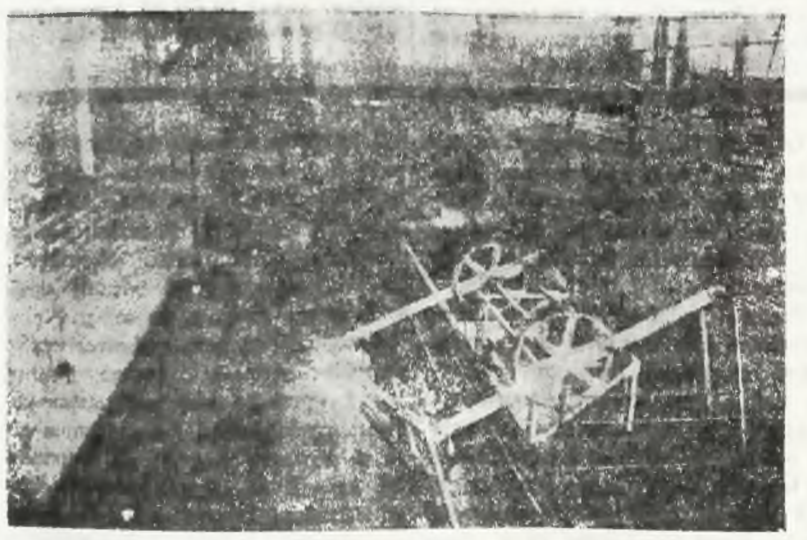
MARSZ NA CZWORAKACH

Na rogu Krochmalnej i Okopowej robotnicy otworzyli już założony metalową pokrywą otwór — zejście do kanału.

Schodzimy po żelaznych stopniach — 5 m. wdół. Tu czeka już p. inż. S. który oprowadza nas po podziemnej Warszawie.

W kanale III-ej klasy, idzie się niemal na czworakach. Mętna, żółtawa woda o silnym prądzie dochodzi prawie do kolan. Nogi grzęzną po kostki w mule i piasku. Powietrze o wiele lepsze niż przypuszczaliśmy, słaby zapach siarkowodoru — oto wszystko.

Na ścianach kanału cienka warstwa osadu, wygląda to jak jakaś brunatna pleśń. Gromadzi się po-



„Osadnik" sala główna w Stacji Pomp Kanałowych.

woli, raz na parę lat trzeba ją usuwać. Robotnicy pracują przy tym gdy nie ma pilniejszych robót.

AUTOMAT WĘDRUJE

Co kilka metrów mijamy okrągłe otwory, z których sączy się woda. To ujścia ścieków ulicznych i rur odprowadzających nieczystości z domów.

Prąd staje się coraz silniejszy. Zbliżamy się do automatu. Jest to zastawka dochodząca niemal do połowy kanału, woda spiętrza się nad nią i spadając z wysokości kilkudziesięciu centymetrów wypłukuje nagromadzony w kanale muł.

Woda gromadząca się za zastawką, wywiera na nią silny nacisk. Z chwilą, gdy ustępuje, przeciwnie skierowany napór mułu i piasku wymytego wodą, zastawka dokładnie przylegająca do ścian kanału automatycznie posuwa się na przód.

Ustawiony w górnej części kanału automat powoli wędruje z biegiem wody, przesuwając w dół piasek.

Od czasu do czasu trzeba tylko zajrzeć; czy coś się w nim nie zepsuło.

Pod ulicą Okopową, teraz wszystko jest w jak największym porządku.

NERKI MIASTA

Planowa kanalizacji Warszawy rozpoczęła swój żywot w 1886 r., gdy długość sieci kanalizacyjnej wynosiła 17,6 km. (obecnie 352 km.), stopniowo rozwijała się coraz bardziej, dzięki ogromnej pracy, którą na tym polu położyli inż. W. H. Lindey, gen. Starynkiewicz, inż. Grotowski i ich następcy.

Nerki miasta wzrastały stopniowo i powoli wtedy, gdy już jego organizm żył całą pełnią.

Warszawa posiada kanalizację systemu ogólno spławnego, usuwającą zarówno ścieki gospodarcze, jak i wody upadowe.

Z konfiguracji terenu miasta, przeciętego Wisłą na dwie części: Warszawę lewobrzeżną i prawobrzeżną (Praga) wynikło, że obie części otrzymały odrębne sieci kanalizacyjne.

Właściwa Warszawa — lewobrzeżna, położona jest na dwóch poziomach — dolnym (Powiśle), wznoszącym się o 5—8 m. nad zerem Wisły i górnym z wysokościami 25 — 38 m. powyżej poziomu Wisły.

CIĄGLE TRZEBA CZUWAĆ

Ścieki z górnej części miasta odpływają grawitacyjnie do bielańskiego kolektora. Sieć ta została zaprojektowana w ten sposób, że zniża się z południa ku północy, a więc z biegiem Wisły, wobec czego kolektory biegną w tymże kierunku, a w miarę zbliżania się ku dzielnicom północnym zwiększają swe średnice i przechodzą w okolicach Cytadeli w główny kolektor bielański, który wszystkie ścieki odprowadza poza granicę miasta i kieruje je do Wisły pod Bielanami.

Ścieki z Powiśla, Czerniakowa i Mokotowa spływają do Stacji Pomp Kanałowych „Warszawa" (Karowa róg Dobrej), która za pomocą 7 pomp (dzisiaj całkowicie zelektryfikowanych) przetłacza ścieki do sieci kanalizacyjnej górnego miasta; w czasie większych opadów — w stanie rozcieńczonym wprost do Wisły.

Praca nie ustaje ani na chwilę,



Tu naprawdę interesująco.

trwa okrągłych 24 godzin na dobę. Trzy zmiany, z których każda liczy po 5-ciu ludzi (przed elektryfikacją 7-miu) czuwają ciągle po kolei.

Największa hala w Stacji Pomp Kanałowych to „Osadnik". Tutaj ogromne sita wgarniają ze ścieków wszystkie nieczystości. Natychmiast zbiera się to wszystko do hermetycznie zamykanych wozów Z. O. M-u i wywozi za miasto.

Ścieki oczyszczone z ciał stałych przechodzą do pomp, które przetłaczają je ulicą Karową do kolektora, biegnącego Krakowskim Przedmieściem, tam łączą się z siecią kanalizacyjną górnej Warszawy i płyną w stronę Bielan (m.s.)

Podróż wodna Warszawa — Gdynia

W tych dniach wznowiona została normalna pasażerska komunikacja rzeczna na linii Warszawa — Gdynia. W związku z tym rozpoczął kursy statek morsko - rzeczny „Carmen", utrzymujący łączność między portem tczewskim a Gdynią, pośrednicząc w przewozie pasażerów ze statków wiślanych do portu morskiego.

Zawieszenie działalności organizacji ukraińskiej

Ze względu na działalność przekraczającą ramy statutowe starostwo zawiesiło oddział ukraińskiego towarzystwa oświatowego „Proswita" w Dmitrowicach koło Jarosławia.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Polacy wyzuci z Ojcowizny

Niemcy znowu wydalają właściwych gospodarzy Śląska Opolskiego

Teror niemiecki wobec polskiej ludności pogranicza wzmaga się ostatnio na sile. Donoszą nam o nowych faktach, ilustrujących tragedię Polaków w Niemczech.

Znajdująca się w Złotowie nad wejściem do Domu Polskiego płyta z wizerunkiem Matki Bożej Radosnej została zniszczona przez hitlerowców. Wizerunek Matki Bożej przedziurawiono kilkakrotnie ostrym narzędziem. Zniszczeniu także uległy „rodła" umieszczone po obu stronach obrazu. Jednocześnie wybito szyby w Domu Polskim i w pobliskiej starej szkole polskiej.

Podobnego barbarzyńskiego czynu dokonali również „nieznani sprawcy" w Podróżnej, gdzie w posiadłości gospodarza Brzezińskiego uszkodzoną została kapliczka. Zdarto w niej wszelkie ozdoby, figurę zaś św. Michała Archanioła potrzaskano.

Na porannym nabożeństwie w kościele św. Wawrzyńca w Nowej Wsi. Zebrani tam w liczbie około 1.000 osób Polacy, korzystając z przerwy po kazaniu zaintonowali pieśni kościelno - patriotyczne polskie. Wówczas drobna grupa niemiecka z prezesem miejscowej grupy J. D. P. Brunonem Burzikiem demonstracyjnie opuściła kościół pod koniec nabożeństwa, w momencie kiedy Polacy śpiewali — „Boże coś Polskę" a prezes Jungdeutsche Partei Burzik będąc jeszcze w krużganku kościelnym dobył straszaka i dwukrotnie wystrzelił. Tylko głębokiemu kultowi religijnemu ludności polskiej zawdzięcza, że nie spotkała go doraźna nauczka.

W tych dniach Tajna Policja Państwowa („Gestapo") w Opolu rozesłała do szeregu Polaków na Opolszczyźnie listy,, zabraniające im pobyt we wschodnich prowincjach przygranicznych Rzeszy. Termin opuszczenia stron ojczystych wynosi we wszystkich wypadkach jeden tydzień od dnia doręczenia nakazu.

Cytowany dziennik podaje spis 9 Polaków, lecz zaznacza, że liczba wydalonych w tych dniach jest wyższa od niżej podanej cyfry. Dotąd są wiadomości, że zarządzenie wydalenia otrzymali:

1. Józef Gładki w Wielkim Dobrzyniu, pow. opolski. Gospodaruje na 50-morgowym gospodarstwie i posiada 7-ro dzieci. Liczy lat 59. Rodzina jego od wieków zasiedziała jest na Śląsku.

2. Piotr Pandza w Bolko pod Opolem, lat 54. Na 18 morgach własnej ziemi żywi 5-ro dzieci. dawny kolejarz pobiera drobną rentę z kolei.

3. Franciszek Pandza w Grudzicach, pow. opolski. Jako emeryt kolejowy posiada zagrodę 30-morgową. Żywi rodzinę, składającą się z 7-ga dzieci. Liczy lat 58. — Ród Pandzów jest od wieków zasiedziały na Opolszczyźnie.

4. Franciszek Barcz w Grudzicach, pow. opolski. Posiada troje dzieci, jest pracownikiem Związku Polaków. Pan B. niedawno przybył na Śląsk Opolski z Prus Wschodnich, skąd został wydalony. Obecnie zakazano mu także pobyt na Śląsku.

5. Antoni Stefanides w Czyszkach, pow. kozielski, z zawodu brukarz, liczy 52 lata. Posiada domek i 3 morgi ziemi. Żywi 5-ro dzieci. W domu jego jest świetlica Związku Polaków.

6. Ks. proboszcz Karol Wojciechowski w Reńskiej Wsi pod Koźlem. Ks. Wojciechowski liczy 54 lata, od 4 lat pracuje jako proboszcz w Reńskiej Wsi ku zadowoleniu parafian.

7. Karol Augustyn w Grabinie, pow. prudnicki, 50-letni gospodarz, posiada 40-morgowe gospodarstwo. Żywi czworo dzieci w wieku od 9 do 17 lat. Walczył jako żołnierz niemiecki 4 lata na froncie, następnie dostał się do niewoli angielskiej, w której przebywał dalsze 4 lata. W swym życiu ani razu nie został karany. — Ród Augustynów jest od wieków zasiedziały na Śląsku i w Grabinie.

8. Teodor Klimek w Błotnicy, pow. strzelecki — liczy lat 57, posiada liczną rodzinę, gospodaruje na ziemi, odziedziczonej po ojcach.

9. Stanisław Gomoła w Gąsiorowicach, pow. strzelecki. Liczy lat 26, posiada żonę i dziecko. Jest właścicielem sklepu kolonialnego.

Wydaleni są — jak widać z powyższych danych — stałymi mieszkańcami Opolszczyzny, są prawymi dziedzicami Opolskiej Ziemi, a nie przypadkowymi przybyszami. Niemiecki teror wyrzuca ich z Ojcowizny, do której mają prawo tradycji, i krwi, i pracy włożonej w rolę.

Opuszczając jednak ziemię swych ojców, Polacy wysiedleni nie wątpią, że doczekają chwili, gdy będą mogli wrócić do swych domostw jak prawni właściciele i dziedzice władający tą ziemią.

Podziw Szwecji dla armii francuskiej

Niemcy straciły resztki sympatii nawet wśród dawnych przyjaciół

Książę Wilhelm Szwedzki z okazji obecności na dorocznej defiladzie wojskowej w Nicei upoważnił redakcję „L'illustration" do opublikowania swych wrażeń. W numerze 5019 z dn. 13 maja br. artykuł książęcy zaopatrzono w wymowny tytuł **„Wiosna 1939. Armia francuska podziwiana przez księcia Szwecji"**. Pod artykułem autograf „Prince Wilhelm". O tendencji artykułu może świadczyć kilka ustępów:

„Armia jest wspaniała i naprawdę popularna. Znikła międzynarodówka wraz z nastrojami strajkowymi nikt nie myśli o zmniejszeniu natężenia pracy. Na skutek zagrożenia zewnętrznego naród francuski się zjednoczył we wspólnym zrozumieniem swej przeszłości, swych ideałów i swych obowiązków".

Książę opisuje postawę wojsk i nastrój publiczności.

„Tłum nagradza wojska frenetycznymi oklaskami. Francuzi, którzy zwątpili we własne siły, odnajdują znów swą mocną postawę, wielkie tradycje bojowe i witają żywiołowo strzelców alpejskich, defilujących bezpośrednio za oddziałami marynarki angielskiej. Strzelcy alpejscy posuwają się przyspieszonym marszem drobnych, lekkich i elastycznych kroków, zastosowanym do pochodów górskich... Ich nogi jak ze stali, wspaniała fantazja ujęta w karby wzorowego porządku".

Książę stwierdza duże wrażenie defilady na turystów zagranicznych.

„Wszyscy widzą w postawie obronnej naród, który od czasu Traktatu Wersalskiego nigdy nie był tak silny i zjednoczony, jak w chwili obecnej. Naród, który kocha pokój, ale gotów walczyć w obronie wolności. Czy można przypuszczać, aby taki naród mógł w jakikolwiek sposób rezygnować ze swych praw lub komukolwiek ustąpić piędź swej ziemi!"

Jako prawdziwy syn narodu neutralnego, książę Wilhelm ubolewa, że narody miłujące pokój zmuszone są do tak wielkich wysiłków militarnych, które prowadzą świat do upadku.

„Jeśli ludzkość tego nie zrozumie, będzie skazana na śmierć".

Przytoczone ustępy artykułu są dowodem, że książę szwedzki uznaje tendencje pokojowe narodu francuskiego z jednej strony i stwierdza bohaterską postawę i gotowość obrony granic i wolności z drugiej strony. Artykuł taki był nie do pomyślenia w 1914 r., gdy jednak zasadniczo sympatie szwedzkie były raczej po stronie Niemiec. Takie publiczne oświadczenie członka panującego domu szwedzkiego nie pozostanie bez echa ani w Szwecji, ani w świecie. Hitler dobrze się napracował, aby zjednoczyć przeciwko sobie narody bezpośrednio zagrożone i źle usposobić nawet neutralne.

Age

STATEK SZKOLNY „ISKRA" W ANGLII



Załoga „Iskry" w czasie ćwiczeń na statku, świadczących o jej sprawności.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Polskie włókna zastępcze

posiadają doniosłą rolę gospodarczą

zwłaszcza dla przemysłu wojennego

Rozmaite są drogi wynalazków i różny stosunek społeczeństwa, a zwłaszcza naszego do rodzimej wytwórczości. Opinia spoczywająca w obcych rękach, reklamuje tylko to, co leży w jej własnym interesie, a nie w interesie ogólnym, państwowym. Jeżeli jedne państwa otaczają wynalazców i wynalazki opieką, jeżeli tworzy się dla nich specjalne warunki, to gdzieindziej znowu wynalazca boryka się z trudnościami i często ktoś inny zbiera plony jego pracy, a on bez warunów do życia ginie niepoznany, czy też zapomniany.

NAJPIERW ZAGRANICA

Uwagi te nasuwają się na marginesie ostatniej wystawy wynalazków w Łodzi. — Chcielibyśmy też zapoznać czytelników z wynalazcą wełnolitu, lechilli i kotoniny z lnu i konopi — chemikiem łódzkim Janem Kubickim. Najpierw radio Bruksela, Kanada a wreszcie odzywa się Łódź. Najpierw interesują się jego wynalazkiem fachowcy i kapitały obce, a dopiero później wynalazek zaczyna interesować Polskę. Różne są tego powody. Każdy sam orientuje się kogo może ugodzić realizacja wynalazków przemysłowych Jana Kubickiego.

WEŁNOLIT

Sześcioletnia mozolna praca własnym nakładem, po 18 godzin na dobę przynosi realny plon w postaci t. zw. wełnolitu — sztucznego włókna zastępującego wełnę, a powstałego z odpadków poubojowych, marnujących się rocznie w ilościach tysięcy ton. Skład chemiczny wełnolitu należy podkreślić jest niemal identyczny z wełna, przy paleniu przypomina zapachem wełnę, kształtem włos wełny oraz ma wszystkie cechy charakterystyczne dla wełny. Narodziny wełnolitu zbiegają się z odkryciem innego włókna zastępczego t. zw. lanitalu, wynalazku uczonego włoskiego Ferratiego. Jakkolwiek do wyrobu lanitalu potrzebne są wielkie ilości mleka, choć kazeinę trzeba sprowadzać z Holandii, choć jakościowo w porównaniu z wełnolitem lanital nie wytrzymuje krytyki, szybko znajdują się miliony i obcy wynalazek znajduje w Polsce prawo obywatelstwa. Kiedy na 1 głowę brakuje w Polsce 82 litry mleka rocznie, choć kazeinę sprowadzać trzeba z zagranicy, a więc tym samym wynalazek mija się z celem, mimo to znajdują się szybko miliony, za które nabywamy patent oraz kupujemy i budujemy bardzo drogie urządzenia.

ZUŻYCIE IGLIWIA

Nasz wynalazca p. Kubicki celowo szukając jako surowca do włókien zastępczych surowców dotąd niewyzyskanych, przeprowadza z kolei badania nad niszczącym się i leżącym bezużytecznie w setkach ton igliwiem. Tysiące ton igliwia nie ma dotąd w przemyśle żadnego zastosowania. W tym wypadku może być wykorzystanie na opał razem z gałęziami i co absolutnie nie wpływa na dobro gospodarki leśnej, gdyż jak wiadomo igliwie opadłe jest jedynie naturalnym nawozem dla drzew. Żmudne próby po wielu eksperymentach dają wspaniały rezultat. Igliwie poddane przeróbce bakteriologicznej zostaje rozszczepione na drobne włókna, a przez dalszą przeróbkę chemiczną otrzymujemy włókno, które może iść na normalne maszyny przędzalnicze i krosna. Otrzymany produkt t. zw. lechilla jest środkiem zastępczym kokosu juty i bawełny. Trwałością i siłą już już przy niewielkim skręcie przewyższa jutę, a przy produkcji przemysłowej jest od niej tańsza o 40 proc. Służy do wyrobu chodników kokosowych, lin okrętowych, powrozów, worków oraz materiałów cienkich.

KOTONIZACJA LNU I KONOPI

Trzecim wynalazkiem przemysłowym tegoż samego chemika jest sposób kotonizacji lnu i konopi, polegający na działaniu bakteriologicznym na len czy konopie (w surowym stanie), bez roszenia i t. p. Kotonizacja bakteriologiczna, trwająca około 6 godzin, zastępuje kilkumiesięczną pracę roszenia lub moczenia. T. zw. kotonina ma właściwości bawełny i także może być przerabiana na wszystkich normalnych maszynach przędzalniczych i tkackich.

ZNACZENIE WŁÓKIEN

Znaczenie włókien zastępczych staje się zrozumiałe dla każdego, kto wziąwszy rocznik statystyczny, zobaczy, za ile milionów złotych, ile milionów ton wszelkiej przędzy sprowadzamy rocznie z zagranicy. Ale nie tylko troska o dodatni bilans handlowy jest przyczyną doniosłego znaczenia włókien zastępczych, ale i dążenie do całkowitego uniezależnienia się od zagranicy, aktualne zwłaszcza na wypadek wojny, a wreszcie skład narodowościowy przemysłu wielko - kapitalistycznego — wszystko to są momenty, które obok możności zatrudnienia szerokich rzesz ludności przy produkcji nowej przędzy i podźwignięcie ekonomiczne wsi, drobnego i średniego przemysłu i wyzwolenie od obcego kapitału — wszystko to wzmacnia rolę rodzimych wynalazków. Czym jest uzależnienie od zagranicy wskazują ostatnie niemal dni, kiedy brak bawełny zmusza do ograniczania ilości czasu w fabrykach do kilku dni, gdyż nikłe zapasy przędzy były na wyczerpaniu, przy bojkocie surowców zastępczych.

Trzeba jeszcze dodać, że wartość lechilli podnosi fakt produkcji ubocznej z tego surowca. Mianowicie otrzymujemy następujące produkty uboczne: olejki eteryczne, barwniki, garbniki, płyty termoizolacyjne, nitrocelulozę, materiały wybuchowe, oraz płytki ozonowe.

MOBILIZACJA SIŁ

W dobie kiedy następuje mobilizacja sił twórczych narodów, kiedy sytuacja narodowa każe i zmusza do liczenia tylko na własne siły musimy w dziedzinie gospodarczej podjąć kroki, któreby pozwalały miliony, wywożone zagranicę zostawić w kraju, a z drugiej strony oprzeć się na czysto polskiej wytwórczości i nie pozwalać się obcym kapitałom bogacić zamorską bawełną. Czas jest naszym wrogiem.

Nie wolno czekać i zwlekać. Kapitały na uruchomienie w kraju w pierwszym rzędzie lechilli powinny się jaknajprędzej znaleźć Wstyd byłoby, gdyby toczące się pertraktacje - wykupienie całkowite licencji lechilli doszło do skutku, byśmy mogli niewykorzystać sytuacji uniezależnienia się od potentatów bawełnianych i jutowych, kierowanych przez międzynarodową finansjerę żydowską. Inicjatywa prywatna i kapitały sztucznej przędzy, by twórcza myśl polska wysiłek i trud kilkuletniej pracy nie był wyzyskanym tylko przez obcych. Próby laboratoryjne i przemysłowe dały poważne rezultaty.

W wyścigu zbrojeń moralnych wojennych i gospodarczych włókna zastępcze grają wielką rolę. O tym pamiętać winni ci wszyscy którym leży na sercu niepodległość i niezależność nietylko polityczna, ale także wielkość i potęga Polski gospodarcza.

Tadeusz Starczewski.

Stypendium

dla inżyniera na wyjazd do Wyższej Szkoły Spawania w Paryżu

Sp. Akc. Perun ogłasza konkurs na stypendium w sumie Zł. 5.000.— dla inżyniera z ukończonym Wydz. Inżynierii lądowej (Bud. Dróg i Mostów) na Politechnice Warszawskiej, Lwowskiej lub Gdańskiej, który pragnąłby odbyć jednoroczne studia w Wyższej Szkole Spawania w Paryżu w roku 1939/1940. Wiek: do lat 30.

Warunkiem niezbędnym dla otrzymania stypendium jest dobra znajomość języka francuskiego. Stypendium jest bezzwrotne i nie pociąga żadnych zobowiązań; jedynym obowiązkiem stypendysty jest rzetelna praca dla otrzymania dyplomu.

Początek roku szkolnego: 1 listopada, koniec — 30 czerwca.

Przed wyjazdem odbycie elementarnego kursu spawania w kraju obowiązkowe.

Inżynierowie, pragnący ubiegać się o to stypendium, proszeni są o zgłaszanie swoich kandydatur piśmiennie z życiorysem i szczegółowymi danymi ze studiów i praktyki p. a. Sp. Akc. Perun, Warszawa, Jasna 1, w terminie do 15 czerwca.

„Mobilizacja sił niemieckich w Polsce"

Ciekawe wydawnictwo publicystyczne o działalności mniejszości niemieckiej

„Nie możemy godzić się na robienie z obywateli polskich, narodowości niemieckiej, aktywnego elementu polityki międzynarodowej Rzeszy wobec Polski".

Jest to czwarta zasada programowego ujęcia sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce, wysunięta przez nacz. red. „Dziennika Poznańskiego" Józefa Winiewicza, w jego wydanej przed kilkoma dniami książce p. t. „Mobilizacja sił niemieckich w Polsce".

Żądania niemieckie są bez zmiany. Mają już szkoły, ale chcą więcej niż potrzeba — i utrzymywanych przez nasze państwo. Potym, żeby w tych szkołach nauczali tylko nauczyciele, którzy przeszli odpowiednie wyszkolenie w Trzeciej Rzeszy, potym aby w tych szkołach (państwowych polskich), wychowywano młodzież niemiecką w duchu gloryfikującym kulturę niemiecką.

A tymczasem p. dr. Kohnert z „Deutsche Vereinigung" psioczy na p. Wiesnera z „Jungdeutsche Partei" — ale razem jeżdżą do „Valterlandu" i do Wolnego Miasta Gdańska i pewnie stamtąd przywożą różne w stylu, ale takie same w treści przemówienia do Niemców w Polsce, w których wysuwa się żądanie np. praw specjalnych dla mniejszości niemieckiej w Polsce, ustawy zezwalającej na stworzenie autonomicznego związku mniejszości. I potem i przedtem chcą ci „najlojalniejsi" i „starzy" i „młodzi", żeby ich wyłączyć z pod ustawy o reformie rolnej i żeby ustawa o pasie przygranicznym także nie tyczyła Niemców.

Na te „chcenia" mamy konkretne dowody. Domyślamy się za to, że chcą, żeby im pozwolono nosić białe pończochy (jak w Sudetach) i inne mundury, a raczej nie inne tylko „takie same".

Z ostatnich dni mamy naukę, że nie tylko nazewnątrz nie możemy ustępować nawet „o włosek", ale i wewnątrz wobec mniejszości niemieckiej stosować mysimy (dla jej dobra) taką samą politykę.

W „Mobilizacji sił niemieckich w Polsce", omawia autor zagadnienie mniejszości szczegółowo i wyczerpująco. Naturalnie, że niektóre kwestie możnaby potraktować szerzej i należałoby się tym zająć, w każdym bądź razie książka ta wypełnia lukę, tak widoczną w publicystyce naszych zagadnień wewnętrzno - politycznych. Jest w niej wiele ciekawych faktów, wiele trafnych spostrzeżeń, są hipotezy ale jest i synteza mocno uzasadniona prawdą i z niej wypływające wskazania programowego rozwiązania kwestii niemieckiej w Polsce.

Ponieważ „miejscem urodzenia" tej książki jest, że strawestuję pierwsze zdanie ze wstępu autora nie tylko „biurko publicysty, ale i warsztat naukowy" winna „Mobilizacja sił niemieckich" zmobilizować jednolicie całą polską opinię, a zwłaszcza tych, którzy odpowiadają za to, żeby tę „niemiecką sprawę" jak najprędzej rozwiązać po polsku".

Witold Siuchniński.

Drugi dzień obrad

walnego zjazdu dziennikarzy w Gdyni

W dniu 19 b. m. drugi dzień obrad walnego zjazdu delegatów Związku Dziennikarzy R. P. wypełniły obrady dotyczące prac zawodowych i organizacyjnych. W godzinach południowych delegaci podejmowani byli obiadem przez Urząd Morski.

W czasie biesiady okolicznościowe przemówienia wygłosili dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, członek wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. dr. Medard Kozłowski, dowódca Morskiej Brygady Obrony Narodowej Sas - Hoszowski oraz redaktor Zduńczyk ze Lwowa.

W godzinach popołudniowych delegacja Związku Dziennikarzy R. P. udała się na Oksywie, gdzie złożyła wiązanki kwiecia na grobach gen. Orlicz - Dreszera i ś. p. Antoniego Abrahama, a następnie zwiedziła port, odbywając przejażdżkę po zatoce.

Gniezno pogrążone w żałobie

W poniedziałek pogrzeb ks. bisk. Laubitza

W związku ze śmiercią ks. biskupa Laubitza, J. E. ks. prymas Hlond, który wiadomość tę otrzymał w Warszawie powrócił zaraz do Poznania, a w sobotę wziął udział w obradach kapituły metropolitalnej w Gnieźnie. Na posiedzeniu tym ustalono między innymi porządek uroczystości pogrzebowych. Rozpoczną się one w niedzielę popołudniu eksportacją zwłok z pałacu biskupiego do katedry. W poniedziałek po uroczystym nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok w kaplicy Piotrowskich w katedrze.

Gniezno pogrążone jest w żałobie. Całe miasto przybrane jest flagami o barwach narodowych osłoniętymi krepą. Do pałacu biskupiego napływają liczne depesze kondolencyjne z całego kraju. Wszystkie imprezy o charakterze rozrywkowym zostały odwołane.

Antyniemieckie rezolucje

robotników łódzkich

Ostatnio na terenie większych fabryk łódzkich odbyły się zebrania robotników, na których powzięto rezolucje stwierdzające, że o ile prześladowania Polaków w Rzeszy nie ustaną, robotnicy przemysłu łódzkiego rozpoczną zbiorową akcję, celem zmuszenia administracji fabryk do usunięcia z pracy wszystkich Niemców.

Akcja wydawnicza

Instytutu Śląskiego

Bilans działalności wydawniczej Instytutu Śląskiego wyraża się w ciągu 5-letniej działalności globalną cyfrą 692 arkuszy druku, tj. 11.083 stron.

Na wydawnictwa te składają się w pierwszym rzędzie seria, dotycząca studiów nad potrzebami, tradycją i historią Górnego Śląska, pod ogólnym tytułem „Pamiętnik Instytutu Śląskiego", która obejmuje dotychczas 10 tomów.

Z innych odcinków działu wydawniczego wymienić należy serię: „Śląsk, Ziemia i Ludzie" (6 tomów), serię: „Polski Śląsk" (43 tomy), serię: „Zagadnienia społeczne i administracyjne Śląska (14 tomów).

Nie można pominąć i innych serii, jak „Komunikaty Instytutu Śląskiego", „Mapy" etc., przy czym podkreślić należy wydawnictwa w języku angielskim p. t. „Silesian affairs".

Na specjalną uwagę zasługuje seria, zatytułowana „Biblioteka pisarzy polskich", obejmująca dotychczas 7 tomów, uwzględniająca twórczość lat minionych.

W zamknięciu rachunkowym na r. 1938/39 przy bilansie ogólnym złot. 213.000 wyraża się pozycja „Wydawnictwa" kwotą 60.787,50, a więc prawie 25 proc. ogólnego budżetu.

Z teatru o teatrze

Idea zawsze wielka

TEATR NARODOWY. **Ferdynand Goetel: „Samuel Zborowski"**, dramat w 8 obrazach.

Czas był już najwyższy wystawić „Samuela Zborowskiego". Osobliwe chwile, które w naszych oczach zapisuje historia, wymagają świadomej czujności narodu, w każdej dziedzinie życia. Słusznie więc podniesiono, że teatr, jako zjawisko społeczne, jedyne w swoim rodzaju, jako „środek do organizowania masy", nie może znajdować się poza kręgiem spraw objętych czujnym pogotowiem. O ile niedopuszczalną jest rzeczą, aby pierwsza scena narodowa służyła dziś rewiom mody, bzdurom erotyczno - salonowym w rodzaju „Popielatego welona", o tyle dobrze i słusznie czyni jej kierownictwo, rehabilitując się wystawieniem takiej sztuki, jak właśnie omawiana.

* * *

Pewien mój znajomy, dzieląc się ze mną wrażeniami wyniesionymi z przedstawienia „Zborowskiego", wyraził obawę, czy sztuka utrzyma się dłużej na afiszu, wobec słabej reakcji publiczności. „Oklaski biją jakby z grzeczności"...

Oklaskami nagradza się także kabaretowe dowcipy, są one objawem radości lub uznania, ale wobec rzeczy, które ani cieszą, ani nie budzą zachwytu, jedynym właściwym wyrazem uczuć przeżywanych, jest właśnie milczenie.

„Samuel Zborowski" nie może nas ani cieszyć, ani zachwycać. Jest wspomnieniem tragedii i wspomnieniem zgubnych błędów przeszłości. Lecz właśnie dla tego wywiera wpływ tak krzepiący. Powiew historii, spływający ze sceny, niesie ze sobą odgłosy zwad i bójek szlacheckich, okrzyki rozzuchwalonych wolnością słowa sejmowych warchołów, niesie przyziemny skrzek prywaty i zgrzyty partyjnych rozgrywek. Lecz niesie także nieugięte słowa króla, wodza żądającego posłuchu od swego narodu, niesie śpiew husarii, metaliczny szczęk koncerzy i chrzęst zbroi. I te drugie odgłosy i echa brzmią tak silnie, tak przekonywująco, że milkną wobec nich swary, cichną waśnie i kłótnie jednostek i grup, milknie skrzek egoizmu jednostkowego i wrzask pojedyńczych warchołów. Nawet rzeczywiste, czy urojone zbrodnie rządzących i gwałt zadawany przez nich wolnościom obywatelskim — blędną i tracą ważkość wobec tamtych, drugich odgłosów. Szczęk koncerzy i śpiew zwycięskiej husarii, wtórują słowom królewskim coraz głośniej.

Od tronu, spod baldachimu, haftowanego orłami, płyną słowa twarde: „...przelewaliście krew, walczyliście, głód was szarpał, ponosiliście ofiary? — mało, mało, mało!.."

Głowy odkrywają się przed majestatem króla, a dłonie chwytają za głowice szabel — nie w gniewie tym razem, lecz po to, aby czynem odpowiedzieć na królewski apel.

Kiedy wsłuchujemy się w słowa Batorego i w śpiew husarii — dłonie nie do oklasków nam się układają, lecz prężą się tak, jakbyśmy — na baczność — słuchali rozkazu.

Te motywy dominują w wrażeniu, które wynosi widz z tej niezwykłej sztuki.

Nieszczęsny Samuel Zborowski jest tylko pozornie główną postacią tego dramatu. Nie ma w nim bowiem głównej postaci. Tę rolę spełnia — nie wiem: zgodnie z wolą autora, czy wbrew jego zamierzeniom — idea narodu, zawsze żywego w granicach istnienia ludzkości. Idea, która — niezmienna i wielka — trwa poprzez stulecia historii, jednakowa w jej tragicznych i pogodnych okresach i która porywa ludzi i ich sprawy tak, jak fala porywa źdźbła słomy i okruszyny piasku.

Gdy trzeba, przelewamy za nią krew, walczymy, szarpie nas głód, gdy trzeba, składamy wielkie ofiary. Mało, mało, mało!... W służbie tej idei nie wolno oczekiwać chwili odpoczynku.

Dramat osobisty Samuela Zborowskiego jest w takiej skali owym ziarnkiem piasku, lecz gdy spojrzymy nań z ograniczonej perspektywy naszego powszedniego życia, urasta do rozmiarów wielkiej tragedii. Jest to tragedia serca, które skamieniało pod ciosami nieszczęść, i tragedia duszy, która zna jedną tylko władzę: własną, rozkiełznaną wolę.

Współczujemy Samuelowi gdy, jako banita, tuła się wokół granic ojczyzny, rozumiemy jego cierpienia, gdy patrzy na gruzy swojego wymarzonego szczęścia i wstrząsa nami ból jago duszy, gdy go widzimy bezsilnego w murach kaźni. Ale pamięć tych uczuć gaśnie jak nikły płomyk, kiedy wstępujemy do sali sejmowej i słuchamy, jak wśród wrzasków podłości, warcholstwa, samolubnej pychy i małostkowego egoizmu — rozlega się przez usta królewskie głos mądrości narodu.

I jak na głos ten opadają i cichną wszystkie inne głosy, tak i my zapominamy o wszystkim innym, prócz metalicznego, mocnego szczęku koncerza i śpiewu zwycięskiej husarii...

Należałoby wreszcie napisać słów parę o wykonaniu sztuki. Chcąc jednak mówić o wszystkim, trzebaby mówić wiele, a w dodatku powtarzać często te same określenia. Krótko więc: artyści odczuli wielkość swego zadania, to też grę czołowych osób zespołu cechował zarówno pełen godności i kultury umiar, jak i wyczucie nieprzeciętności odtwarzanych postaci i tła. Odnosi się to w równym stopniu do wspaniałej kreacji **K. Junoszy-Stępowskiego** (Stefan Batory), jak **J. Leszczyńskiego** (Samuel Zborowski), **A. Zelwerowicza** (Jan Zborowski), **Fr. Dominiaka** (Piotr Zborowski), **D. Damięckiego** (Kanclerz Zamoyski), wreszcie p. **Z. Lindorfówny** (Gryzelda Zamoyska). Obok tych postaci czołowych, nie można nie wspomnieć wybitnie wyróżniających się: **M. Mileckiego** (Gorayski), **F. Żukowskiego** (Tęczyński), **L. Fritscha** (Mroczek), **St. Łapińskiego** (Warchoł), **R. Karowskiego** (Stanisław Żółkiewski), **T. Cyglera** (Szpieg).

Dekoracje **Pronaszki**, kostiumy **Frycza**, muzyka **Maklakiewicza** tworzyły tło sceniczne, na którym reżyser **Schiller** w swój specyficzny sposób modelował akcję, nastrój, układ scen i — talenty aktorów.

st. g.

Demagogiczne wnioski żydowskie
wywołały na Pradze zaniepokojenie

Demagogiczne wnioski na Radzie Miejskiej żydowskich radnych z Bundu w sprawie podwyższenia opłat za wodę, wywołały na Pradze zaniepokojenie, szczególnie wśród drobnej własności nieruchomej dzielnic prawobrzeżnych, najbardziej w tej sprawie zainteresowanej.

Zaznaczyć należy, że drobna własność nieruchoma na peryferiach miasta znajduje się przeważnie w rękach polskich, w odróżnieniu od opanowanych w większości przez żydów dużych kamienic w centrum miasta.

Opłaty za wodę w dużych domach stanowią tylko mały procent ogólnych dochodów i wydatków. natomiast w małych domkach na przedmieściach są dużym obciążeniem. Zrozumiałe jest więc, że podwyższenie ceny wody uderzy w pierwszym rzędzie w małą własność polską, no i, oczywiste, mogłoby wpłynąć na niepożądane zmniejszenie konsumcji wody.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Pragi i okolic wystąpił również ostatnio do Zarządu Miasta z memoriałem w sprawie wycofania Z. O. M. z terenu Pragi i okolic, wskazując na uciążliwe dla ubogich dzielnic opłaty za oczyszczanie ulic. Gdyby postulat ten nie był uwzględniony, Zarząd Stow. wnosi o obliczanie opłat nie od metra powierzchni placu, a od dochodu domu, oraz prosi o zmianę klasyfikacji ulic w tym sensie, by ulice na Michałowie, Targówku, Grochowie i t. d. zaliczone były nie do 2, a do 3 klasy opłat. Chodzi tu głównie o ulice: Radzymińską, Ząbkowską i Grochowską.



Oddział w Łodzi, Piotrkowska 92, tel. 278-48

—xOx—

Poprawa w przemyśle
Znaczne zwiększenie produkcji

Unia przemysłu włókienniczego wystosowała do swych członków specjalny okólnik, w którym zaleca rozszerzenie produkcji, ostatnio wydatnie ograniczonej, zarówno ze względu na zmniejszenie się zamówień, jako też trudności w dostawie surowca. Przemysł zapowiada wydatniejsze rozszerzenie produkcji w połowie czerwca z chwilą rozpoczęcia zimowego sezonu. Ze względu na to, iż ostatnio zapasy towarów znacznie zmalały i odbiorcy z poszczególnych dzielnic kraju zapowiadają większe zapotrzebowanie, na ogół liczy się, że nadchodzący sezon zimowy przejdzie pod znakiem znacznego zwiększenia produkcji, tym więcej, że i obroty eksportowe większają się. Poza tym przewiduje się pewną zniżkę cen przędzy i tkanin bawełnianych, ze względu na wprowadzenie do produkcji bawełny sowieckiej, która dostarczana jest na zasadach wymiany towarowej i wskutek tego kalkuluje się o 20—30 proc. taniej. (g)

—xOx—

KONFISKATA POLAKOŻERCZEGO TYGODNIKA

Na skutek zarządzenia Starostwa Grodzkiego w Łodzi skonfiskowany został tygodnik niemiecki „Der Deutsche Weg" z datą 21 b. m. za szereg artykułów pisanych w duchu potrzeb Rzeszy Niemieckiej i świadomie fałszywie przedstawiających obecną sytuację polityczną w Polsce i świecie.

Zaznaczyć wypada, że jest to trzecia kolejna konfiskata tego tygodnika który jest tak redagowany, że wszystkie sprawy ujmowane są pod kątem widzenia interesów III Rzeszy i jakby na zamówienie zagranicy.

Sprawą zainteresowały się organizacje polskie, które występują z żądaniem zakazu wydawania polakożerczego tygodnika, narówni z pismami pochodzącymi z Rzeszy, od których zresztą tygodnik wspomniany niczym w treści się nie różni. (g)

Z FRONTU PRACY

W przędzalni firmy „Zgrzebna" przy ul. Skrzywana 6, robotnicy proklamowali strajk okupacyjny z racji sporu o urlopy. (g)

*

Zlikwidowany został strajk okupacyjny w składzie manufaktury Litmanowicza (Nowomiejska 19). Firma podwyższyła zarobki o 30 proc.

RADIO

NIEDZIELA, 21. 5.

7.15 Pieśń „Nie opuszczaj nas". 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Ork. Korpusu Ochrony Pogranicza. 8.00 Dziennik 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z Lublina 10.30 Muzyka (płyty). 11.15 Reportaż dźwiękowy z Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego w Lublinie 11.45 Z rozważań nad Kraszewskim.

11.57 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. B. Wolfstala oraz I. Dubiskiej — skrzypce 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu M. Trombini - Kazuro. 17.00 Transmisja z Leszna uroczystości wręczenia sztandaru pułkowi ułanów w dniu 20-lecia pułku 17.20 Muzyka wojskowa (płyty). 17.45 „Festyn na Wysokim Zamku". 18.55 „Opierzyny" — transmisja z Przemyśla. 19.30 „Iskry na szablach" — fragment z książki Smolarskiego 19.50 Transmisja fragmentów meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska — Niemcy. 20.05 Marsze (płyty). 20.15 Transmisja fragmentów Centralnego Biegu Narodowego. 20.30 Sport. Przegląd polityczny. 20.40 Dziennik 21.20 Arie operowe w wyk Ady Sari 21.50 „Sen w ogrodzie" — słuchowisko Leonarda Crabtree 22.40 Muzyka taneczna 23.00 Dziennik

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.15 Nabożeństwo z Lublina z okazji Walnego Zjazdu Zw. Harcerstwa Polskiego.
11.15 Reportaż dźwiękowy z Walnego Zjazdu Zw. Harcerstwa Polskiego w Lublinie.
12.03 Poranek symfoniczny z udziałem Ireny Dubiskiej — skrzypce.
16.30 Polska muzyka fortepianowa — gra M. Trombini - Kazuro.
21.20 Arie operowe — śpiewa Ada Sari.
21.50 „Sen w ogrodzie" — słuchowisko.

WARSZAWA II.

14.30 Duety w wykonaniu B. Marwidówny — sopran i Ł. Czechowiczówny — alt. 15.00 Koncert popularny (płyty). 16.00 Muzyka taneczna (płyty) 21.05 Forma koncertu instrumentalnego (płyty) S. Prokopiew. 21.55 Pieśni francuskie (płyty). 22.45 Muzyka taneczna

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Sport 20.20 20.40 „Dziecko pułku" opowiadanie dla młodzieży M. Kędzierzyny. 0.05 Szaleski gra na altówce 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik Sport. 1.05 „Hej tam w lesie..." — audycja muzyczno - słowna. 1.40 „Las i polowanie" w „Panu Tadeuszu" — audycja dla młodzieży. 2.10 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Suchockiego i Czwórki Radiowej.

PONIEDZIAŁEK, 22 MAJA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jędrek w ulu" — obrazek słuchowiskowy Szelburg - Zarembiny. 11,20 P. Lacome: La feria — suita hiszpańska (płyty). 11,30 Audycja dla poborowych.

11,57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Orkiestra współczesna" — audycja dla liceów. 15,00 Słuchowisko pt. „Tajemniczy ogród". 16,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa: Nauki społeczne. 16,35 Koncert kameralny. 17,10 Pierwsze wynalazki — pogadanka. 17.25 „Pieśni Mazurów z Pojezierza Pruskiego" — audycja słowno - muzyczna. 18,00 Transmisja z uroczystości zakończenia roku szkolnego w akademickich domach fundacyjnych oraz z wręczenia Armii karabinu maszynowego przez mieszkańców domów akademickich. 18.20 Muzyka (płyty). 18.30 Audycja strzelecka. 19,00 „Czynnik religijny w życiu żołnierza na froncie" — odczyt wygł. ks. biskup polowy W. P. Gawlina. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi. 20,15 D. c. koncertu rozrywkowego. 20,35 Dziennik wieczorny. Sport. 21,00 „Echa mocy i chwały". 21,20 Ludwik van Beethoven: IX Symfonia. Transmisja z Londynu. 22,30 Nowości literackie w oprac. St. Adamczewskiego, 22,45 Antoni Vivaldi: Concerto a quatre (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

13,30 „Orkiestra współczesna".
16,35 Koncert kameralny.
17,25 Pieśni Mazurów z Pojezierza Pruskiego.
21,15 IX Symfonja L. van Beethovena.

WARSZAWA II

14,00 Muzyka (płyty). 14.10 Muzyka rozrywkowa. 14,50 Słynni pieśniarze w produkcjach solowych i zespołowych (płyty), 15,40 Muzyka popularna (płyty). 16,05 Ernest Dohnanyi: Serenada op. 10. 16.40 Sport. 16,45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Głowniewski — flet. 17.10 „W Archiwum Akt Dawnych" — reportaż Lis - Błońskiej. 17,25 Życie kulturalne. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21,05 Muzyka (płyty). 21,10 Nauka a etyka — odczyt, wygł. dr. Dąmbska. 21.30 Muzyka taneczna i lekka (płyty). 22.35 Lekkie piosenki w wykonaniu H. Rapackiej. 22.55 Formy muzyki tanecznej w twórczości słynnych kompozytorów.

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20,15 Zespół harmonistów Kaczyńskiego. 20,40 Wytwórczość roślinna wsi polskiej — pogadanka.

0,05 Zabejda - Sumicki — śpiew, Jaworski — skrzypce. 1,45 Dziennik. 1.00 Sport. 1,05 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 1,30 Reportaż aktualny. 2,00 Polacy zawsze pierwsi w lotnictwie — pogadanka R. Burzyńskiego. 2,10 Śpiewa Chór Juranda.

ABC sportowe

Pierwszy dzień rozgrywek o puchar Davis'a
Najpiękniejszy mecz Tłoczyńskiego
Niemcy prowadzą 1:0

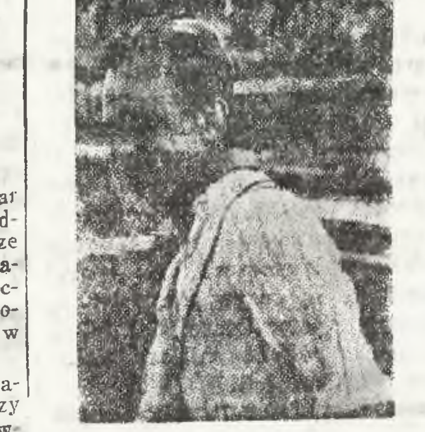


R. Menzel

Pierwszy dzień zawodów o puchar Davisa zgromadził liczne rzesze żądnych ujrzenia walki, jaką nasi gracze stoczą z Niemcami. Widzowie nie zawiedli się. Mecz był nad wyraz emocjonujący, a przegrana walka Baworowskiego z Menzlem długo utkwi w pamięci tych, którzy ją oglądali.

Na boisko wchodzą Menzel i Baworowski. Niemiec zaczyna pierwszy serwować i szybko zdobywa pierwszego gema. Baworowski gra, jakby mocno speszony, psując szereg łatwych piłek, mimo to wyrównuje. Przy stanie 1:1, Niemiec przyjmuje inicjatywę i szybko zdobywa 4 gemy.

Nasz reprezentant obrał sobie jak najgorszą taktykę i miast nieruchliwego przeciwnika męczyć, przerzucając go z rogu do rogu, gra wszystkie piłki jak najdogodniej dla Niemca. Był moment, gdzie Polak skupiwszy się, zdobywa 4 kolejne gemy i wyrównuje, lecz na tym kończy się opór



I. Tłoczyński

Baworowskiego. Niemiec wygrywa pierwszego seta 7:5.

Drugi set obfitował w momenty pełne dramatycznego napięcia. Pierwszego gema zdobywa Niemiec. Polak wyrównuje. Niemiec zdobywa trzy kolejne gemy. Szósty gem należy do Polaka. Przy stanie 5:2 Baworowski zdobywa jeszcze jeden punkt dla Polski i zaczyna się gem dziewiąty, który powinien należeć do naszego zawodnika.

Baworowski ma przewagę, plasuje ładną piłkę w lewy róg, Menzel przyjmuje ją, lecz odbija na aut boczny. Sędzia liniowy nie spostrzega tego i zasądza piłkę dla Niemca, który wygrywa seta 6:3.

Publiczność, która jest i tak wojowniczo nastrojona, gorąco reaguje krzykami i gwizdami, żądając usunięcia sędziego liniowego. Nie pomogło uspakajanie członków P. Z. L. T., sędzia schodzi z zajmowanego krzesełka, a na jego miejsce zasiada inny.

Po tej omyłce, gra nabiera tempa i pomimo nowych licznych pomyłek panów sędziów liniowych, Boworowski wygrywa w stosunku 6:2.

Set czwarty, wygrany przez Polaka w tym samym stosunku, był urozmaicony niesłychanym incydentem, kiedy to piłkę już przez sędziego zasądzoną na korzyść Polski, każą Baworowskiemu powtarzać. Menzel dżentelmeńsko psuje ją, bijąc w bok, za co publiczność, która przez cały czas stara się wyprowadzić go z równowagi, krzycząc głośno: Ha-Ha, dziekuje czeskim: „Na zdar".

Piąty set, mimo zaciętej walki i obrony, po nowej porcji sędziowskich pomyłek, wygrywa Menzel, zdobywając tym pierwszy punkt dla swoich barw.

Mecz drugiej pary singlistów: Henkla i Tłoczyńskiego, miał zupełnie inne oblicze. Tłoczyński, jakiś odmłodzony, w niespotykanej formie, panujący nad piłką w sposób godny podziwu, szybko zdobywa pierwszego seta 6:4.

W drugim Henkel nawiązuje walkę równorzędną i zdobywa seta w stosunku 8:6, lecz na tym kończy się dzisiejszy jego tryumf. Po krótkiej walce oddaje trzeciego seta 6:4. Była to najpiękniejsza gra Tłoczyńskiego w życiu.

Kierownik drużyny niemieckiej, widząc, iż jego pupil jest tą krótką walką wyczerpany, przerywa grę w myśl obopólnej umowy, że gry toczyć się mogą tylko do godziny 7-ej.

Dokończenie tej walki odbędzie się dziś o godz. 14 min. 30.

Przykro nam jest, że musimy jeszcze raz powrócić do panów sędziów liniowych. Już na meczu z Holandią zaszedł podobny wypadek i zwracaliśmy wówczas uwagę, aby komitet sędziowski był staranniej dobierany. Jednak rady nasze nie były brane pod uwagę. Wynikiem tego były dzisiejsze orzeczenia, które w dużej mierze przyczyniły się do wyprowadzenia Baworowskiego z równowagi w chwilach, gdy najbardziej potrzebował.

I jeszcze jedno. Mamy wrażenie, że głupie okrzyki galerii pod adresem Menzla bardziej zaszkodziły naszemu graczowi, niż Niemcowi.

WYŚCIGI W ŁODZI

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 700 zł. Omen Filipowicza, Elba Wodzińskiego.

GON. 2. Dyst. 4200 m. Nagr. 1500 zł. Przeszkody. Largo II. Wójcika, Ottawa Rybickiego

GON. 3. Dyst. 3200 m. Nagr. 1500 zł. Płoty. Jenny Rybickiego, Tęczyn Jackowskiej, Royal Fox Olejniczaka.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. 1000 zł. Saratoga Endera, Chwat Stokowskiej. Sumak Szulginowej, Honey Mieczkowskiej.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 3000 zł. Handicap. Toast Wężyka, Sahara Endera, Pałanka Mieczkowskiego, Orion Stokowskiej, Balada Bronikowskiej

GON. 6. Dyst. 1300 m. Nagr. 900 zł. Jenny Rybickiego, Turcja Gawłowicza, Erytrea Wójcika, Mimoza IV Stokowskiej, Rusałka Endera. Ogagen Bukowieckiego, Pyszna Naurusza, Katorżnik Grabowskiej.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 900 zł. Eliminator Wodzińskiego, Funkia Rostworowskiego, Łobuz I Pułk Ułanów, Koral II Boryckiego, Smeszer Mieczkowskiego, Oppeln Podhalanka, Saragosa Szulginowej, Grodna Zieleniewskiej

GON. 8. Dyst. 2100 m. Nagr. 800 zł. Eleonora Wodzińskiego, Akbar Wierzbno, Rabka Olejniczaka, Makart Mieczkowskiego, Dworzanin Danielczuka, Padwana Szwarcsztajna, Sorbet Rybickiego, Mat III Bukowieckiego, Pride Wójcika.

Zgromadzenie
właścicieli domów na Pradze

W dniu 25 bm., w sali przy ulicy Kawęczyńskiej 15, o godz. 19.30, odbędzie się zgromadzenie właścicieli domów dzielnic prawobrzeżnych, na którym przemawiać będą pp.: poseł Pragi, ks. dr. Władysław Padacz i red. Dobrosław Sieński.

Warta wylała

SIERADZ, 20. 5. Na skutek ostatnich deszczów rzeka Warta pod Sieradzem oraz pod miastem Wartą wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położone miejscowości nadbrzeżne. Wylały również dopływy Warty szczególnie w górnym biegu na terenie powiatów wieluńskiego i łaskiego.

Władze zarządziły środki ochronne, jednakże jak narazie nie ma obawy o szersze rozmiary klęski powodzi, ponieważ woda spływa w szybkim tempie.

Rozszerzenie
boiska miejskiego na Podskarbińskiej

W r. b. mają być kontynnowane prace, rozpoczęte w r. ub., nad rozszerzeniem i unowocześnieniem miejskiego boiska sportowego przy ulicy Podskarbińskiej na Grochowie.

Gdyby Rzesza wyrzekła się agresji

Warunki trwałego pokoju światowego

Deklaracja Chamberlaina o polityce zagraniczej Wielkiej Brytanii

LONDYN, 19. 5. Izba Gmin odbyła dziś debatę **na** temat sytuacji **międzynarodowej**, która poświęcona była przeważnie kwestii rokowań z Sowietami. Debata zainicjowana była z ramienie opozycji liberalnej przez Lloyd George'a, jako jej rzecznika. Przemówienie sędziwego przewódcy liberałów kładło przeważnie nacisk na znaczenie udziału Rosji sowieckiej w przeciwstawieniu sie agresji.

Lloyd George, zastanawiał się nad zagadnieniem zobowiązań Anglii wobec Polski i Rumunii, biorąc pod uwagę granicę polsko-niemiecką długości 1,500 mil oraz możliwości dostaw materiałowych angielskich dla Polski.

Przemówienie przewódcy Labour Party posła Attlee zakrojone było na ten sam mniej więcej temat.

CENA POKOJU

Premier Chamberlain, odpowiadając na przemówienia przewódców opozycji oświadczył: **W. Brytania nie zamierza okupić pokoju ceną koncesji, które prowadziłyby do dalszych żądań. Nie oznacza to, że odmówimy rozmów co do jakichkolwiek metod drogą których możnaby było zaspokoić słuszne aspiracje innych państw.**

Nie sposób jednak omawiać z korzyścią ostatecznych warunków pokojowych, dopóki nie jest się przekonanym, że z drugiej strony nastąpiło wyrzeczenie się, lub conajmniej porzucenie wszelkich zamiarów agresji przeciwko innym narodom. Nie sposób wyodrębnić interesów brytyjskich od interesów ogólnoświatowych. Najważniejszym interesem brytyjskim jest utrzymanie pokoju.

ZOBOWIĄZANIA WOBEC POLSKI I RUMUNII

Przechodząc następnie do zainicjowanej ostatnio nowej polityki zagranicznej W. Brytanii premier oświadczył: **Zowobiązania wobec Polski i gwarancji, jakich udzieliliśmy Rumunii, a potem Grecji nie oznaczały końca tych zarządzeń, które mieliśmy na myśli. Raczej stanowiły one coś w rodzaju udzielenia pierwszej pomocy, aby zapobiec pogorszeniu się sytuacji. Mamy obecnie przed sobą zadanie wzmocnienia tych zarządzeń przez bardziej trwałe porozumienia oraz przez uzyskanie dodatkowej pomocy dla nich z innej strony, gotowej i chętnej do udzielenia tej pomocy.**

ZASADA WZAJEMNOŚCI WOBEC SOWIETÓW

W dalszym ciągu swego przemówienia, (wygłoszonego w Izbie Gmin), premier Chamberlain przeszedł do stosunków z Rosją sowiecką. „Pragnę oświadczyć, powiedział premier Chamberlain, że rząd angielski nigdy nie miał zamiaru żądać od Rosji czegokolwiek, co by sam nie był gotów uczynić. Zawsze pragnęliśmy, by układ oparty był na wzajemności i trudno mi zrozumieć, dlaczego ktokolwiek mógł przypuszczać, że nasze sugestie nie zawierały w sobie tej zasady wzajemności".

GWARANCJE DLA SĄSIADÓW SOSJI

W dalszym ciągu premier Chamberlain zbijał rozmaite zarzuty, dotyczące propozycji angielskich pod adresem ZSRR i oświadczył, **że jeżeli obejmowały tylko niektóre państwa sąsiadujące z Rosją Sowiecką — to z drugiej strony nie przewidywały również pomocy sowieckiej na wypadek agresji przeciwko pewnym państwom zachodnim, pomimo ze atak na te państwa byłby w zasadzie równoznaczny z atakiem na Anglię.**

DLACZEGO NIE PRZEMIERZE?

Premier wskazał, że zobowiązania, wynikające dla Anglii i Francji z udzielonych przez te państwa gwarancji, są niezależne od tego, czy Związek Sowiecki wejdzie do systemu bezpieczeństwa, czy też nie. Trudności, jakie nastręcza — zdaniem premiera — osiągnięcia porozumienia w obecnych pertraktacjach angielsko-sowieckich — wynikają z tego, że **Anglia chciałaby nie zawierać przymierza z innym państwem, co byłoby rzeczą łatwą do przeprowadzenia, lecz wynaleźć sposób przeciw agresji. Celu tej polityki nie można osiągnąć, jeżeli pozyska się współpracę jednego państwa za cenę zaniepokojenia lub niechęci do współpracy innego państwa.**

ŻAL Z POWODU POTIEMKINA

Następnie premier Chamberlain wyraził żal z powodu zmiany decyzji rządu sowieckiego w sprawie wysłania wicekomisarza Potiemkina do Genewy. Sesja Rady Ligi zostaia specjalnie odroczona na tydzień, ażeby umożliwić Potiemkinowi wzięcie w niej udziału. Poza tym mężowie stanu obu państw stracili okazję bezpośredniego kontaktu, który — zdaniem premiera — byłby przyczynił się do wyjaśnienia wielu wątpliwych kwestii.

W zakończeniu swego przemówienia premier Chamberlain podkreślił solidarną współpracę rządów francuskiego i brytyjskiego.

GŁOSOWANIE

W głosowaniu wniosek opozycji odrzucono 220 głosami przeciw 96-ciu. Posłowie Churchill Eden oraz 12 innych posłów konserwatywnych wstrzymało się od głosowania.

Wyzwolenie twórczych sił gospodarczych

Wielki przemysł — drobnemu przemysłowi

Doniosła inicjatywa inżynierów śląskich

„Udział w pracy Poradni Techniczno - Handlowej Z. P. I. K. dla drobnego przemysłu i rzemiosła polskiego na Śląsku, jest moralnym obowiązkiem każdego Polaka - inżyniera i absolwenta wszelkiej innej wyższej uczelni". Oto hasło, z którym przystąpiło do pracy Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików, postanawiając zorganizować bezpłatną pomoc techniczną i handlową dla drobnego przemysłu i warsztatów rzemieślniczych na Śląsku.

Na temat istoty Poradni i już osiągniętych wyników jej pracy wygłosili w piątek, dnia 19 maja 1939 r., w Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie p. inż. Władysław Dowbór i p. mgr. Stefan Ginter odczyt p. t.: **„Świat inżynierski współpracuje z drobnym przemysłem i rzemiosłem"**

Na Śląsku znajduje się 12,5 tysięcy warsztatów rzemieślniczych i drobnoprzemysłowych, które nie posiadając możliwości zaopatrzenia się w surowce, nie mając danych co do potrzeb rynku, otoczone zorganizowaną i nieprzebierającą w środkach konkurencją żydowską, wegetują, choć przy odpowiedniej pomocy rola ich w budowie potęgi gospodarczej Polski mogłaby się stać olbrzymia.

Jak wynika z niezwykle interesujących wywodów obu prelegentów, drobni przemysłowcy śląscy stanowią element niezwykle ruchliwy, zdolny i przedsiębiorczy i przy minimalnej pomocy z zewnątrz, potrafią dokonać rzeczy, które istotnie mogą każdego wprawić w podziw.

Organizując Poradnię Techniczno-Handlową, Z. P. I. K. porozumiał się ze Stowarzyszeniem Absolwentów S. G. H., Stowarzyszeniem Inż. Mech. Polskich i wspólnie z nimi rozpoczął pracę, której naczelną zasadą jest: **„Drobny przemysł dostawcą wielkiego przemysłu".**

Za pośrednictwem Biura Poradni każdy warsztat drobno - przemysłowy czy rzemieślniczy otrzymuje opiekuna, którego zadaniem jest stała opieka nad jednym lub kilkoma warsztatami. Do porad specjalnych wzywani są odpowiedni doradcy, zależnie od potrzeby: inżynierowie, handlowcy lub prawnicy, którzy dzięki swojej wiedzy fachowej z łatwością i bez wielkiej straty własnego czasu potrafią warsztatom drobno-przemysłowym ogromnie ułatwić wiele spraw.

Choć praca Poradni trwa zaledwie kilka miesięcy, zdołała ona dopomóc wielu warsztatom w tak ważnych i żywotnych dla nich kwestiach, jak tanie zaopatrzenie się w surowce, ulepszenia techniczne maszyn i narzędzi, zbyt fabrykatów, wreszcie kredyt produkcyjny.

Niezwykle pożyteczna akcja Z. P. I. K. spotkała się z gorącym przyjęciem przede wszystkim w zainteresowanych sferach drobnego przemysłu na Śląsku i całkowitym zrozumieniem i poparciem ze strony władz administracyjnych i wojskowych oraz organizacyj przemysłowych.

Organizatorzy opierają swą pracę na głębokim podkładzie ideowym, to też należy mieć nadzieję, że inicjatywa ich rzeczywiście przyczyni się do istotnego uzdrowienia i podźwignięcia drobnego przemysłu i rzemiosła. Przyjęcie zaś, z jakim spotkała się prelekcja w Warszawie, wskazuje, że inicjatywę Śląska podejmą inne dzielnice Polski.

Zresztą, jak dowiedzieliśmy się z dyskusji, podobna, choć całkowicie niezależna akcja prowadzona jest już w Centralnym Okręgu Przemysłowym

(jm)

Aresztowanie szpiega

PARYŻ, 19. 5. „Petit Parisien" donosi o aresztowaniu w Valenciennes podoficera niemieckiego nazwiskiem Rothery, członka czarnej gwardii kanclerza Hitlera. Znaleziono przy nim dokumenty, plany i mapy.

Z ostatniej chwili

1.000.000 zł. strat

wskutek powodzi w Kieleckim

Do Warszawy nadeszły dane o rozmiarach strat wyrządzonych przez powódź w kieleckim.

Wskutek zniszczenia zbiorów i podmycia licznych majątków ziemskich, straty sięgają około 1 miln. zł. Specjalne komisje ministerialne zbadać mają na miejscu wysokość szkód dla niesienia akcji pomocy powodzianom.

KIELCE, 19. 5. Po powodzi na terenie powiatów: kieleckiego, iłżeckiego i opatowskiego wystąpiła z brzegów rzeka Nida, zalewając łąki i pola w powiatach jędrzejowskim i pińczowskim.

W powiecie jędrzejowskim na terenie gminy Brzegi stan wody podniósł się o 2 i pół metra, zalewając około 230 ha pól uprawnych.

W powiecie pińczowskim we wsi Umianowice woda zalała łąki i pola uprawne na przestrzeni ok. 150 mórg. Maksymalna fala powodziowa na Nidzie już minęła.

Ostateczne propozycje sowieckie

LONDYN, 19. 5. Ambasador sowiecki Majski złożył dziś wizytę w Foreign Office i wręczył lordowi Halifaxowi notę z ostatecznymi propozycjami sowieckimi.

Korespondent ATE dowiaduje się, że rząd sowiecki obstaje stanowczo przy projekcie trójprzymierza pomiędzy Anglią, Francją a ZSRR.

Przeciwko Niedopuszczalnym praktykom

Protest seniorów rzemieślniczzch

Do Zarządu Zw. Rzem. Chrześcijan skierowuje Koło Seniorów i Jubilatów Zw. Rzem. Chrz. następujący wniosek:

Plenarne zebranie Koła Seniorów i Jubilatów Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie w dniu 18 kwietnia 1939 r. dowiedziawszy się o skreśleniu przez Walne Zebranie, na wniosek Zarządn, z listy członków p. Ludomira Czapińskiego, Henryka Webera i Józefa Głapińskiego, wyraża zdziwienie, że Zarząd Związku dopuszcza się niepraktykowanych dotąd metod skreślenia członków za „szkodliwą" działalność rzekomo, bez uprzedniego osądu czynów szkodliwych.

Związek posiada Sąd Koleżeński i Zarząd obowiązany był w pierwszym rzędzie poddać działalność i zarzuty w stosunku do wymienionych osób pod osąd Sądu. Jeśli tego nie uczynił, postąpił niewłaściwie, co plenarne zebranie z ubolewaniem stwierdza.

Plenarne Zebranie w dalszym ciągu stwierdza, że Zarząd Związku wyrządził wymienionym krzywdę moralną, tymbardziej, że wymienione osoby znane były na terenie Związku z pożytecznej działalności. Fakt krytyki działalności Zarządu nie jest działalnością szkodliwą.

Powołując się na powyższe, Koło Seniorów i Jubilatów zwraca się do Zarządu Związku o wystąpienie na najbliższym Walnym Zebraniu Członków Zarządu Związku o reasumcję uchwały z dnia 27 marca r. b. wykluczającej trzech wyżej wymienionych członków ze Związku.

Koło Seniorów i Jubilatów uzasadnia swój wniosek i tymi momentami, że zainteresowani nie byli uprzedzeni o mającym nastąpić ich wykluczeniu ze Związku i że sprawa ta nie była podana w porządku obrad rozesłanym członkom Związku.

Półtora miliona Polaków w Niemczech

Rzeczywistość nie da się ukryć

wbrew fałszom spisu ludności

BERLIN, 19. 5. **Po spisie ludności, który odbył się dnia 17 b. m. w całych** Niemczech prasa polska **w artykułach** zasadniczych streszcza stanowisko Polaków w Niemczech, podkreślając, że Polacy w Niemczech i władze Związku Polaków od dłuższego czasu zwracały uwagę na niebezpieczeństwo spisu.

Dzienniki oświadczają, za pośrednictwem interwencji pisemnej i w rozmowach ustnych, przedstawiciele ludności polskiej bezskutecznie ponawiali zabiegi o zmianę metody spisu. Jako znamię narodowości przyjęto subiektywne oświadczenia o narodowości.

Ludność polska w Niemczech w żadnym trybie nie została powołana do pracy przy ustalaniu znamienia ani do pomocy przy przeprowadzaniu spisu.

Ze względów więc formalnych nie została uzyskana gwarancja obiektywnej prawdziwości odpowiedzi, złożonych przy spisie.

Dalej pytanie o narodowości kryje w sobie niebezpieczeństwo katastru narodowościowego, który ludność polska w Niemczech ze względu na swą gospodarczą i polityczną zależność odrzuca.

Uwzględniając te wszystkie momenty, oraz wzmożoną ostatnio propagandę nieoficjalnych czynników, zmierzających do siania zamętu i wywołujących zwłaszcza wśród ludności przygranicznych terenów niepokoje, oraz podkreślając szczególnie ciężkie warunki, które w ostatnich dniach poprzedzających spis wytworzono dla ludności polskiej w Niemczech, musimy stwierdzić, kończy prasa polska w Niemczech, że wyniki spisu nie są oczywiście potwierdzeniem rzeczywistości, t. j. faktu istnienia półtora miliona Polaków w Niemczech.

Goebbels o stosunkach polsko-niemieckich

BERLIN, 19. 5. Na łamach „Völkischer Beobachter" ukazał się artykuł Goebbelsa, w którym problem polsko - niemiecki przedstawiony jest jako „drugoplanowy". Dałoby się go rozwiązać, zdaniem autora, gdyby nie „wtrącanie się Paryża, Londynu i Waszyngtonu".

Unikać komplikacji z Polską

Obecna linia polityki III Rzeszy

PARYŻ, 19. 5. Korespondenci **berlińscy prasy paryskiej przynoszą dziś szereg informacyj z odcinka stosunków polsko-niemieckich. Zdaniem korespondenta „Excelsiora" Berlin nie chce stawiać sprawy na ostrzu miecza.**

Naodwrót Rzesza Niemiecka **zachowuje nie tylko stanowisko wyczekujące, ale stara się nawet uniknąć poczynienia jakichkolwiek posunięć, które mogłyby spowodować nowe komplikacje.**

Delegacja żydów w M.S.Z.

złożyła memoriał w sprawie Palestyny

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Jan Szembek przyjął delegację społeczeństwa żydowskiego w osobach pp.: Maksymiliana Hartglasa, sen. Izaaka Rubinsztejna, rabina Szlomy Dawida Kahana, Eliąsza Mazura i Jakuba Białopolskiego.

Delegacja wręczyła p. ministrowi memoriał, dotyczący stanowiska społeczeństwa żydowskiego w Polsce w sprawie sytuacji w Palestynie.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Państwo żydowskie w Gujanie

Projekt złożony w Izbie Gmin

LONDYN, 19. 5. Pięciu posłów konserwatywnych zgłosiło dziś projekt zmiany tekstu „Białej Księgi" o Palestynie. Autorzy wniosku domagają się utworzenia państwa żydowskiego w trzech Gujanach, t. j. w Gujanie angielskiej, francuskiej i holenderskiej. Będzie to jedyny sposób rozwiązania zagadnienia żydowskiego.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łodz Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznan 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34. tel 135. Kalisz, Rzeznicza 4 tel 477. Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa z odniesieniem do domu na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Tadeusz Żakiewicz** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121